



51797

Mag. St. Dr.

P

Grammat

1883. X. 19.

38 ant



51797

Gramatyka pol.

1399



411069  
P O L A K  
SENSAT W LISCIE,

w Komplenencie Polityk,  
Humániſtá w Dyskursie,  
w Mowách Stáryſtá,

*Náprzyklad dány*

S Z K O L N E Y  
M Ł O D Z I

*Wydrukowane przez Drukarnię*  
od  
X. WOJCIECHA BYSTRZONOWSKIEGO

Societatis J E S U,

Z przydátkiem ná końcu

Zá

Pozwoleniem Stárszych



w K R A K O W I E,

w Drukár: Dominiká Siarkowskiego J.K.M.  
y J.O. Xćia Jmći Kardynała, Biskupa Kra-  
kowskiego, Xćia Siewierskiego, Ordyna-  
ryinego Typografa y Bibliopoli, R. P. 1739.

THE LIBRARY



OF THE UNIVERSITY OF TORONTO

57797

T





# P O L A K

Sensat w Liście.

List, którym się Samśiad, w przyjaźń  
Sasiedzka w prasz.

**W**Iem, że iako *nulli amicorum sa-  
tis est* tak nigdy granic nie sy-  
pie życzliwość przyjaźni, ani  
terminalne eryguie kolosy z *no  
plus ultra* któreby Braterskiey propensyi.  
zapędy ramować mogły. Boć ieżeli *So-  
lem e mundo tollit qui amicitiam* toć iako  
uniwersalny ten Luminarz, y wszystkim  
*amicum iest fidus* tak ludzka przyjaźń, gár-  
niące się do serca nie ekskluduje áffektá.  
Wiem y ia dtugi registr *amicorum nomi-  
num* W. M. Pána, przecięż nie wątpię, że  
w nim znaydę tyle mieyscá, ábym się *in-  
delebili* Braterskiey życzliwości mógł zá-  
pisać *charactere*; y lubo w szeregu ostátni,  
iednakże *affectu* *et voto* zechciałbym *amu-  
lari charismata meliora* z pierwszemi. Wprá-  
szam się tedy w Braterski áffekt W. M. Pá-

na, aby, których sąsiedzka *sociavit propinquitas*, zobopolna *animorum unio*, ściśłą złączyła sobie obligacyą. W czym jeżeli *repulsam* nie odbiorę, z tym się protestuję: że zechcę iako *jure vicinitatis*, tak *immortale nomen amicitiae*, zawsze swoiey poki życia będzie konserwować całości.

W. M. Pána, &c.

Odpowiedź na List przeszły.

**D**awny to o przyiaznych affektach konkurencyi jest sentyment, że *optimam vitam suppellectilem quisquis amicos comparat*. Jakoż to jest iedyne szczęście, pożycia ludzkiego więcej *amica nomina*, nizeli tyżący liczyć; to fortuną codzienney perceptu intrata, nowe a nowe Braterskich affektow skarbie życzliwości. Ale *ultra* to mię w domu moim potyka szczęście, kiedy W. M. Pan *aurum addit auro*, przydając do drogiego sąsiedzkich innych Ichmościow życzliwości skarbu, nie oszacowaną godney osoby swoiey perłę, to jest, *amicorum unionem*. Przyimuję ten drogi depozyt do sercá moiego, y tak się cieszę, iakbyś znalazł skarb naydroższy, gdyż to moie jest wtey mierze, co Petrarchy zdanie, że *Thesaurum habets qui amicum invenit*, że zaś *mutua visceribus viscera reddit amor*, y la tak zobopolną bliskości sąsiedzkiej



kiey konjunkturę, iáko y Bráterskiego áf-  
fektu wprászam związek; áby *uterq; hic no-*  
*du*, więcey był niż Gordius nieprzerwa-  
ny, chyba *tum vite filo*. Ná co ia ile  
z strony moiey, te *paſſa conventa* twierdząc,  
rękę dáię, piſząc ſię. W. M. Páná, &c.

*Przyiaćiel z dawnym ſię Przyiaćielowi*  
*oſwiadcza áffektem.*

**I**Ako zálezáłe pole *nullius* bywa *frugis*, chy-  
bá tylko przynosi *ſpinas & tribulos*; tak  
w niepamięć zárzucona przyiaźń, y niby  
odłogiem leżąc, do *ſterilitatem* częſtokroć  
życzliwych przedtym ánimuſzow, przy-  
chodzi. Jáko ieżeli *ignis amor eſt*, łatwo  
nie tylko iſkierki propenſyi, ále by też y  
pożary w ludzkimby wygaſły ſercu, gdy-  
by, ſwoiey nie miały podniety. Umyſli-  
łem tedy uczynić renowácyą, dáwno ży-  
czliwych chęci moich, ku oſobie W. M. P.  
dnia dziſieyſzego, áby ſtárego áffektu *no-*  
*vitas placeat & delectet* oſobę iego; z tym  
ſię proteſtuiąc, że zechcę záwsze *ambulare*  
*in novitate & vite & amicitia*: znam ſię  
prawdą do tego, że m ieſt lubo ſtáry przy-  
iaćiel, przecięſz nie záſtárzały. Nie ſukni  
lecz winá náture, w Bráterskiey náſláduiąc  
propenſyi; ktore tym lepszé im ſtársze,  
żem tedy *uſq; adhuc ſervavi vinum bonum*:  
to ieſt w pełni moy áffekt, ku godney oſo-

bie W. M. Páná, y do zchylku życia mego,  
że konserwować będę, tym pieczętuie y  
tám kládę *signaculum super cor*, gdzie musi  
bydź znak nie náruszony, chyba z życia  
skaza. O podobną tylko konserwacyą me-  
go áffektu, do Bráterskiego zostaie mi sup-  
plikować sercá, áby ktoregos uczynił raz  
*incolam & inquilinum*, nie chciat czynić  
*exulem*, iáko tego, który iest

Sc. W. M. Páná.

Odpowiedź ná List przeszły.

Nie iest to iáko Hemorobiuszá jedno-  
dniowe przyiaźni życie, áby tám się  
kończy miało, gdzie się dopiero zaczęło.  
Ani według przestrogi Cicerona, *amicitiis  
est utendum ut floribus, tamdiu gratis, quam-  
diu recentibus*, iákoby z prędkiego wię-  
dniącym kwieciem; ná ząwśze *in primo  
flore* zostáwac y kwitnac nie miały áffektá  
Bráterskie. Y lubo nierák w codziennym  
używaniu stworzone elementa, iákoby ży-  
czliwości ludzkie bydź powinny, według  
ówego zdánia *non tam aqua, aere, & igne  
fruendum, quam amicitia*, przecięsz ten  
chleb lubo powszedni, zpowszednieć w swo-  
iey nie powinien estymácii: zączym o  
moiey prawie poprzysiężoney ku osobie  
W. M. Páná propensyi, ze *hoc violare Sa-  
cramentum* nigdy nie myślę, tą oświadczam  
literą.



litera. Ale iákim się ścisley obligácyi y  
*charitatis vinculis* raz obwíazał, ták ten wę-  
zel coraz mocniejszy usiłuię *adstringere*  
życzliwością. Jezeli czyia, to nászych *con-*  
*junctio animorum maxima cognatio & affi-*  
*nitas est*: tá bowiem kolligácyia y bliskość  
áfektow, chybá *ultima linea rerum*, iáko  
dożywotnich przyiaćioł rozdzielona bydz  
nie może. Tey tedy ręce W. M. Páná y  
kochánego Brátá, ktorám w liście odebrał,  
zobopolney moię przesyłał *stipulatam*, ná  
to dáiać *manum*, że raz ząwsze zechcę do-  
trzymać przyiaźni áfektu. Ná co piszę się.  
Ec. W. M. Páná.

*List oznáymuiacy publiczna nowina.*

CO mi publiczna doniosta famá, á po-  
winna dyktuie życzliwość, co *veloci-*  
*pennâ* komunikuię W. M. M. Pánu, |wie-  
dząc, że *amicorum debent esse omnia commu-*  
*nia*. Dnia onegdayszego *de data 4tâ Se-*  
*ptembris* miałem z Grodná, iż Seym nie  
ták zerwany, iáko ráczey *in praliminaribus*  
*scrupulis* Seymikowánia, coby był zá Seym  
przez kontrádykeye, nie dopuszczony. Nie  
wiem czy ná tę publicznych obrad ruptu-  
rę ubolewác Oyczyźnie nie przyidzie: czy-  
li do iákiey nie przyidzie mizeryi, gdy  
Polskę nászę *sensus cum re consiliūq; fugit*.  
Atoli późniejszy gazeta przynosi, że Krol

Jegomość *in manibus* zostawił Xiążęcia Prymasa *Senatus Consilium*. Jeżeli tak; a za przecię zdrową radą zechce *rebus succurrere lapsis*: y po części to *manus altera adiscere*, co *una destruxit*. Więcye jeżeli co *publicus rumor* głościć będzie; nie omieszka Braterskiej donieść wiadomości. Teraz tylko zostań, abym się dawnemu oddawszy respektowi, y łasce, z tym się oświadczył, zem jest.

W. M. Páná.

Odpowiedź ná List przeszły, oraz oznaymienie sekretu.

**Z** E też o moie publiczna famá zaważiła progi, W. M. M. Pánu, iáko iey mánduktorowi unizenie dziękuję. Nie tak dwornym uchem głośney nowiny echo, iáko uprzejmość Braterską, chętlwym przyjmuję sercem. A iáko przyjaćielską się cieszę literą y *amplector manum*, tak oraz się obawiam, aby ten *immodicus libertatis usus*, w pospolitych obrad rwaniu, *servitutis* nie był *occasio*. Czyli bowiem przewrotnych głów ten jest skutek? báć się trzeba, by nie była tá *perversitas magnus infelicitatis artifex*. Czyli prywatnych interessow jest *eventus*; tylko wyglądać trzeba, rychło *amor privati commodi venenum* się stánie *boni publici*. Ja też ktore dotychczas we mnie miałem, otwieram *arcana cordis* W. M. M. Pánu;



nu; gdyż przyiaźń prawdziwa trzymać się  
nie powinna owego *sibi solorum principium*,  
*secretum magnum mihi*, ale *amicus alter ego*  
między sobą y życzliwym animuszem, za-  
dneć nie czyni dystynkcyi. To zaś *arcanum*  
*separatis* wypisane *includo*. A lubo samá te-  
go sekretu naturá, jest *silentium indicentis*,  
przećiesz y ia przyiaćielskie *monitorium*  
przydaię: upraszaiąc W. M. M. Páná, aby to  
wszystko było *sub rosa*, ani *fiant ista palam*,  
co *in conclavi* Braterskiego złożyłem ser-  
cá. Zcym tylko publicznie się protestuię,  
zem jest. W. M. Páná.

*List Winszuiacy Narodzenia Páńskiego.*

J Eżeli kiedy *facundus amor*, to osobliwie  
pod ten czas bydz powinien, kiedy samo  
Wcielone Słowo *Oratorem pro domo* W. M.  
M. Páná bydz mi kaze. A lubo nie sam *in*  
*persona*, przećiesz *ex brachio meo* przez  
*nuntiam manum* stáwam w progách przyia-  
ćielskich, aby ten interpretes myśli y ser-  
cá życzliwe wota, y publicznego weselá,  
z Świąt chwalebnych wytłumaczył *applauz*.  
Winszuię tedy W. M. M. Pánu pártýkular-  
nym áffektem, pospolitey z nowonarodzo-  
nego Zbáwicielá poćiechy. Aby ścisłym  
związkiem zkolligowány BOG z ludźmi,  
przyniosł *inviolabile fœdus*, y nieprzerwa-  
ną wszystkich sukcessow *catenam*. W dłu-  
gie

gie wieki *renascantur* wszelkie szczęśliwo-  
ści, y lat fortunnych *natales*, które troiá-  
kie dziś ná Niebie zápala słońce, y nie ie-  
dnym splendorem dni wszystkie wyjaśnia.  
Te moje ápprekácye áby swoy skutek mia-  
ły, iáko Boskim przyrzekam słowem, tak  
przyjaćielskim gruntuie áffektem, pisząc się  
W. M. Páná, &c.

*List winszujący Świat Wielkonocnych.*

**N**ie iák z kámenia mi idą, lubo od gro-  
bowcu Chrystusá záwzięte wora, ále  
prędszym iák ná doł kámién impetem w  
progi przyjaćielskie dążąc, o swoje się opie-  
ráią centrum. (Boć wielka by to życzliwey  
przyjaźni státa się wiolencya, gdyby ten  
áffekt, *quò feror* ku osobie W. M. M. Páná,  
áby nie pámięci, álbo niedbalstwa w swoiey  
propensyi zátamowáta *remora*. Nie chcąc  
tedy od pòspolitego *orbi Orthodoxo* weselá,  
ekkluzem czynić Bráterskie serce, *singula-  
ri voto*, lubo uniwersalná tę rádóść *in sola-  
tium & sortem* całego domu W. M. M. Páná  
explikuję. Innocuie naprzód wesółe Alle-  
luja zwótuiać w progi iego *quotquot disper-  
sa tenet solatia mundus*, głośnie *vocale clas-  
sicum* tryumfuiącego BOGA, áby nim zá-  
gluszone, *adversa* nieszczęścia *potestates*  
zwyciężone, W. M. M. Pánu ná záwsze hoł-  
dowały. Niech wielka Noc, w długoletnie  
zámieni



zámieni się *sine nube dies*; á grobowiec  
Chrystusow fátalnym będzie szkoputem; o  
ktoryby się nátarczywe rozbiiały imprezy.  
Te krotkie vota wyraziwszy W. M. M. Pánu,  
tysiąc innych, które *nec lingua valet dice-  
re, nec penna exprimere*, bo zázwsze przy-  
iácielski áffekt *plus significat quàm dicit*,  
w sercu moím zámýkam, y tym kończę,  
zem iest.

W. M. Páná, &c.

*Przyiáciel winszuie Imienia.*

**S**olenne wielkiego Pátroná W. M. M. Pá-  
ná Święto, prawdziwie iest *festum ad po-  
pulum*, á szczegulnie do tych, ktorzy *culto-  
res* będąc *amicitie*, osobliwey zádosyć swo-  
iey usiłuią czynić obligácyi. (Znáiąc tedy  
do siebie zem *amicus usq̃ ad aras*; y wie-  
dząc o moiey powinności, którą Bráter-  
skiej miłosci wrodzone práwo y áffektu  
nieprzelámáne *praeceptum* ná mnie włoży-  
ło *singulari cordis pietate* obchodząc tę uro-  
czystość Imienia W. M. M. Páná, boć by to  
práwie śmiertelna temu stáła się przykazá-  
niu, gdyby ten dzień miał bydz *de ferias*,  
ktory nieták Kościelne *rubrum*, iáko ser-  
deczny chárakter, nie w káalendarzu, ále  
w sercu iuż dawno zápisał. Więć *praeprae  
cultu adoro magnum nomen*, y osobę W. M.  
M. Páná: iáko naysolenniey winszuiać do-  
roczney Świętego Pátroná uroczystości.

To

To *ad cordis aram* zawieszam przyjaćielskie  
votum! áby W.M.W.M. Pan máiąc w Nie-  
bie *Tutelarem Patronum* & *advocatum* tak  
o wieczną iáko y doczesną grał *cum omni*  
*successu* fortunę, á w żadney nigdy nie u-  
padł sprawie. ) Ná wiązanie zaś opócz sie-  
bie samego y *amoris vinculo* nic nie znay-  
duię: ten tylko dawney obligácii *nexum*  
dzisiay bárdziey *adstringo* chcąc sobie Brá-  
terskie W. M. M. Páná serce, przy tych I-  
mieninách ściśley obowiązać. A iáko *a-*  
*ternum* chcę byđz *mancipium* osoby iego,  
tak od tego związku wywiązania sobie nie  
życzę, ále się piszę, że jest ná zawsze.

W.M.M. Páná, &c.

Przyjaćiel winszuie Senátorskiej godności.

**Z**E tandem całego domu y godney w Wo-  
iewodztwie naszym osoby W. M. Páná  
*meritas* swoje lubo nie *de condigno* ále  
przynajmniej *de congruo* odebrały *præmi-*  
*um dignum* & *justum* byđz, chyba ten nie  
przyzna, kto *adiniquam* lancem *judicij*, áłbo  
inwidy, áłbo przeciwney przyłożył *absq̃*  
*scrupulo* emulacyi. Gdyż, ieżeli *umbra est*  
*virtutis bonos*, iáko słońce umbrę, áłbo sło-  
necznik, chryzolit złoto, á ciągnie żelazo  
magnes; toćby się stała wielka wiolencya,  
gdyby tak zaśluzona y tyle rázy *probata*  
*virtus* osoby W.M.M. Páná, miała do tych

czas



czas *inhonorata* zostawać. Jeżeli *fructus ho-*  
*nos oneris* toć należało *sterilefcere* godnymi  
zastugom y pracom W. M. M. Pána, ale  
w te honoru pożytkować godności. Stu-  
szna, aby każdy *digna factis recipiat*, a za-  
tym to *pretium sat vile laborum*, pracom y  
wysługom około dobrá pospolitego, y Wo-  
iewodztw naszych W. M. M. Pánu, *ex justi-*  
*tia distributiva* należało. Y lubo *ipsa sibi*  
*premium virtus*, dość z siebie miały hono-  
ru godności *rectefactorum* y Imienia W. M.  
Pána, ani *tanquam mercenarij* były *dies ejus*,  
ktorych nietak *propria fortuna faber*, iák  
Oyczyzny we wszystkich ząbiegách upátry-  
wał dobrá. Przeciész godzien był W. M.  
Pan, iák wysłużony *operarius mercede sua*,  
abyś po tylu chwalebnych trudách, *tot*  
*gravis meritis*, & *talentis*, ná tym ząsiadł  
*subsellium*. Wielkie tedy *Numen* Woiewo-  
dztwa nášzego *prono adoro cultu*. Win-  
szuję W. M. Pánu tey *præminencyi*, rá-  
czey Oycyzynie y honorowi osoby iego, że  
w iego się ręce dostał *in cujus manibus for-*  
*tes ejus*, tego życząc, aby ten pierwszy sto-  
pień gradus był W. M. P. *ad altiora*. Mnie  
zås lubo *minorum gentium* z tego *altum*,  
wiem że *non despiciet* W. M. Pan, ani hono-  
res iego *mutabunt morem* dawney propen-  
syi, y áffektu Bráterskiego, ku życziwemu  
sobie,

sobie. Ale iáko w moiey pámieci y obser-  
wie, *semper honos nomenq̃ tuum laudescq̃ ma-*  
*nebunt*, ták W. M. Pan mnie słuę swego  
w pierwszym zechcesz respektie konser-  
wować, ktoremu się oddawszy, jestem.

W. M. P. &c.

*Przyjaciel winszuje przyjacielowi że  
się mu Syn urodził.*

**N**A sobie dziś experymentuie Quinty-  
liáná zdanie, *nihil tam difficile est quam*  
*differre gaudia*. Więc które *ad intra* z ży-  
wey W. M. Páná poćiechy *concepi solatia*,  
z temi się *in sepia* wylewam: winszuie no-  
wego tytułu *Patris quo non beatior ullus*, że  
W. M. Pan Imienia, sławy, y fortuny, mász  
tego sukcesorá, *in quo & post fata viues*.  
To to będzie *Aeneas*, który *Patrem Anchi-*  
*sen* całym sobą wynosić będzie. Y nie *va-*  
*nus augur*, wrozę że sámi *maiores* rość będą  
*in hoc Nepote*. Jezeli który to ten *Corona*  
*Patris Filius* zá różany wianek ták Oyco-  
wskiey stánie głowie, iáko y Domowi swe-  
mu zá ozdobę. Jákoż tegoż po nim spo-  
dziewać się, bo *fortes creantur fortibus, nec*  
*imbellem progenerant Aquila columbam*, ták  
godnego Oycá, tylko takiey nádziei y sku-  
tku *haredem* wnosić się godzi. Więc nie tu  
po interrogácyách *quis putas erit iste puer?*  
bo komukolwiek wiadoma rzeczy, y Imie-  
nia



nia W. M. Páná zaeność łatwo pozna, co  
to zá obraz, że iest y będzie *viva Patris i-  
mago*. Ja tylko z Bráterskiey ku temu Do-  
mowi propensyi, to iedynie w pieluszki  
zawiezuie *votum*, żeby przy czerstwym  
zdrowiu *crescat puer annis*. A nie wątpię,  
że *per consequens* rość będzie *Sapientiâ gra-  
tiâ apud DEUM & homines*, vivat tedy so-  
lacio Patris y wszystkich iego życziwych  
tá poćiechá. Czego ia, oraz dalszego od  
BOGA błogosławieństwa, boć nie iest *ab-  
breviata manus Domini*, Bráterskim życze-  
ńskiem, iáko ten, który iestem, &c.

Przyiaćiel záprasza *Senátora* ná *Se-  
natûs Consilium*.

**I**Ako niegdy Rzymskiego Pánstwa *Capi-  
tolium*; tak wszystkich Monárchii, tak y  
nászej Oyczyzny cáłość, iedynie się ná gło-  
wách funduie. Jákoż iezeli ná tym fundá-  
mencie zchodzi, cále ná wodzie, álbo ná  
piasku násze máchiny y struktury zostáią,  
które ladá *turbo*, y przeciwny *Spiritus*, o-  
státnią przypráwić moze ruinę; áni zdá-  
niem Horácyuszá: *vis consilii expert mole  
sua ruit*, wiadoma rozumiem W. M. Pánu  
publicznych obrad *in bonum* Oyczyzny, y  
Woiewodzew nászych konwokácy *pro die  
atâ Maij* do Wárszawy, gdzie Pan nasz *Se-  
natûs Consilium* składájąc, chce terazniey-  
szym

szym rzeczy exigencyom publiczną *succurrere* obradą, toć słuszną *languenti Patria* z radą zdrową przybyć, áżeby *doctore Consilios* álbo *à malo preseruare* álbo z początku dalszym y cięższym zábieć pároxyzmom. Znać że własną głowę *ruenti celo patria* ten Atlas wystárczyć dálej nie może, toć należy, áby my *succurramus Hercules*. Zaczyn W. M. Páná, iáko *magni consilii Angelum*, y w Woiewodztwie naszym prawie pierwszą intelligencyą, ná ten kongres y ia z strony moiej zapraszam. Prawdą *currenti* nie trzebá *calcar addere*, áni W. M. Pánu perswádować, ũ ktorego *prima cura Patria*. Przeciész żeby żadnych interesów *remora* nie zátamowała *expedycyi*, álbo iáki *Leo in via* nie stánał, temi wszystkie *obices* uprzátam rácyámi. Wielkie naprzód *lumen*, y ilustracyą W. M. Pan, iáko *luminare majus* Woiewodztwá swego, *rebus obscuris* Oyczyznie przyniesiesz, gdy ná horyzoncie publicznych záiaśnienieisz obrad, ktorego we wszystkim *primum mobile* wiem że swym zdaniem *minora sequentur astra*. *Illuminare* tedy *his qui in tenebris*. Do tego wielkichby konjektur *sequele* niebytność W. M. Páná w krytycznych spráwiłá głowách, á záłość y tęsknicę Bráterskim sercom, gdybys nas *beatifica* *prezenci*



cy swoiey miał *privare visione*. *Exspectans* tedy *expecto* prezencyi W. M. Páná, ábyś *ad tantam* tylu Ichmościow *coronam* szácownia áfflektow Bráterskich estymácyi przybył *gemma*, ktorego powtorná woká-  
cyá *egredere de domo tua* z swoich wywo-  
ływám prógów, oraz się piszę.

Przyiaciel Zápraszá do Związku.

**V**Cisnąwszy ruina *damnis Patria* pospoli-  
te *bonum* y prywatne nas wszystkich  
fortuny; zá czásem jednóstayną wolności  
mitość, długim záśypiaiącą letargiem nie  
pámięci, ocuciłá, ábyśmy *junctis manibús*,  
y zprzysiężonemi barkámi, upadájącą  
dźwigneli Oyczyznę: á *ingravescenti* coraz  
bárdziej máto, *presentissimó* zábiegli reme-  
dió. Już *Sacrofanctum*, bo *pro Patria vin-*  
*culum*, tyle IMCiow, ktorzy *non inani* szczy-  
cá się Oyczyzny *vocabuló*, temu się obo-  
wiązało związkowi, áby tá *unita virtus for-*  
*tior* przeciwnym publicznemu szczęściu  
mogła się oprzeć imprezom. Sámeho prá-  
wie W. M. Páná do zobopolney *gremium*  
nászego korony nie dostaie, ktorego *com-*  
*munia* wszystkich vota wzywáią. *Pietas in*  
*Patriam* wokuie, y oczekiwa. Chćiey tedy  
W. M. Pan do tey przyiść *unionem animo-*  
*rum & armorum*, gdyż iedynie iest ná ozdo-  
bę Korony nászej; rozumiem *hac concor-*  
diá

*diā res, lubo nie parva ieszcze bārdzicy cres-*  
*cent, y upadājące dobro pospolite ná no-*  
*gi stāwią, gdy mu fortem podamy manum,*  
*boć by to cāle nie zdobyto tām simulare ve-*  
*la, gdzie remis velisq, usiłuią drudzy, áze-*  
*by z ostatniey toni Rzeczypospolitey, one-*  
*rariam do dobrych nádziei przywieść por-*  
*tu. Jezeli communis omnium parens Patria,*  
*toć wrodzona ku tey Mātce miłość, kážde-*  
*go ná áffekt záklina Syná, ázeby oiey for-*  
*tunę, iáko o swoię zástawił się hereditatem;*  
*áni też zadnego podeyrzanego scelus ma-*  
*facus nāsze, ktoreby wstrętem bydź mo-*  
*gło Braterskiey W. M. Páná lidze. Nie iest*  
*Kátylinay konspiracya, iáko byśmy mieli*  
*temerario ausu, álbo swoię propinare krew,*  
*álbo sitire cudzey. Nie Gigantrionomachia*  
*przećiw BOGU y Niebu, álbo Vicartas ná*  
*ziemi Numinum Majestates, ále pro aris &*  
*focis, pro lege & grege chwalebna unia: kro-*  
*rego tedy to iustitia legalis, to Pietas in Pa-*  
*triam, to wfzystkich nas vota zápraszáia,*  
*tęgo y ia że się doczekam nie wątpię, wie-*  
*dząc, że z prezencyą W. M. Páná vis, ratio,*  
*& consilium do nāszey się przyłączy kon-*  
*junktury: desiderio tedy desidero osoby ie-*  
*go, iáko ten, który zāwsze.*

W. M. M. Páná, &c.

Syn



Syn ząprasza Senatorów ná pogrzeb  
Oycá swego.

**N**Agłą pospolitego dekretu śmierci ná  
Rodzicu moim exekucyą osierocony,  
á naywiększą *unicus & pauper*, w sukcesji i  
wziąwszy też áffluencyą, y żalów *heredita-*  
*tem ex hac valle lachrymarum* piszę do W.  
W. M. M. Cią Páná y Dobrodźcieia, nie ták  
inkaustem, iák *pullato colore tanti doloris*,  
ktory *ad intra* iest, ordynuiąc *interpretem*.  
Zástáię *in tenebris* grubey żałoby & *in um-*  
*bra mortis*, po śmierci S. P. Oycá mego.  
*Recurro* tedy *ad Illustrissimum lumen* Woie-  
wodztwá nášzego, á żebyś J. W. Dobro-  
dzieiu, dobroczynnego tákí swoiey uży-  
czył *radium*. Wiem że uniwersalny ná ná-  
szym Horyzoncie *Phabus exoratus semper*  
*exoreris*. Nie wątpię, że y mnie dzień sze-  
fnafty Marcá, lubo żałobney, y feralney  
trágedyi, bo pogrzebu Oycá mego, prze-  
cież nie będzie dzień *Ecclypsis*, gdy swoią  
záiásnieciesz prezencyą J. W. Dobrodźcieiu  
w Poznaniu, ktorego dnia, y ná którym  
mieyscu, exuwiom Rodzicá mego, *iusta*  
*persolvere* umysliłem. Jáko tedy niską oso-  
by iego weneracyą, ná pogrzebowy ákt u-  
praszam, ták dufam, że nie zechcesz J. W.  
D. do ciężkości żalu *jugum aggravare su-*  
*per jugum* niebytnością swoią; ále przy za-  
łobnym

łobnym Oycá mego *requiem, requiem do-*  
*loris* cátemu domowi memu, y ná czas  
przynaymnicy uczynisz sercu folgę. Wy-  
glądam tedy *pupillus lumen oculorum meo-*  
*rum* J. W. Dobrodźcieia, nowe záciiągáiąc  
ná się *debitum* wszelkicy obligácii, ktore  
chybá *cum ultimo vite debito* codziennie  
się wypłaciáiąc, dostátecznie *non persolvam*.  
Jáko ten, ktory żyć y umierać *debitor gra-*  
*tiarum* J. W. Dobrodźcieia zyczę sobie, y  
ná to się piszę.

Syn zaprasza Sasiada ná pogrzeb  
Oycá swego.

**W**Iem że fatalnego piorunu echo, kto-  
rym *magni dextra Tonantis* ná S. P.  
Rodzicá mego rzuciłá, y oufzy W. Páná  
się obito; boć ten *proximus Ucalegon*, ktory  
tak *jura vicinitatis* iáko y *amicitie* zá ży-  
cia konferwował z W. Pánem, y życzliwym  
sobie Brátem, máligná febry zápalony, nie  
omylnie dał się styłżeć, y rozumiem wiel-  
ki gwałt życzliwemu uczynił sercu, gdy o-  
státni puls wybiłá życia, á dáleko więkšzy,  
gdy już zgást y ostygł, mnie, to rozstánie,  
tá dysjunkcya kochánego Oycá mego, prá-  
wie *ad divisionem ists animae*, y ledwie nie  
*in hoc moriens per quem vivis*, gdy mi żyć  
przełtał. Jedyne *infelicitatis refugium ami-*  
*cus*, zostáie mi osobá W. Páná, gdy *succedo*  
*in bonis*



*in bona* dobrej przyiaźni z nim, iáko suk-  
cessyi *in onera* śmierci Rodzicá mego, oraz  
wyplácenia się z długu obligácyi, ktorey  
ja *heres* y cały Dom moy ząwdzięczáć się  
obliguię *eviternę*. O iedyną ieszcze łáskę  
*sanguis* Oycá mego *clamat de terra*, to iest;  
o ostatnią przysługę, áżeby W. Pan tego  
ehciał ná rámionách swoich pod grobowy  
zanieść kámién, ktoregoś zá żywotá w ser-  
cu *tibi intimum* nosił. Dzień zaś tey feral-  
ney sceny 16. *Martii* w Poznánium, ná kto-  
ry *lugubris Orator pro Domo mea* upraszam  
W. Páná, wyświadczoną łáskę prezencyi ie-  
go, zem odwdzięczáć winien, ná całym  
zápisuię życiu.

W. Páná NN.

*Syn záprasza Krewnych ná pogrzeb*

*Oycá swego.*

**N**ie wątpię o tym: że *fatale vulnus*, ktore  
*in immaturo* zádały fáta S.P. Stryiowi ná-  
fzemu, y W. Pan *per affectionem* ná sercu  
swoim czuiesz, y iáko ná serdeczną ubole-  
wasz ranę: boć nic cięższego iáko od obu-  
marzey krwi, żyjących ieszcze serc oppres-  
sye: *Ta mors ultima linea rerum*; ktora się y  
W. Páná bliskiey *lineam* tycze domus w Stry-  
iu moim, nie tylko Synowskiemu rozu-  
mieniem, ále wszystkim *quos tam sanguis, quam*  
*sociavit amor*, zá nieznosną stánie trąbę, á-  
le coż czynić, iuż to *certus dolor, irrevo-*

*cabile damnum.* Jedyna *posthumis* zostaie  
nam obligacya, abyśmy tego, który *de do-*  
*mo de cognatione* wyszedłszy, *in domum a-*  
*ternitatis* poszedł, nie tak łzami, iako *piis*  
*prosequamur affectibus*, y pozostałym ciała  
reliquiom, *honestam* uczynili *sepulturam*.  
Zapraszam tedy W. Páná *ad Domum luctus*,  
ná dzień 16. Marcá, z kąd smiertelne *exu-*  
*vias* do Lubliná *ad sepulchrum Parrum no-*  
*strorum* zawięść umyślono. Tak trzymam,  
ze y W. Pan tej kompanii dobrej śmierci  
zechce sz *assystować*, któremu *famo vincu-*  
*lum* kolligacyi do tego powodem będzie.  
Ja *lugubri stylo* całego Domu wyraziwszy  
*desideria* prezencyi iego oczekiwam.

W. Mości Páná NN. &c.

*List uniwersalny oznaymniacy śmierć y*  
*zapraszający ná pogrzeb.*

**N**ie ci prawdo nowego, ani wesolego, bo  
*commune fatum* y żałobney famy smier-  
telne *requiem presentibus* donoszę W. M. P.  
Jednak życzliwey przyjaźni wtym zawi-  
stá *punctualitas* weselá, czyli smutku Brá-  
terkie czynię uczestnikiem serce. Zgásto  
nam owo *amicum lumen*, á tym ná życzli-  
we okropiey áffektá, im niespodzianey  
w smiertelne západło cienie. Albowiem  
dnia N. *currentis* J. M. Pan N. ostatnim  
dekretow Boskich przyćśniony wyrokiem  
*perem*



*peremptorie* ná terminie życia stánął, wfszy-  
stkimi nam żałobne zostáwiwszy vale. A  
lubo się z rejestru żyjących J. M. Pan wy-  
mazał, przecieśz *non ex elencho* nas łobie  
życzliwych, *ho eternum amicitia nomen*,  
niesmiertelne w pámięciach, y Bráterskich  
áfektách żyć powinno. Dasz tedy W. M.  
W. P. żywey w sercu swoim propensyi do-  
kument, ku S. P. *amicum à corde*, gdy oso-  
bą swoją tám się stáwisz, gdzie ostatni raz  
usłużyć *prima principalis* życzliwości *nota*.  
Tym żałobnym ceremoniom dzień N. w  
Lublinie náznaczony. Ták trzymam, że  
*lugubris hospes*, *et spectator*, przybędzieśz  
W. M. W. M. Pan ná tę Tragiczną scenę,  
ktoremu oprócz *instinctum naturae* dawna  
przyiaźń, godności y wystugi Niebośczy-  
ká, *calcar* będą. Ja teraz *invitatoriam* prze-  
stáwłszy *manum*, spodziewam się, że powi-  
tam tego, którego *expās* czekam *brachiis*.

*List oznaymujący śmierć Stryja.*

**W**iem w prawdzie, że ledwie nie *ad di-  
visionem animae* będzie ten litery moiey  
*stylus*: przecieśz nie wątpię: iż W. M. W. M.  
Pan *intimo* go przyimiesz *pectore*, ile że  
od przyiaćielskiey pochodzi ręki. *Scribo*  
*amaritudinem* gorzkiego żalu Synowcowe-  
mu sercu iego, po s. p. Stryiu, który po  
długiey chorobie tandem w Lublinie go-

dżiny trzeciej po południu 27. *currentis* z tym się rozstał światem, grubą tak przy-  
iaćielskim áffektem, iáko y cátemu domo-  
wi zostáwiłszy żałobę po sobie. Rozu-  
miem, że tá obumarta krew, ciężką uczyni  
serca iego oppressyá: ále niech folgá bę-  
dzie powszechna tá *fatorum necessitas*; po-  
nieważ *rigidum jus est & inevitabile mortis*.  
A do tego *boni moriuntur, ut vivant*; ży-  
cie y życie będzie w Braterskich áffektách y  
pamięciách záslużony, Woiewodztwá ná-  
szego *Incola*, który Imienia swojego y  
chwały W.M.M. Páná; iáko *nepotem*, tak y  
*successorem*, iż nam zostáwił, wielkie *solati-  
um* po tákiej utrácie nam zostánie. Sá-  
memu zaś W.M. Pánu *post hos luctus*, niech  
sporządzi *mille gaudia*; á mnie weselszą  
máteryą do ápplauzu potey żałobney kon-  
dolencyi, iáko temu, który iestem.

W. M. Páná NN.

Oćiec záprasza Krewnych ná wesële Corki.

**Z**Em nie iest ow Galbá, ábym garnącá  
się w dom moý fortune, zá progi moje  
miał rugowác, y konkurrującé miał álie-  
nowác szczęście; dla czego przyiałem *no-  
va vincula sortis & amicitia* w dom kolli-  
gacyi nášzey, gdym Corkę swoię záslubił  
JMCI Pánu NN. Boć rozumiem, że *the-  
saurum inveni*, gdy dożywotniego przyia-  
ciela Corce moiej, ktoremu godność I-



mentis  
rzy-  
mo-  
ozu-  
czy-  
a be-  
po-  
rtis.  
ży-  
h y  
ná-  
o y  
ák y  
lati-  
Sá-  
iech  
elszą  
on-  
NN.  
rki.  
naca  
noie  
alie-  
no-  
olli-  
ubif  
the-  
yia4  
é I-

mienia równość fortuny, *nec minor dat pre-  
tium virtus*. Wiem że W.M. Pan zechceśz  
mieć *ratum y gratum* to *Sacramentum*, y tę  
*unionem animorum*, która *nexum* tak *alti  
sanguinis*, iako wszelkich talentow *nervum*  
zkolligowała domowi naszemu, *in libra  
fudicij* poważać będzieśz. Weselnemu á-  
ktowi naznaczyłem dzień 12. Kwietnia w  
Poznaniu. Ze zaś to wesele całego Domu  
bydź powinny *Hilaria*, upraszam *in par-  
tem solatij* osoby W.M. Páná, bo bez niego  
*miscerentur hæc gaudia luctibus*, y prawie  
iako *sine sole dies*, tak ten bydź ledwie mo-  
że dzień wesela. Wyglądam tedy tego  
wschodu, który y mnie, y weselnemu á-  
ktowi, uczyni *sine nube diem*. Boć to nie u  
przyjaznego Tytstá uczta, abyś W.M. Pan,  
drugi Phœbus miał swoiey umknąć pre-  
zencyi. Ale u tego, który jest.

W. M. Páná NN.

Pan Młody Zaprasza Krennych na wesele.

Uz dálej *in Labyrinto* áffektow, błąkáć się  
przeştáie Theseusz, gdym znalazł, á ro-  
zumiem, że *ex filo* Boskich predestynacyi  
Ariadnę; y stánałem tandem *in meta voto-  
rum* konkurencyi moiey; albowiem mam  
zaślubione słowo Jey MCi Pánny N. N.  
które tylko *publico* zostaie potwierdzić *Sa-  
cramentó*. Rozumiem, że W.M. W. M. Pan  
zechceśz

zechcesz *confirmare hoc Foedus amicitias* y  
nową z domem naszym kolligacyą. Boć  
*nubo pari*. Jeżeli która, to nązć co do go-  
dności, wychowania, fortuna y *aqualitate*  
*constat amicitia*. Gdyżem nietak o złoto  
z Atalantą, iako do áffektu męty konkuro-  
wał Hippomenes. Ani sam *has dedit cen-*  
*sus amicitias*, ále oprócz zaenności Imienia  
y obyczajów, *rara concordia fama atq; pu-*  
*dicitia*. Niechcąc zaś to dożywnie *vin-*  
*culum adstringere*, tylko przy prezencyi  
kolligacyi moicy, upraszam W. M. W. M.  
Páná, áby iako się *nexu sanguinis* ziedno-  
czył, y mnie znasz się bydz bliskim, tak się  
y prezencyą swoją w tey okolicznosci nie  
oddalał, lecz wesela tego chciał *cumulare*  
*solatia* osobą swoją. Aktowi zaś weselne-  
mu dzień iedynasty Kwietnia nąznaczyło  
Rodzicielstwo w Poznaniu, ná który zá-  
praszając, *supplicem* przesyłam *manum*, sam  
zaś gdy pozyskam taką W. M. Páná,  
cáłym sobą takiego gościa *vestigia ado-*  
*rabo*, á teraz zostań W. M. Páná, &c.

List, którym Oćiec zaprasza ná obłoczyny  
Córki swojej.

**P**rawdą, że *non omni spiritui credendum*  
est, nieładá ducha inspiracyi ma bydz.  
powolna serc ludzkich inklinacya: boć to  
czcziay tylko utomność, *quamvis nutare ad*  
*auram*.



*auram.* Jednak długim y różnym wypro-  
bowana experymentem, że to Duch Bo-  
ski, trudno *refractorio ausu* gornym sprze-  
ciw ić się ordynansom, y w przeciwną De-  
kretow Boskich popaść kontrawencyą: *ale*  
*quo astra vocant, quo Numina volunt* tam  
intentow naszych spieszne trzeba kiero-  
wać chęci. A ponieważ y Corkę naszą wo-  
kący Boskiey zachodzi mandat, aby pod  
Regulą N. w Klasztorze N. Zakonne przy-  
jęta życie, gdzie już oney trudno *contra*  
*hunc stimulum calcitrare* y nam trudno *con-*  
*tra torrentem nitis* musieliśmy uznać, y  
*vincas dare manus* Rodzicy, tey woli Bo-  
skiey. Chcąc tedy tym solennicy BOGU  
*primitias* potomstwa naszego konsekrować,  
y *in holocaustum* tę oddać *victimam*, Za-  
praszam ná ten ákt *pro zdo* Februarý W. M.  
M. Páná, wiedząc, że swoją prezencyą wię-  
kszą czynisz *solennitatem*. O tę ostatnią u-  
sługę Corá moia, y ia z całym domem, o  
dokument dawney kusłudze swemu pro-  
pensyi konkurwie: aby W. M. M. Pánu  
wszystkich trudności domowych *aspera in*  
*vias planas* iego sz łaska zamienitá Fatygę  
tę naprzód *orator pro Domo mea* przyszła  
sługa Boska, á potym y ia zabieram oblig  
*regratificari* W. M. M. Pánu; ná co się piszę.

W. M. Páná N. N.

*Lisť*

*Liść, zapraszający na Świątę, albo na iak-  
inna weselość do domu swego.*

**N**iechcąc być *tanquam passer solitarius*  
pod dachem moim, albo, żeby dni  
Świąt następujących, iak Jobowe *mediten-  
tur ut aranea* gdzie wkącie, ale rączy ży-  
cząc sobie, *ut gaudium meum plenum sit. In  
complementum* tedy radości, wzywam! w pro-  
gi moje W. M. M. Páná y kochanego Brá-  
ta: boć mi *cunctis una placet te veniente di-  
es*. Wiem, że jeżeli komu, to mnie *gaudi-  
um privatum nullum est*, dla czego życzył-  
bym sobie pospolite tych dni wesele w do-  
brey z W. M. M. Pánem odprawić harmo-  
nii, żeby się czas radości w smutne rozmy-  
sławmy dziś, y melancholiczne nie zamie-  
nił mi *Parasceven*. Przybędziesz mi W. M.  
W. M. Pan, iako *condimentum solatij ami-  
cus*, bez ktorego wszystko w nie smakby mi  
poszło, y iałowaby była radość. Trzy-  
mam tedy po łasce Braterskiej W. M. M.  
Páná, że nie zechcesz te *desideria* y *vota*  
moje *frustrare*, y *lumen oculorum*, y sercá  
mego przez niebytność osoby swojej, kto-  
ra iedyne *objectum* przyjaciela umknąć.  
Wyglądam tego światła, áżeby czymprę-  
dzej przed wroty memi zaiśniało, ktore  
oraz y serce otwieram na przyięcie.

W. M. Páná N. N.

*Liść*



*List cieszący, y odpowiadający ná List ża-  
praszający ná pogrzeb.*

**T**AK niespodziana dekretu Boskiego exe-  
kucya, nád s. p. v. g. Rodzicem W. M.  
M. Páná, nie tylko iemu sieroctwo, ále y  
Bráterskiemu ciężką uczyniła sercu wio-  
lencya, gdym więcej niż *dimidium anime*  
utracił przyaciela, który był *ex toto alter*  
*ego*. Ale coż czynić? trudno się Boskim  
sprzećiwić wyrokóm, *sub potenti* Jego zo-  
stáiąc *manu*. A do tego: *quid prodest dolore*  
*confici, si non potest illo profici?* Járemny žal,  
czego y wyzátować trudno, gdy szkoda bez  
nádgrody, bez póciechy zguba. Ale to  
większa, *quod me premit*; że słábe mi zdro-  
wie tyle nie pozwala, ábym ná barkách  
mógł to *dulce onus* przyaciela mego, pod  
śmiertelny zánieść kámién, y pozostałe *re-*  
*liquias*, powinney przysługi *amicó* uszáno-  
wać *cultu*. Nieták bowiem ubolewam ná  
symtomátá moie, iáko ráczey, że ná tę za-  
łobną Trágedyá, *lugubris spectator* stáwić się  
mogę, ktoremu áffekcyá *pium velle*, nie po-  
zwala *perficere*. Ale iezeli gdzie, tu rozu-  
miem *intentio* stánie *pro facto*: przyimiesz  
tedy W. M. W. M. Pan te chęci, á wyba-  
czysz *impotentie* ich wykonánia. Ztym się  
tylko protestuję: że *in hac infirmitate persi-*  
*citur virtus*, przyacielskiey ná dalsze ro-  
zkazy

zkazy usługi, abym był zdolniejszym, do wykonania by najcięższych na pocym mandatow; ktorých czekam.

W. M. Pána N. N.

*List zapraszający na pogrzeb Plebański.*

**Z**e y Chrystus tangit śmierć pospolita, doznał tego s. p. JMé X. Pleban N. ktorý N. *currentis* z tym się pożegnał światem. Utracił nasz Dekanat *Pastorem bonum, y virum Apostolicum*, który zelusu Pastorskiego, y starania około *Domum DEI* był *norma*, y zaśszczyt. Ale *coz in irrecuperabilibus* czynić? *non est consilium adversus Dominum*: poszedł po zapłatę wysług swoich, iako *dignus operarius mercede*. Nam tylko zostawił *exuvias*, abyśmy ziemię oddali ziemi. Upraszam tedy W.M.M. Pána *Nomine* całego Dekanatu, abyś chciał przybyć na miejsce N. *pro die* N. rekwialna, *auzere* scenę prezencya swoją, y dać *suffragium anime*. Nie wątpię, że zechcesz bydź tak *pius in defunctum*, iakoś był *amicus* żywego, ktorego, *ad complementum* kongressu, cały wygląda Dekanat, ia zaś zostaie na zawsze.

W.M. Pána N. N.

*List śieszacy pozostałego v. g. Syna po śmierci Oycá.*

**D**Aśo mi się słyszeć żatobne echo, lamentującego Domu W.M.M. Pána, po

s. p.



ś p. Rodzicu swoim, ná ktore y mnie ciężko westchnąć przyszło, gdy Braterskiemu sercu *tanta ruina viri* taką wielką á niespodzianą uczyniła *oppressiya*. Jákoż iest czego żałować, gdy ten śmiertelnie poległ, ná którym *boni publici & privati* tylu przyjaćioł całość, y Braterskich áffektów osadziła się struktura. Ale lubo z oczu zniknął, przecież sława w potomnych pamięćciach *post fata superstes* żyje, y żyć będzie; bo *diuum laude virum fama vetat mori*. A do tego to *columen; presidiumque domus* W. M. M. Państwa upadło, y prawie *angularis lapis* wyięty, przecież *nondum domus inclinata*, gdy ná W. M. M. Pánu *recumbit*. Zaczynam oćieram łzy, koję żale, y serdeczną ranę, którą *ferale fatum* głęboko zádało *tanquam medicamentum vite amicus* goię: boć to nie odbity ten sztych był kiedykolwiek, y *malum necessarium*. A zátym W. M. W. M. Pánu, po tey chmurze żałobney, weselszą myśl wypogodź. Ja życzę, ábv po tych śmiertelnych popiołach, nowy szczęścia y wesela *renascatur* W. M. Pánu *Phoenix*; iáko ten, którym iest.

W. M. Páná N. N.

Odowiedź ná List cięższacy.

Szczęśliwym się uznáię byđż Jobem, gdy  
Studziesz *consolatoriam* odbieram od W.  
M. M.

M. M. Páná *manum*, gdzie w zábrány m s.p.  
Rodzicu, tak cięszko *manus Domini teti-*  
*git me*: y com miał westchnąć w sieroctwie  
moim, *miseremini mei, saltem vos amici*; á  
iuz pełną poćiech odbieram kondolencyą.  
Poznáiesz W. M. W. M. Pan *hęc indice sty-*  
*lò*, iáko życzliwey propenſyi ku stúdze  
ſwemu záchowuiesz w ſercu áffekt: z kto-  
regó to czytám, że *post criticam diem* po-  
godnych szczęścia dni *secundas* W. M.  
W. M. Pan ominuiesz *horas*. Day BOŻE,  
áby mi *quandoq; rideat fortuna forenò*, áni  
mię *demergat tempestas hęc*. Podales pra-  
wdá W. M. W. M. Pán ſwoię *consolatori-*  
*am paginam*, á ia rozumiem, że niby *ulti-*  
*mam in hoc naufragio tabulam*, którą *cum o-*  
*mni gratitudinis sensu* odbieram, y trzymać  
ſię icy będę. O to dáley ſupplikuię, ábyś  
W. M. W. M. Pan, *in hac orbitate mea*, tu  
*ducem patremq; geras*, á nieſpuſzczał z do-  
broczynny rąk opieki ſwoiey. Ná ko-  
niec z tym ſię oſwiadczam, że iáko mię  
w tym ſmiertelnym rázie *litera vivificat*  
W. M. M. Páná, tak do iego tylko żyć  
winieniem, y będę uſług.

W. M. Páná N. N.

*Liſt proſzacy o pożyczenie pieniedzy.*

**W**iedząc, że m nigdy nie odebrał *repul-*  
*sam*, ilem ſię rázy do W. M. M. Páná  
iáko

iaako do *refugium infelicitatis amicum*, u-  
ciekl, ale tylekroć mnie *benefica*, odebra-  
łem *responsa*, ilem rązy tak dobroczynne-  
go Feba moia *supplika pulsaui cortinam*.  
Dla czego y teraz *repono sortes meas* w ręku  
iego, abyś mi W. M. W. M. Pan, w moim  
upadku chciał podać rękę. Zostaię *inter  
malleum & incudem*, tak nieszczęścia, iaako  
y interessow moich, zktorey niewoli iná-  
czey wynisć nie mogę, chyba się dobrze o-  
pláciwszy. Ze zaś przez tyle *expens* wy-  
prożniłem szkatułę moię, idę do skarbu do-  
broczynney łaski W. M. M. Pána, y *indignum  
presentibus* wyciągám *manum*, prosząc o  
*mutuum* kilku tysięcy. Boć ieżeli Páńska  
jest *succurrere lapsis*, toć dobroczynną ku  
życzliwym sobie W. M. M. Pána providen-  
cya y ná mnie *in hoc casu* zostaiącego łá-  
skáwie spoyrzy, y *charitativò* opatrzy *sub-  
sidiò*. Daj do tego W. M. W. M. Pan nie o-  
mylny Braterskiey przyiaźni dokument,  
gdy iaako *amicus re iuvabis, ubi ere opus est*.  
Ani też wygodzona tá *summa*, w iaakie  
popadnie *discrimè*, zebym miał naymniey-  
sze *facessere negotium*, y trudność w iey od-  
daniu; ale upewniam, że w przyiaćielskie  
powierzysz iey ręce; iaakbyś W. M. W. M.  
Pan pewny miał w swoiey szkatule depo-  
zyc, gdy u mnie dług. Przy tej zaś pe-  
C wno-



wności; inquantum wola iego będzie, *non steriliscet* ta summa wrękách moich, ále iáko kázde *liberale officium*, ktore *serit beneficium*, metit *& fructum*, ták w pieniężną prowizyá, y powinna obligácii Bráterskiey perceptę będzie, co wszystko tą literą podpisuję, y inszą gorow utwierdzić kártą. Jezeli zaś w tym punkcie *inveniam gratiam in oculis* W.M. Páná, znác się do tego będę, ábym *in beneficio* przyiawszy *compedes*, do iego usługi *aviternum* żył *mancipium*. Y iáko *donis crescentibus rationes crescunt donorum*, ták przy mnie zostánie powinność zázwsze się ráchować, y wypłacác z ták wyswiadczonych, ále kwitowác nigdy. Wyglądam tedy przez tego kursorá od W.M. požádáney *datam*! á teraz się pisze. W. Páná N. N.

*Respons ná List przeszły.*

**P**Rzyznáię, że Bráterska przyiázn bydz nie ma *nomen inane*; bo iáko *in factis consistit amor*, ták winien bydz słowny, y uczynkowy. Dla czego y ia tyle rázy *requisitus* od W. M. M. Páná *pro omni posse* stáratem się, ábym był, nie był *vox nuda amicus*, wszelkie iego *nutus*, *& imperia* ochotnie pełniąc. Záczyń y teraz wielkieby to szczęście moje było, gdybym mógł fortuną moją sluzyc interesom W. M. M. Páná

ná y kochánego Brátá, boć mi nie ták *aurum sanoris & anima est*, ábym, gdyby z pod serca y z duszy nie miał wygodzić przyacielskiey exygeney. Gdy powinność to moja, iuż nie ták *de novo facere amicos*, choć *de mammona*, iáką dawną przyiaźń konserwować; ábym postulatam W. M. M. Páná zádobyć czyniąc, mógł się z powinności *in omni puncto* słuzenia godney iego osoby wypłacić, ponieważ *quod merenti datur ius est non beneficium*. A do tego, nie ták W. M. M. Pánu, iáko sobie, bym *in me benefactor* wyswiadczył łaskę, bo wiem: *ze beneficium dando accipit qui digno dat*. Ale że moje domowe expensa, wszystkie prawie wyprożniły perceptę, ubolewam ná to, iż *vacuam* przysyłam W. M. M. Pánu *manum*. Przecież *laus est magnis & voluisse sat est*: wolą szczerey przystugi y ochotę przyimiesz W. M. W. M. Pan, lubo nie dając. Przepraszam tedy, że vota W. M. M. Páná wykonać nie mogę, áni *auxiliante* w tey mierze służyć *gratia*: y wiem dobrze, że mię to w áffekcie Bráterskim ruinować nie będzie, u ktorego nie *auro conciliatur amor*. Czekam iednak, inszych roskazow *praecepta*, ktore ábym mógł *ad praxim* przywieść, wielką moją *studebo* áplikacyę iáko ten, ktory iestem. W. M. Páná N. N.

*List do Zgromadzenia Zakonnego, proszący  
o admisyę.*

**Z**E Boska inspiracya y we mnie Zakonnego tchnęła Duchą, boć ten *Spiritus ubi vult spirat*, trudno mam nie przyznąć, dość nie krotko pierwszą domową czyniłem próbę, czyli nie zły duch, który mnie wiedzie do Klasztornego *desertum*; álem uznał, iż instynkt niebieski y święta wokacya: zączym nieśmiem *extinguere spiritum*, áni *contra torrentem* niti tey influencyi niebieskiej, gdyż wiem y doznaię, że *durum est contra stimulum* Świętych instynktów *calcitrare*. Słuchając tedy Boskiej wokacyi, która iák Sámuelá nie raz mię pobudza, muszę mówić, *loquere Domine ecce audit servus tuus*. Oras wiedząc Chrystusowe *monitorium* y ásslekuracyę *pulsate & aperietur vobis*, z nieomylną nádzicią poważam się do Klasztorney Przeświętnego Zakonu kólatąć forty. Nim tedy siebie samego oddam, całemu Nayprzewielebniejszego Zgromadzenia *Capitulo* *supplicem* przysyłam *manum*, żebrząc moim chęciom *annutum*, áżebym to *pium velle* Zakonnego życia mogli *perficere*, y *gratiam* powołania do tey Reguły, uczynić przez wykonanie *efficacem*. Jákoż trzymam po łásce Przeświętnego Zgromadzenia, iż kto-

rego.



tego BOG powołał, zgodnym głosem przy-  
iść do siebie zechce, y w niezamknięty  
sług Boskich, wpisać Regestr. Ja zaś o-  
trzymawszy *liberum passum* z swiata do Za-  
konney klauzury, y stanawszy *in meta vo-*  
*torum* wszelką moję zapisuię aplikacyą,  
iako *pro posse* usiłować zechcę, aby m BO-  
GU, y całemu mogł służyć Zgromadze-  
niu, ná co się teraz piszę, zem iest, y  
będę *Sacratissimi Ordinis* &c.

*List do Opatu prośzacy o admisyę.*

**Z**E Zakonną wokacyą przez nieodwło-  
czny instynkt *confirmavit DEUS*, kto-  
rą raz we mnie *operatus est*, y iuz *tempus*  
*acceptabile* & *dies salutis* przyszedł, Święte  
przyszłego życia wykonać chcę, iuz dal-  
szej nie chcę czynić *remoram* boć woale  
po sobie czuię, że *nescit tarda molimina*  
*Spiritus Sancti gratia*. Do tego wiem, iako  
wielu *nocuit differre paratis* iako nie  
ieden *perijt cum voce corvina* od *cras* do  
*cras* Święte odwłoczając intencye. Zaczynam  
szukać w tej mierze *miser ricordiam*, do  
Pańskich W. Dobrodziecia stop się rzuci-  
wszy, áżebyś uciekającego od swiata, pod  
swoję y Świętą Zakonney inwestytury przy-  
iał protekcyę: á tak *Beatum* się bydz uznamię  
gdy będę *procul negotiis*. Ktorą że poży-  
tkam, admisyi łaskę, Boska naprzód ná tę  
służbę

służbę wola, y we mnie chęć, á potým W.  
 Dobrodzieia spráwi konsens pod Świętą  
 Regulę, y Opacią iego władzą siebie pod-  
 dawszy, mógł iáko *vinculus in Domino* do-  
 żywotnim bydz ich niewolnikiem. Cze-  
 kam tedy *desuper* Pańskiej ręki skinięcia  
 ná swoje przybycie; z tym się oświadcza-  
 iąc: iż poty do Zakonney fortý y łaski u  
 Dobrodzieia kotatác będę, poki mi otwo-  
 rem niebędzie, y poki przyięty nierzekę:  
*hac requies mea, hic habitabo, quoniam elegi*  
*eam.*

W. Dobrodzieia, &c. N.N.

Pułkownik Zápraszä Towárzyszą pod  
 Chorągiew.

**O** Procz publikacyi to *ad tubam* pod Cho-  
 rągwią, to po pryncypalnych Miastách  
 Uniwersału, ktory kompanii nášzey pod  
 Kámieńcem stawác każe ná obronę granic  
 Polskich, zá ktore Kozacká w kilkunastu  
 tysięcách iuż, była wtargnęła *temeritas*: ia-  
 z pártýkularney moiey obligacyi, y áffe-  
 ktu przez *singularem nuntium* Pryncypalá  
 nášzego wola, y potrzebę Oyczyzny dono-  
 fzę W. M. Pánu, ábyś ná tę pobudkę, do  
 wojennego zábierał się Marsu. Prawdác  
 że W. M. Pan záwŹze & *par* & *certare pa-*  
*ratus*, pilne podsluchy máiac ná wojenne  
*classicum*, y w pokoju domowym, nie tylko  
*in prima* zdá álbo *tertia vigilia*, ále ustáwi-  
 cznie

W.  
iętą  
od-  
do-  
ze-  
nia  
z-  
i u  
vo-  
ke-  
egi  
N.  
cznie czuyną straż dla *securitatem* Oyczy-  
zny odpráwuiesz. Przecię iezeliby ktore  
domowe interessa mogły ieszcze zátro-  
dniać, y bydz *ramora* do tego się ruszenia,  
zechcesz W. M. Pan te *obices* uprzátnać  
przez ten czas poki drugi nie zaydzie or-  
dynans ná tę *expedycyá*; ktory gdy odbior-  
ę, nátychmiast W. M. Páná nim obestąć  
zechcę, będąc pewien, że iego, iáko *magnam*  
*partem* komputu nášzego pod Chorągwią  
przywitam, teraz jestem. W. M. Páná, &c.

*List rekommenduiacy sprawę Deputatowi.*

Nie wątpiąc o tym, że J. W. M. W. M. Pan  
*Nappensus in statera* Koronney Temidy,  
przeciesz nie znayduiesz się *minus habens*  
dawney propensyi ku sługom swoim, ále  
powazałsz, y estymujesz sobie przy tey *li-  
bram justitiæ* Bráterskie áffektá. Oraz, że  
*equâ lance judicij*, ták przeciwné sobie li-  
bruiesz strony, że u niego niewinność zá-  
wsze przeważa. Dla czego udáie się pod  
*decretoriam sententiam* z sprawą moią: chcąc  
grać *cum adversa parte* tego Trybunału,  
kiedy *in hac Majestate judicaria propitium*  
sobie znayduię *Numen*. Dufam bowiem,  
że y teraz uznám *favorem in Judice*, od  
ktorego już tyle *efficaces gratias* odebrałem.  
Kreska. J. W. M. W. M. Páná, będzie to *nota*  
*characteristica* ták Bráterskiego áffektu, iá-



ko y życzliwej usługi popis. Już długiem  
czasu z sąsiadem N. *inter meum & tuum* zpa-  
dającej sukcesy zachodzi kontrowersya:  
kogoby *concernat* zwazysz J. W. Dobro-  
dzieiu *tui librâ judicij*. Ale tak się spodzie-  
wam, iż *quod fas & jura sinunt* y dobro-  
czynna J. W. W. M. M. Páná *subscribet* rę-  
kâ; że fortunâ tá teraz *in bivio litis* zostają-  
ca, zá powodem iego, *redibit ad Dominum*  
*qua fuit ante suum* y w domu moim *hære-*  
*ditabit*. A tak uczyniwszy J. W. W. M. Pan  
*quod dignum & justum est* przy mnie, y ca-  
łym domie moim zostawisz obligacyâ, á-  
byśmy *gratiam agamus* zá Pańskâ iego łaskę,  
że *post quam feceris Justitiam* *fecies & pa-*  
*cem*. Czekam tedy tego *diem judicij*, á ro-  
zumiem, moiey fortunie *secundam*. Ode-  
brawszy zaś przez dekret *finem* w sprawie,  
*coronabo* łaski J. W. Dobrodzieia; co wy-  
raziwszy zostając. J. W. M. Páná N. N.  
*Respons. na List przeszły.*

**L**uboć dawne *monitorium* Cyclerona, *Pos-*  
*nat personam amicis qui induit Fudicis*; y  
choćiaż częstokroć ciężko się obeydzie  
bez *præjudicium* iáskiego, gdy *in una sede*  
*morantur* Koronney Temidy *Majestas & a-*  
*mor*. Przecięż rozumiem, nie każdy *nodus*  
*amoris* jest taki, áby *justitie gladium* miał  
ná się *provocare*; żeby go solwować. Moga  
żadney

žadney nie zádác wioleneyi spráwiedliwo-  
ści, lubo *affectus vincula*, áni *stemma cordis*  
gás ná nie czynić. Dla czego, áni iá przy  
tey *judiciariam potestatem*, chcę bydz no-  
wym Proteuszem, zeby *veterem hominem*  
propensyi moiey miał *exuere*, przeciwno  
W. M. M. Pánu y kochanemu Bráru, y *inju-*  
*riam* dawney zyczliwości czynić *Metamor-*  
*phosim*. Bo cále moia funkcyá nie iest for-  
ma *expulsiva*, zábránego ku zyczliwym so-  
bie áffektu, álbo zeby miała bydz *corruptio*  
przyiaźni we mnie, tá sádowney jurydykcyi  
*generatio*. Y owszem ten pierwszy *ex offi-*  
*cio* koncypuię dekret, którym *antiquis stan-*  
*dum juriibus amicitie*, bydz słuszną sádcę,  
roboruię dawne Bráterskiey miłości zápi-  
sy. Przyimuię tedy spráwę W. M. M. Páná  
ná porękę swoię, ktorá iák gdybym *in pro-*  
*pria causa* *Judex*, *arbitrá justitiá* *et amore*  
*teste* dekretowác zechcę, *pro viribus* będę  
obstawał, áby tá *non corruiat veritas*: lubo-  
by *adversa pars* chćiałá pod nią dołki ko-  
pać z pozornych rácyi; *revolvam te sepul-*  
*chra dealbata* całemu sádowni. Y ták iuż sá-  
dcę, że W. M. W. M. Pan bárdzo dobrze  
gráć będzieysz, ktoremu *prastant fides sup-*  
*plementum*, godna wiara o słusznóści sprá-  
wy iego. Dosć *magno se teste tuetur* sá-  
mymże W. M. Pánem, gdyś iá pierwey li-  
bra

*bra alti judicij*, y sumnienia swego zważył,  
ze y sprawiedliwa y pewna: mnie tylko zo-  
stać podpisać temu zdaniu. Słucham te-  
dy iák nayprzedzey wokandy y rozkazow  
W. M. M. Páná, á dalszych czekam, wie-  
dząc: ze *maximum pramium bona sententia*  
*bene judicasse* y Bráterska przysługa.

W. M. Páná N. N.

Krewny przyboższy, uprasza o respekt

Krewnego swego.

Jako pomnieysze strumyki, swoje zabie-  
rają z morza *affluencya*, tak lubo krew,  
nie woda *ad mare gratiarum* J. W. Dobro-  
dziecia się udaje, y wiem, że nie oschne ná  
nadziei. Boć trudno mi się do tego nie-  
garnąć, do ktorego mnie sam *nexus po-  
ciaga sanguinis*, y *propinquitatis genus* czy-  
ni *proximum*; á tak trzymam po łasce J.  
W. Dobrodziecia, ze y *intimum* uczyni w re-  
spekcie. Trudno się nie przyznawać, gdy  
bliska relacya, domu iedność y Imienia,  
które Imię á *noscendo est*, znát się do sie-  
bie kaze. Prawdác ze gąśnie pomnieysze  
światelko przy *prime magnitudinis astrum*  
iák przy Słońcu Gwiazdy. Drobnym iestem  
*ramus* względem tey *consanguinitatis arbo-  
rem*, y całego domu kąt prawie ostatni.  
Przecież dufam, że *pro decore domus* ze-  
szcesz mię J. W. Dobrodzieciu przyozdo-  
bić.



bić. Nie dopuści mi Pański iego humor *stervilefcere*, áżebym nie miał kiedy iáśniey-  
szej fortuny *splendere sereno*. Co burzdyn  
by plewy, ziemskie proszki wynaósi wgórę  
słońce, tego *in laca miseria* zostájący o-  
czekiwam, rychtło mię Pańskim J. W. Do-  
brodziecia iáśka promieniem oświeci, y  
wgórę szczęścia wyniesie. Przychodzi mi  
*hac commendatoria*, tę powtorzyć supplikę.  
*Memento cum veneris in regnum tuum*, ábyś  
J. W. Dobrodziecin od twego honoru y for-  
tuny mnie iáko swego nie álienował. Ale  
żebym szczęśliwą faworow usłyszał decy-  
zyą, *Exaltatus omnia traham ad me*, iż ná  
porękę wzięty, ná nogi powstańe, wynidę  
*in altum* szczęścia. Czekam tedy *as de*  
*offibus* J. W. Dobrodziecia, resurrekcyi, y  
fortunney exaltácyi. A teraz słucháiąc  
zdánia Stobeusza, że *communio cognationis*  
*colenda*, ściele się pod stopy Dobroczy-  
ne, *flecto genua*, áżebym szczęśliwe z pro-  
mocyi J. W. Dobrodziecia, usłyszał *levate*,  
ktorego żebym doczekał, *dies rogationum*  
*presentibus* ná to składam; wpraszáiąc się,  
w respekte J. W. Dobrodziecia, &c.

Przyiáciel promowuie y rádzi woynę.

Nie ták famy *licuum*, iák Marsá *tubam*,  
*presenti cursore* W. Pánu posylam, kto-  
ra Káwalerskim sercom *arma virumq; canit*.  
Werbu-

Werbuie po całej Oyczyźnie dobra pospo-  
litego amor, wołając *ad arma*, na które *Clas-*  
*sicum*, chyba ten zatykać będzie uszy, kto-  
ry o swojej odwadze, y *legali iustitia* chce  
*male audire*. Rozumiem, że wiadoma W.  
Pánu tych Ichmościow propozycya, kto-  
rym *bella geri placuit*, áżeby *armata manu*  
náchyloną do ruiny, welprzec Oyczyznę.  
*Jakoż nemo dix tutus qui periculo proximus*,  
długa dyssymulácia pewnym bywa upa-  
dkiem. Zechcesz W. Pan tę potrzebę wo-  
ienną, *ták alto comprobare sensu*, gdyż *opus*  
*perficis qui consens*, iáko też sam przyist  
*in suppetias*, y moeną ręką od śmiertelnego  
rázu záłożywszy Oyczyznę, przeciwny wy-  
trzymać zamách: boć *zwyczajna, vi opus*  
*est, ut vim repellamus*. Dla czego chyba i-  
*niquus* złotey wolności *astimator*, który ná-  
tarczywym imprezom *vincas* dáć, gdy  
*remissas manus*, boć wiadomo: że *libertas*  
*per merita amittitur*. Nie Orła Polskiego  
*pullus*, który *non ministrat fulmina belli*, y  
przed woennym mruży powiekę blaskiem.  
Cále nie porządny *vivendi amor*, tam krwi  
żałować, gdzie *corpori Reipublica*, maligná  
záwziętych pároxyzmow dopieka: albo nie  
biec ná ráunek, gdzie *securitati* gwałt się  
dzieje. Już nie *ták Classicum* woennym  
Mars Polski, iáko ná trwogę sáme biiąc pe-  
ricula

ritul  
przy  
pole  
nas  
Przo  
wyw  
czen  
niep  
co w  
zdán  
álbo  
że Sa  
nász  
kazá  
wie g  
iácie  
bá, b  
relin  
gdy  
reby  
widz  
wnos  
vinc  
nę z  
peric  
y koz  
czas  
by to  
teraż

*utula*, nie ná ochotniká kaza, iáko ráczey  
przymuszaiá ná koń siadać, wyiezdzać w  
pole, gdy ruiná, y fámó zdomow wygania  
nas nieszczęście. Do tego godziło by się  
Przodków nášzych *sanguine partam* zácho-  
wywać *gloriam*: ktorzy Polacy od polá zro-  
czeni, iáko *Clypeata seges*, *totis* przeciwko  
nieprzyiacielowi stawáli *manipulis*, y było  
co w polu widzieć. Teraz pograniczne  
zdánia sádzá: że przeszle *ferrea secula* u nas  
álbo zołowiáły, álbo zárdzewiały. Czyli  
że Sabárycow álbo Sardanapala Państwo w  
nášzey Koronie. Záczyr rádził bym po-  
kazáć *quid valeant* ieszcze *hameris*, osobli-  
wie gdyták *importune* wyzywa nas nieprzy-  
iaciel. Wátpić czy *bellum iustum*? nie trze-  
bá, bo *arma sunt pia dum nulla*, nisi in armis  
*relinquitur spes*. Godzi się orężem złożyć,  
gdy nieprzyiazna przyćina napasć. Kto-  
reby zás *in contra* miały *militare* rácy, nie  
widzę, chyba *ex dubia alea belli*, niepe-  
wność wygráney: álbo że *patientia omnia*  
*vincit*. Ale *multum probant*, bo każdá woj-  
nę znoszą; poniewaz; *nullum periculum sine*  
*periculo vincitur*; á ná pochylę też drzewo  
y kozy skaczą. Záczyr *lesa saepius patientia*  
czas też áby W. Pánu rozdrażniłá *serce*, á-  
by ten *iustus furor arma ministret*; ktore ia  
teraźnicyszym też stylem *provoco*, ále o-  
raz



raz przyjaźni moiej podpisuję dawne pak-  
tá, iákom iest. W. M. Páná, &c.

*Respons Promotorowi wojny.*

O Debrałem *ferreum stylum* od W. Páná,  
ktorym mię *fortissime* chcesz *convince-  
re*, ábym y ia przypasawszy się do szábli,  
ná woennym stáwał placu. Ale wybaczysz  
mi W. Pan, że iáko *filius pacis*, zázszem  
rad swemu, y Oyczyzny pokoiowi; *qua ad  
pacem sunt*, do tego się bárdziey náklániam.  
Co czynię, nie iákoby iuz *flamma belli* we  
mnie cále miała wygasnąć, ostrygnąć, *ca-  
lor mavortius*, y miasto *Martem*, temidam  
w sercu nosić *mortem*. Boć lubo nie drży  
ręká porywczą do szábli, przecież iá febrá  
nie trzęsie od boiaźni. Jeszczem & *certa-  
re par*, & *respondere paratus*, tylko áby nie  
był ten *nostrorum mars alpha malorum*. Boię  
się, żeby się Piotrowi dána od CHRYSTU-  
SA ádmoniczya, ná nas nie prawdziła: *qui  
gladium acceperint; gladio peribunt*; y te  
*desperata media* o ostátney ruiny koniec,  
*periclitantem* nie przyprawiły *Patriam*. Dla  
czego ráczeyby *Platona* posłuchać, *malum  
bene sopitum*, ne move: boć niebezpieczna  
woennym *Classicum* nie ták bárdzo ieszcze  
czuiącego ná nászę zgubę pobudzać nie-  
przyaciela, áby obudzony ostátniego Pol-  
szcze nie przyniosł *requiem*. A do tego  
wiemy

wiemy dobrze, iż *bellum arbitrio sumitur*,  
*non ponitur* zacząć wojenne zátargi, ále  
nie kończyć ná nászej woli: żeby nie przy-  
szło iák zápaśnikow z Jákubem Aniołowi  
prosić się, *dimitte me*: álbo nárzekać poi-  
matem Tátarczyna, á on mię nie chce pu-  
ścić. Tego też iedynie *malevoli* sąsiedzi  
życzą sobie zámieszánia, áby *in turbido*  
mogli *piscari*, y dobrze się obłowić. Rá-  
dżiby temu wojennemu *incendium* ráczew-  
swoiey korzysći, przypadszy w tym gwał-  
cie niby ná rátunek. Záczy *dulce nomen*  
*pacis*, *res vero* ieszcze *jucundior* niech W.  
Pánu ostodży pokoy, áżebyś niechćiał *st-*  
*tere*, nie ták cudzey, iáko Oyczyzny krwi  
rozłania. Boć iezeli Soliuszowi *pax opti-*  
*ma rerum*, *pax una triumphis innumeris me-*  
*tior* nádzwyćięskie laury, miłsza *pacis olea*,  
ćichy spoczynek nádztryumfalne *epos*; do-  
pieroż gdy ieszcze *inter spem & metum vi-*  
*ctorie* iest, iáko tey *Beatitudinem* pokoju  
sobie nie życzyć. Jezeli zaś o *media* idzie,  
iákby *periclitanti succurrere Patrie*, te bydź  
moga, nie ták *desperata & virulenta*, boć *non*  
*diuturnum omne violentum*: dáleko prędsze  
zwyćięstwo nádznieścęściem, gdy mocná  
rádą *decertatur*. Bo ráczey *consilio utiliús*  
*quám viribus*, *arma geruntur*. Záczy *Póe-*  
*ty* mi przychodźi powtorzyć *votum*. *Nulla*  
*salus*

*salus bello, pacem te possumus omnes.* Abys  
W. Pan niechciał więcej *Spiritu belli* dinu-  
chać w ul, y spokojne *apes* do żadei pobu-  
dzać, *ne ponant in vulnere vitam.* Ale iá-  
ko *Lelaant Piotr mitte in vaginam gladium*  
y mnie sługę swego *à fœdere amicitia* nie  
ruguy, iáko tego, który iest.

W. M. W. M. Páná, &c.

*Przyiaćiel potrzebna byđź rãdzi Retoryke.*

**I**Ako nikt nie pociaga złotá, słodyczy nie  
cukruie, nie oświeca słońcá, ták áni me-  
go iest umysłu tey záchwalác W. M. W. M.  
Pánu náuki, *que per se una laudabilis, per  
hanc omnia*, ktorey inwencya, pewne for-  
tuny ználeźne, ozdobiensza dyspozycya  
nád drogie porządki, szácowna *quot ver-  
bis tot nummis eloquentia.* Ale tylko *ad ta-  
xam* biorąc Retoryki *pretium*, ábyśmy *pro  
condigno* zważywszy icy walor, umieli e-  
stymowác Między wszytłkiemi tá iest *ars  
nobilissima*; práwie *ex ore prodijt Altiſſimi*,  
y *ſuis humanioribús* iedynie ludźmi czyni.  
Słyſzeliśmy co mogli w Cyceronách, De-  
mostenésách, Gallikańskich Herkulesách  
wymowa, iáko *mors & vita in manibus lin-  
gue* zostawátá. Jákoż y teraz, gdy woyny  
trzebá? oná *Classicum olea*, gdy pokoju Jey  
koniec, skuteczna we wszytłkim perswazya:  
ale ludzkie ánimusze *eloquentia obſurgantes*  
y one



y one *condemnent, laudantē predicent, inge-*  
*miscant commiserante, indignante exarde-*  
*scant.* Ani też ná *bonum, honestum, y utile*  
tey náuce, ktora *miscet utile dulci* nie scho-  
dzi, boć czy w Senacie *curules*, czy w Try-  
bunale *subsellia*, czy w posiedzeniu, *prima-*  
*tum* bierze y zásiada. Oná kálumniom zá-  
tyka gęby, cnotom niesmiertelne czyni i-  
mie, przynosi záslugom chwałę: zgoła  
Pánstwá, swiát cały utrzymuie *vis dicendi:*  
y iáko wymową Swiát Stworzony, *dixit &*  
*facta sunt*, tak y stoi. Zechcesz tedy W.M.  
W. M. Pan o ták zacząć umiejętność całą  
usiłowác *applicacya*; boć *quantum quis de-*  
*trahit de studio, tantum amittit de gloria.*  
Jezeli chcesz, áby przy godnych przymio-  
tách y pracowitey usilności *par* był *fortu-*  
*na labori.* Nietylkoć *ingenium quondam fu-*  
*erat pretiosius auris*, ále y teraz drogich ta-  
lentow poptaca głowa, á osobliwiey iák  
moneta z dźwięku szącunek, ták z wymo-  
wy záбира wálór. Cokolwiek W. M. W. M.  
Pan tożycé bédziesz z pracy, wiesz: że *tibi*  
*aras, tibi seris, tibi occas*, ále też *tibi eidemq;*  
*metes* stokrotnego pożytku złote żniwo.  
Nie bédzie potrzebá, iák Ezopowey kawca  
od umięciennych cudzey pracy piórek, zá-  
bierác ozdoby y chwały. Ani z nie m. dre-  
mi po zebraniu chodźć *dote nobis de o-*  
D leo

*leo vestro*, ieżeli teraz zaśypiać prac szkol-  
nych się nie zechce. A chociaż zda się  
być *tá sedulitas* przyćięższa, y czyniąc  
*nauseam* książką, *facit amaricari ventrem*  
potym *super mel dulces* będzie to *volumen*.  
Słodzi tę przvkrość náuki, zdanie Cyce-  
na *dulces fructus studiorum* bywają, lubo  
*amare radices*. Aby tedy *vincat omnia la-*  
*bor*. W. M. W. M. Páná ná ostátek, nieia ále  
Epictetus go ánimuie, *si vis bene audire*  
*discito bene loqui*, iż eloquencyi nie inšzy  
odgłos, tylko chwalebne bywa imię, kto-  
rego że życzę, to *presentibus* wyrażilem.

W. M. Páná, &c.

Przyiaćiel rozradza z *konfederatami* *lige*.

**W**iem, że W. M. W. M. Pan *ipse sibi con-*  
*sul* & *ipse senator*, od cudzey głowy  
*adminicula* nie potrzebuiąc, sam sobie, dasz  
rádę. *Sol* *amulum* będąc *caput*, ieszcze dru-  
gich oświecić możesz, nie zebyś miał *ali-*  
*eno* żyć *lumine*. Dla czego *non mei amici*  
jest to, á bym mřał iákie dáć *consilium*, ále  
tylko moje w tym zdanie przelożvé, áby  
*cum alto sensu* W. M. W. M. Pánu *conveniat*,  
ták iáko y *animi consentiunt*. Wiadome  
wiem W. M. W. M. Panu nie ták *fœdus*, iá-  
ko *motus* terażnieysze, ráczey fortun y li-  
bertatis *vinculum*, á niżeli *animorum* & *ar-*  
*morum* związek, do ktorego żeby y W. M.

W. Pan

W. Pan miał się przywiązać, ani to o nim  
trzymam, ani życzę. Częścią ze Rzeczpo-  
spolita *ab extra* dość *agitata infortunio*, coż  
po nowych burzách? które nie do szczęśli-  
wego Oyczyznę *propellunt* brzegu, ale *in*  
*Syrtes & Charybdes*. Częścią ze *vane sine*  
*viribus ira*. Złączym roztropnieysza jest *pate*  
*tempestatem*, ktorey ominąć nie podobna,  
a niżeli przeciwnych duchow konspiracya  
*decumanos* ná Oyczyznę przyczyniać *flu-*  
*ctus*. Do tego *sive vinci sive vincere* w do-  
mowey wojnie *inglorium est*. Podobne też  
*fœdera* u Narodow postronnych, *ludibrio*  
Polski Narod *propinquant*, gdy albo *evanu-*  
*erunt in suis cogitationibus* w swoich usta-  
wŹy zamachach, albo *post ingentes monti-*  
*um partus, natus rudiculus mus*. A co wię-  
ksza, iż *lasa Majestas* takiemi rebelliámi, y  
do piorunu pobudzona *Fovis summi dextra*  
moze dla kilku, chociaź *justor placaris* y  
caley dare *veniam* Oyczyźnie. Z tych, y  
wielu innych rácyi, życzylbym W. M. W.  
M. Pánu, zdáleka od tego wojennego o-  
gnia, zehy nam *turpem* ná potym *non inu-*  
*rat notam*. Nie łączć się do tego związku:  
aby ten *nodus gladium non provoçet Ale-*  
*xandri*. Jákoź nie wątpię, iż W. M. W. M.  
Pan, do tego Samsonowego związku, *in a-*  
*lienam* uczynionego *messum*, nie iáki pozy-



tek, zechcesz nie dąć się pościągnąć, ktore-  
mu miły domowy y Oyczyzny pokoy.  
To *ex intimo sensu* wyraziwszy, piszę się.

W. M. Páná, &c.

*Respons na List przeszły.*

O Debrašem *meditati consilij paginam*, w  
ktorey W. M. W. M. Pan nie mniey  
gruńtownie, iáko y *efficaciter* terażniey-  
szych konjunktur ligę, *totis viribus* iák  
drugi nieprzyiazne wolności więzy rozry-  
wałś Samson. Dla czego *captivo intelle-*  
*ctum in obsequium* W. M. W. M. Páná, y z po-  
dánych mnie rácyi, *vincas* dáię *manus*, á  
żeby zniewolone ráczey paktá pokoju *fe-*  
*riant*, niżeliby miały się wiązać z temi, *qui*  
*dexteris in bella parant*. Boć podniecony  
ten ogień, cále nie moia iest, *gladiò fove-*  
*re* y innych zápalczywości rozżarzác *spi-*  
*ritu consilij*. Do czego niechcę bydź poli-  
czony *inter humores peccantes, in corpore*  
*Reipublicæ*, ktore dodáią pároxymow, y  
iego osłábiaią siły. Jákoż obawiać się trze-  
ba, áby *in cumulum* zbiegşzy się *sanguis*  
*cordi languentis Patriæ*, ciężskiey nie uczy-  
nił *oppressyi*, álbo całego nie zgubiły *cor-*  
*pus*, te ogniem wojny zaráżone *membra*.  
Boday *abscindantur, qui nos conturbant*. Zá-  
czym mego iest umysłu spokojnieyszych  
życzyć Oyczyźnie Fáwoniuszow, y dni po-  
koju,

koiu, nie *dies Martis*, ktore zwyczajnie ná  
Polskę bywają *critica*. Ja zaś że się nie dam  
wywieść w to pole, *fortissima* mię W. M.  
W. M. Páná przy domowym pokoju u-  
trzymuią rácyę. Jáko tego, ktoregom zá-  
wíże naymnieysze gotow *observare nutus*,  
y każde zdánie mieć zá *Oraculum*.

W. M. Páná, &c.

Przyiaćiel stan Zakonny, ále osobliwie

Societatis JESU rozradza młodemu

*mâiacemu wokácya.*

**D**Ałá mi się stylżeć wokácya W.M.W.M.  
Páná, ktora go *de Domo, de Terra, de co-  
gnatione*, zá Zakonną wabi klauzurę. Broń  
Boże, żebyśmy miał w tey zbá wienney drodze  
*bydź coluber in via, Cerastes in semita*. Tyl-  
ko chcę się W. M. W. M. Páná spytać, *quo  
vadis?* y rozważyć *progres* ten, czy *à recto  
devias*, żeby te *pracoces fructus* nád látá y  
náture, *cito non decidant*, álbo czerwiec  
czasu przyszłego nie ukontentowaniem  
z tego stanu ich nie toczył. Wiedz W. M.  
W. M. Pan naprzod, co to iest klauzurá Za-  
konna? iż złotey wolności niewola, *lentum*  
á uśtáwicznie *martyrium*, do ktorego nie u-  
rodzona delikatná komplexya, boię się, á-  
by *in hac agone* uśtawszy, zamierzoney nie  
chybiłá *laurum* y cák *& Principem amittat*,  
*& Monachum non faciat*. Záczyń W. M.

W. M. Pan z siłami się pomiarkuy swemi  
*quid valcant, quid ferre recusent.* Boć iako  
w innych rzeczach, tak y wokacyą swoją  
BOG ákkomodnie się *exigentiis rerum.* Do  
tego ábys W. M. W. M. Pan, *inter lepram &*  
*lepram* światowego, álbo Zakonnego życia  
rozeznał, życzylbym *discretionis annos* cze-  
kać, y dobrze się przypatrzeć światu, niż  
go sobie zawiążeśz. Boć iako *ignoti nulla*  
*cupido*, tak tym wzgardzić żadna álbo ma-  
ła zasługá. Chćiey się też W. M. W. M. Pan  
ná *sequele* obevrzeć, co z tego iść by mo-  
gło, iáka Domu szkoda, krwi deces, ná-  
dziei zepsucie, honoru y fortuny dáremne  
zábiegi, gdybys *primus* ieszcze nie *tertius*  
*heres*, nie miał *gaudere* udziedziectwem swo-  
im, y *fui labore manuum* Przodkow swo-  
ich. Łatwiey to, tym wzgardzić wszystkim,  
u ktorych *omnia* wielkie nie y cyfry były  
W. M. W. M. Pánu szczęścia, godności, y  
dalszych nádziei opuścić sukcesyá, *hic sta*  
*& delibera*: boć to nie pišką rzucić światem  
Rodzićielskie też osieroćić progi, oderwać  
się od serca, Synowski nie dopuści áffekt,  
gdyż wiem: że grubaby była ná Ichmość  
Dobrodzieystwo załobá, Zakonna W. M.  
W. M. Páná inwestytura: przyszło by prá-  
wie *ad divisionem animae* to rozstanie. A  
osobliwie Mátká druga Rachel *nollet conso-*  
*lari*



*lari*, gdybyś miał umrzeć świata. Jeżeli  
zaś o drogę zbawienia idziesz, czyliż iedna  
do Niebá ścieżká? dwanaście iest bram do  
gornego Jeruzálem, gdy nie *ab oriente* ál-  
bo *austro*, to *ab occasu* álbo *aquilone*, trąfić  
się táń może, iáko *invinus ullus virtuti lo-*  
*cus* táń nie mász mieyscá, z ktorego by nie  
było widáć Niebá. Záczyń y ziemscy Fe-  
lixowie, Felicyáni bydź Święci mogą, mieć  
áscensyá y z ziemi, do Niebá ze światá in-  
gres. Szczegulniey iednak *presentibus o-*  
*mnem* chcę *movere lapidem*, ábyń *obicem*  
mogł uczynić intencyom W. M. W. M. Pá-  
ná, ktore iákom usłyszál do *Societatem*  
*FESU* zámierzáią. Boć iezeli gdzie tu ro-  
zumiem sámotowki, tu ponęćá wabi, y nie  
rák Boska iák ludzka wokácyá, y respekt  
nęći iák drugiego Cyreneyczyká *suaviter*  
& *fortiter* auguriá perswázye, do tego  
Jezusowego Krzyża. A co naywiększa,  
wiesz W. M. M. Pan, iáko *libellus repudiij*  
*dymissy*. Jezuickiey, wielom fámiliom zá  
*famosum* stánáł *libellum*, żeby y Imię W. M.  
W. M. Páná Domu wtęz *nefastos* nie w pi-  
sáno, zechcesz *alieno periculo* bydź *cauti-*  
*or*: bo iáko wszędzie táń y tu *turpius eji-*  
*etur*, *quam non admittitur*. Inquantum by  
záś *dutò non concessó* przyszło poyść W. P.  
zá klauzurę przynaymniey zá táka, zá kto-

rey BOGU, y domowi przysłużyć się będąc godziło przy Opackiey funkcyi *pro honore* Imienia, y zbawienia obstawać. Tego tedy *à latere & corde nuntium* przysyłam W. Pánu, nie żebyś miał *extinguere Spiritum*, ale żebyś rozważywszy swoje zámysły, mógł z tych rácyi *meriti quod audes* od tego podanych, który jest *&c.*

*Respons máiacego wokácyá.*

**Z**E nie trzymam tego po W. Pánu, ábyś *Gygamum, ausu summi Tonantis* we mnie miał *impetere* dyłpozycyá; ani iestes tak *inimicus homo*, którybyś miał *superseminare zizania* nád wybornym wokácyi Boskiey ziarnem. Boć to Lucyperá proceder drugich Aniołow zá sobą od Niebá odciągáć, *statanká*, bydź *tentatorem*, gdzie o *desertum* chodźi Zakonne. Tacy ná in-szy sobie nie zarábiaią *respons*, tylko Chry-stusow: *vade satanas: non me tentabis*. Ale że W. Páná *conatus* rozumiem: iż ná drodze zbawienney nie tak chce bydź *lapis offensionis*, iáko Lidius, złotá to prawdzi-  
we we mnie wokácyi pierwsza próbá. Dla tego te medycácyi punkta, ktoremi W. Pan przysłył śian rozważasz, záwdzięczne przyjąłem, y wszystkie już zruminowawszy, co *tandem in Domino iudicio presentibus punctatim* zeznáię. Naprzód *quo vadam?* wiem dobrze,

dobrze, iż z światła do Zakonu, od ludzkiej  
na Boską służbę, z pośród ognia, na o-  
chłodę, z niebiespieczeństwa, za klauzurę,  
iako do fortecy, z krzyża do Ráiu, zgoła  
iako do Niebá gdy do Celi. Zeby też *pre-*  
*cox fructus* bydź miała wokácyá moia, ten  
wie lepiej, który *plantavit, & rigavit, &*  
*incrementum dedit DEUS*. Boć mi ieszcze  
*à tenera planta* w szkole pomnieyszey ná  
ten się frukt zánosito. Być też późnym  
figowym drzewem, chyba ten sobie ży-  
czy, kto chce máledykcyá Chrystusá ná się  
zciągnąć, *ut areat*. Wolę tedy bydź Ablem,  
ná ktorego *munera respexit BOG*, y *primi-*  
*tias frugum* lat moich kwitnących iemu po-  
święcić, niżeli po Káimowsku ofiarować  
co *deterius*. Ostrość też od Zakonnego ży-  
cia całé mnie nie odstraszy, boć *leve tri-*  
*bulationum, á aeternum gloria pondus*: áni  
złote żniwo bez dziesiątego potu, tryumf  
bez potyczki bydź nie może, záplatá bez  
pracy, iako bez ciernia róza. A osobliwie,  
ze kazdemu rzeczono: *tolle crucem tuam*  
stanu nie mász bez krzyża. Y owszem,  
wierz mi W. Pan względem światowego,  
Zakonný jest *jugum suave & onus leve*. Je-  
żeli ktore w Zakonách są ciężary, y iáka  
w nich ręká *cedit flagellis*, to Oycowski; ále  
świat okrutnieyszy Roboam *aggravat ju-*  
*sticiam*



*stum y cedit scorpionibus.* Złączym, y siły  
moie luboby były słabe, *inter duo mala*  
powinny obierać *minus*. Żebyśmy się dąle  
przypátrywał światu? nie masz komu, iu-  
żem dosyć do niego upátrzył, iáko w nim:  
*spes incerta, timor constans, fugitiva volu-*  
*ptas, gaudia aestas, dolor dulcis, amarus amor.*  
A zátym *averto oculos, ne videant vani-*  
*tatem.* Czekáć mi W. Pan każesz *discretio-*  
*nis annos,* iuż chwálá BOGU, dawno *sapie-*  
*ham ut parvulus, loquebar ut parvulus,* iuż  
dawnemi czasy *evacuavi quae sunt parvuli,*  
przełszedzy te latá, to iest czternaście, kto-  
rych y naturá pozwala, y Kościół Boży,  
choć światowego stanu elekcyi ássystuie z á  
świadka. Chybá, że to BOGU służyć, sę-  
dziwego włosa czekać trzebá? á przecię  
CHRYSTUS takich upomina raycow, *si-*  
*nite parvulos venire ad me.* Zopuszczenia  
też domu, światá, nie wielka strátá, gdy  
wzysku od CHRYSTUSA mam sobie o-  
biecánie *centuplum,* y wtym życiu. Jákoż  
zá ieden dom tyle, ile Zakonnych poświe-  
cie Domow, ile Zakonnikow, tyle Bráćis;  
zá káwałek ziemi, świat cały ná zámian  
wezmę. A do tego, *serius aut citius* przy-  
dzie się z światem pożegnáć. Wolę ia go  
zá życia, niż on mnie porzući przy śmier-  
ci, y z Sokratesem ponowié mądry dekret:  
*mergo*

*mergo vos opes, ne mergar à vobis.* Cóż się  
Rodzicielskich tycze przeszkod y żalów? o  
tych nie trzymam: y owszem mnie Izááká  
zechcą sámi z Abiráámem *immolare* Bogu.  
Ja też nie *tanquam modo genitus infans*, cui  
*lacre opus*, jużem się dawno odsáł, nie tę-  
sknię do Mátki, ále do tego, który iest, *plus*  
*quàm Pater, plus quàm Mater.* Y dawny ie-  
go rozkaz, *per calcatum perge Patrem, per*  
*calcata perge Matrem.* Ze też w każdym  
stanie bydz może zbáwion? nie przeczę:  
tylko że nie każdy; boć *contrarium* trzy-  
máć, iest Boskich predestynácyi, *rwáć fi-*  
*lum*, znosić Jego dekretá, *ex alto* wybíac  
się *dominio* Boskich dyspozycyi. Jest pra-  
wdá, y zświatá do Niebá droga, lecz tu *leo*  
*in via* zástępuię, ten, który *quarit quem de-*  
*voret.* Jest y mylna, y podległa rozbo-  
iom. Ja zás przy ubóstwie dobrowolnym,  
*cantabo vacuus coram latrone viator.* W o-  
statnim punkcie podáne rácy, ktoremi  
W. Pan chcesz mię odciągnąć od Zgroma-  
dzenia JEZUSA, widzę: że są páięczyńa,  
muchy niemi śidlic, nie męski statek. Ze-  
by mię sámołowki, y iáka ponętá miatá  
wabić (lubo y táka wokácy Korynczykom  
zbáwienna, chwalebna byłá Pawłowi, gdy  
się z tym popisuić: *ego astutus dolo vos ce-*  
*pi:*) przecięz tego nie trzymay, żebym się  
iák

iąk głupia ptaszyną miał żyrem uwodzić,  
y poniewolnie śidlić. Jeszcze mam zdro-  
wy rozum, y oczy dobre, y toć *frustra* ja-  
*ceretur rete ante oculos pennatorum* gdyby  
mnie nie Boska niewoliłá wola. Dymissya  
też Jezuicka bydź powinna wstrętem ni-  
komu, inaczey mieć by się do Niebá nie  
trzebá ludziom, bo y z támtąd wypchnię-  
ty Lucyper. Bywa y w świeckim stanie  
rozwod, w Kollegium Apostolskim Judasz,  
w pszenicy kąkol, w kwaterze pokrzywa;  
dla czego te gracuią, te táń pelą. Zebym  
zás do inszego Zakonu, w ktorym y ho-  
norowi, y BOGU godzi się służyć, skłonił  
chęci, Boska temu nie moia tylko sprze-  
ciwia się inklinácia. Lubobym y táń  
nie powinien zá fortą światá szukać, słu-  
żyć *Deo & mammona*. Acz y tu *virtute*  
*etiam sine dignitate inest honor*. To pro  
*Domo DEI & mea* odpowiedziawszy Ora-  
tor; tym zámykam, zem iest, &c.

Przyaciół rozradza stan Duchowny Swie-  
cki, mniey aczonemu y Cnotliwemu.

**Z**ebym miał *sacrilego ausu* odrywać gwał-  
tem od Oltarzá W. M. Páná, y przeci-  
wko *immunitatem Ecclesiasticam* do ktorey  
go *status spiritualis secularis* zbliża, miał iá-  
ką mu *presentibus* czynić wiolencyą, strzeż  
Boże. Boć y ia *orthodoxus* á oraz *amicus*

*usq*

*usq* a  
włzy  
punk  
iako  
fectu  
żney  
Coby  
mieć  
co ie  
place  
Przy  
gem  
żą cz  
swoie  
kac  
uskar  
siebie  
ale D  
wierz  
brum  
wore  
du iá  
aby  
żeli z  
dzion  
sus d  
talen  
mog  
bomi



*usq; ad aras* osoby iego. Tylko zaśtyśza-  
wży o tey W. Páná wokácy, chcę niektóre  
punkta podać *in ante* do rekolekcyi. Boć  
iáko *ratione* každemu *vivendum est non af-*  
*fectu*, ták z rácyi nie z chętki mniey uwa-  
żney, do swego zábierác się należy stanu.  
Coby zaś zá ludźi *status spiritualis secularis*  
mieć powinien? ten zezna, który obaczy  
co iego zá *honoris onus*, iáko w nim nie ták  
*placere*, iáko *prodesse omnibus studendum*.  
Przy Pasterskiej funkcyi, nie *tondere gre-*  
*gem*, y práwie ze skory łupić, ále pilną stra-  
żą czuwać, by ktora *ovis non pereat*. Nie  
swoiey przy Kościele chwały, y honoru szu-  
káć przynależy, áby się nie przyszło Bogu  
uskarżać ná takich, o *Pastor & idolum*! Nie  
siebie *Templum DEI vos estis*, nie dom swoy,  
ále Dom Boski zdobić. Tu każdy w po-  
wierzonym sobie Kościele *super candelabrum*  
postáwiony, Duchownego życia fer-  
worem, światłem náuki dobrego przykła-  
du iáśnością, do tego się zápalác powinien,  
áby *lux* iego *luceat coram hominibus*. Je-  
żeli zaś ktorey wokácy, to Apostolskim lu-  
dziom, ktorych *virtutis est, in multorum u-*  
*sus diffundi*; w tyle obfitowác cnoty, náuki  
talentow trzebá, áby, y drugim udzielić  
mogli. Boć *imperfectus medicus perfectus*  
*homicida*; swoię y cudze zábíia dusze, przez  
nie

nie mądre recepty, gdy nieuk ná swoje po-  
rękę bierze *curam animorum*. Jáko tedy  
tym, ktorzy *ad regale adspirant Sacerdoti-*  
*um*, życzyłbym się reflektować, czy máią  
głowę po temu, do Pańskicy, do Káptłań-  
skiej zgodną korony. Zważyć intencye,  
czyli nie *tangunt aram, ut vivants* ná Ot-  
tarzu stoł sobie, zakładáią, nie *propter Fe-*  
*sum* iák *propter Esum*; ná *pingvem panem*  
*Christi* chcą się poświęcić, y starać się, nie  
ták o *officium*, iáko *beneficium*. Pomiar-  
kować obyczáie, czy zgodne y godne re-  
werendy, żeby porym *crimina & scelera*  
*immunitatem* od niey nie zábierały. Boć  
by tak *ara in haram* się zámieniła, byłoby  
~~*vite Christi ovile*~~. Ták y W. Pánu nie  
śmiem ci mowie *alta petis Phaëton*, prze-  
cięż nie życząc prawdziwszey nád Fáetoná  
iemu, y drugim ruiny, po przyiaćielsku  
upominam: *vive tibi tecumq; habita, nec*  
*grandia tentes*, według talentow y lity o-  
bieray sobie stan, żeby iáko Ikárowe *al-*  
*tum*, nie było upadku *profundum*. Co z do-  
brego áffektu wypisawszy, zostáię N. N.

Przyiaćiel do Oycá skarży się ná Páná

Dyrektorá, ratione złey edukácii

Syná w cudzych Kráiącach.

**L** Ubo wiem: że ciężką meó styló zádam  
W. Pánu ranę, iednak, że *utiliora amici*

*vulne*

*vulnera, quàm oscula inimici*, považam się  
tego, y nieomylnie tuszę: że tak zranione  
serce, tym samym będzie mi Przyjaćiel.  
Ráczey obratem *offendere veris, quam pla-*  
*cere adulando*, nie chcąc moją konniwen-  
cyą dalszym występkom czynić pochop,  
ná się zaś ściagnąć winę; bo wiem: że *a-*  
*mici vitia si feras, facis tua*. A żeby  
dłuższą *sustentationis* figurą, większego nie  
uczynił krzyża, *enucleo veritatem*: wzię-  
tem *ab oculato teste* wiadomość; iákoby  
Syn W. Pána *in Regione longinqua* zostá-  
jący, cudzych Kráioy, nie tylko miał *dis-*  
*sipare substantiam*, co raz większe zaciągá-  
jąc dłużne grzechy, ále Oyczyźnie, Do-  
mowi, y życzliwym temu Domowi, oraz  
y Imieniu, rozwiozłym żywćiem czynić  
*opprobrium*. Tey zaś *effrenata licentia*, nie  
tylko cugłow popuszcza Jegomość Pan  
Dyrektor, ále *currenti ieszcze calcar addit*  
y *prodromus* iest do wszelkley swawoli. *Hoc*  
*praeceptore* tyle iuż postąpił *in Palestra ini-*  
*quitate*, że się miał stać *in arte Magister*,  
drugim będąc rozpusty *exemplar*. Zechcesz  
tedy W. Pan y swego, Imienia sławie; y  
*honesto prospicere Patria*, żeby *exteri soles*,  
co raz *turpemnon incruant notam*; y z Euro-  
peycká cále co do obyczáioy w *Aethio-*  
*Pem* nie przemienity, ktorego potym la-  
ware



wa re ciężka, albo niepodobna by było.  
Czego poprawić trudno inaczey, tylko, al-  
bo rewokując *Filium prodigum* aby się do-  
*stolam novam* Oycowskiey powrocił prote-  
kcyi, albo *praclarum custodem ovium* Pána  
Dyrektora álienowác, żeby dáley *homo ho-*  
*mini* nie był *lupus*. Boć *caco Duce*, nie po-  
dobna zdrożyć, y pobładzić, nie przypaść  
o *scillam*, gdy *Naucterus* ná wszystkie wia-  
try rozwiia żagle. To, comkolwiek *prae-*  
*sentibus* wyrażit, *amor confidentia* *prae-*  
*ceptor* kazał, y godnego Imienia W. Pána  
estymácy, żeby dalszego nie zábierało  
*depretium*. W. M. Pána N. N.

Przyiáciel zbiia przeciwna kálumnia  
Bráterskiey przyiáźni.

D Otey widzę, teraz *impostor contumelia*  
przyszła offronteryi, że iawney nie-  
winności wbrew stánąć gotowa. Tak zá-  
ostrzyli Zoilowie zęby, iż *plus quam Theo-*  
*nino dente*, nie tak przegryzuia, iáko cu-  
dzą płataia podciwość. Przezornieysi nád-  
stoocznych Argusow cenforowie, choć w  
sámym słońcu upátruia makuty, y przed  
drugiemu udáia co się im przywidziało.  
Albo iáką *vittorum nube* przyćmić usituią  
cudzego splendor Imienia; że niezmruzo-  
nym okiem, ná południową iásność *invi-*  
*dia* pátrzyć im nie pozwala. Y tenći jest  
ciężki

ciężki *lapis offensiois* ná niewinne serce;  
ale ieszcze cięższa, gdy *non probatur*, gdy  
nie znajdują obtrektácy drugiego Alexan-  
dra, któryby iednego *á forea partis* dru-  
giego zaś *reo* nádstáwiał uchá. Doznátem,  
co do pierwszego punktu tey własným ex-  
perimentem málewolencyi; kiedy iákis  
*Carbonarius*, kandoru mego ku osobie W.  
M. M. Páná, tak mię przykopcił, iż się y  
poznać nie mogę. Ale żeby ten *infamia*  
ná mnie *libellus* nie znalazł ápprobácyi *in*  
*animo* W. Páná, ia się z przyacielską pro-  
testuię niewinnością. Ná zbićie zaś obje-  
keyi, *negare* dość pácyentowi. Ná to *im-*  
*munem conscientiam* przywodzę ná konfir-  
mácyá, & *Deum testem*. Záczy W. M.  
W. M. Pan zechcesz *delatora* pierwszym  
*inter mendaces filios hominum* w regestrze  
poczytać, mnie zaś *tuo iudicio* dekláro-  
wać niewinným, y *absolvere ab omni cri-*  
*mine*. Jáko tego, który záuwsze iest.

Beneficiarius wymawia beneficiatô  
niewdzięczność.

**W**iem: że u wdzięcznych *beneficiator* y  
dárowizna iest pożyczką, zdaniem  
Cycerona: *beneficia qui accipit, debitum*  
*contrahit gratitudinis*. Mnie tylko widząc,  
*spes* która do tych czas *aluit, fecellit*, gdy  
od W. Páná, iák od złego dłużnika nie  
E cák

*tęk paleas* odbieram iákieykolwiek odstugi, iáko ráczey *mala pro bonis*. Dosté ti jest niewdzięczności, gdy *gratia sa sorores horarum*, upływaiąc z czásem, álbo gdy *super transeuntes aquas* kámiem w wodę rzucaśz dobrodzieystwo: dopieroż gdy nie ludzkie ánimusze iák Leopardy, *quibus cum bene feceris, peiores fiunt*. W. Pan nie tylkoś nie pámietał ná *Benefactora* swego; bo *quid ultra potui facere, & non feci* ále ieszcze *inpingvatus incrassatus* łáská mi ták *recalcitas*, y Imieniu, y honorowi nie przepuszczáiąc. Prze Bog! *Atton ego sum!* to zás łásk wyświadczonych W. Pánu, *memoriale* teraz w pisáne, áni próżney chwały, áni rekompensy niechce, żeby byto upominkiem, boć *est quadam; ingrato meritum exprobrare, voluptas*. Wybaczysz mi W. Pan, zem tey poćiechy żalowi memu pozwolił. Oraz zechcesz *errata corrigere* lepszą zyczliwością, żeby mi *tacto dolore cordis intrinsecus* nie przyszło się uskarżać, *pœnitet me fecisse hominem*. Czego sobie nie życzę, po W. Pánu się niespodziiewam, ktorego iesłem, &c.

*List oświadczájący swoje niewinność.*

**M**Usiał to nie *à corde* byđz *nuntius*, chociaż ták *sinistram* uczynił *delationem* osoby moiey W. M. Pánu, y nie *temperuiac*

piora,



piora, ták go zbyt záostrzył, iż iák *styló ferreo scripsit contra me amaritudines*; chcąc  
miec nie łasce W. M. Páná ná sztych po-  
dáć, *et consumere peccatis meis*. Zbyt námo-  
czywszy *pennam* czernidłem kálumnii, o-  
raz niewinności moiey zgluzował kandor.  
Zádáie mi, ten nie ták *delator*, iák *impostor*  
*et seminator discordiarum*, iákoby m prze-  
ciwko Honorowi W. M. Páná miał kiedyś  
powstać. Ale *post longum* siebie *examen*  
nicem nie znalazł, zá coby m zgrzeszywszy  
przeciwko osobie iego, nie tylko *verbis* o-  
pere, ále y *cogitatione* miał się w pierśi  
uderzyć, *meâ culpâ*. Boć Imie W. M. Páná  
tey jest u mnie obserwy, iákiey y *amicitiæ*  
*Sanctum nomen* odemnie wyciąga, y *pondus*  
*beneficiorum* wyswiadczonych mnie łask,  
do niskiey náchyláiąc wenerácyi, preten-  
duie. Záczym, iáko *ubi vera amicitia est,*  
*nihil facile creditur, quod dissidium possit o-*  
*perari*, ták dawnym dufáiąc przyiaźni kwi-  
tóm, nie dasz wiary *huic Cretensi*, ále mo-  
iey podpiszesz niewinności. Ani trzymam  
po łasce W. M. Páná, ábyś tę obtrektácyę  
*pronis* miał przyiać *auribus*. Boć iczeli  
*accusare sufficiet, nemo unquam erit inno-*  
*cens*; ále mieć miec zá tego, który był,  
jest, y będzie.

W. M. Páná N. N.

E 2

List

*List przepaszający Przyjaciela.*

**J**Ako nie trzymam po Chrześciańskiey  
milości, y Braterskim áffekcie W. M. Pá-  
ná, ábyś miał *indelebilem charactere* uraz  
swoich pisać *in marmore lesus* y *nomen ini-*  
*micities* które *mortale sit necesse*, bydź wie-  
kopomnym; tak powazam się świeżey ie-  
szcze ranie, *ne dilatum sit insanabile vul-*  
*nus*, iák mogę *mederi*. Znam do siebie,  
że *peccavi in cælum & coram te* áleć du-  
sam po Braterskim áffekcie W. M. Pána,  
że *uzyczysz remissionem gratiam*. Boć ro-  
zumiem: iż nie jest to *peccatum irremissibi-*  
*le*, áby miało bydź *contra me semper*. Lu-  
bom nieco *contrarius* byt *interessom* W. M.  
Pána, przecież nie tak bytem *inimicus cau-*  
*sa*, ábym był y *persona*. Prawdą że tym  
*procederem non feci amico injuriam*, ále  
że moią usługą nie wyświadczyłem *grati-*  
*am*, czyli ráczey *debitum* według przyja-  
cielskiey obligácii, z pewnych okoliczno-  
ści; *parce precor, veniamq; dabis*. Ze zaś  
nieprzyjaźni *delatores* z muchy uczynili  
wielbłąda, *ex festuca trabem auctivum* to  
złego udania sprawiło, gdyż ząwśze *fama*  
*locuax veris addere falsa gaudet, à minimo*  
*tua per mendacia crescit*. Lechcesz tedy  
W. M. Pan naprzód *emendare sensum*, wták  
szkodliwcy *malevorum* o mnie perswazyis; y  
w Brá-

w Braterskim sercu tej suspicyi, która jest *amicitia venenum*, nie dąć miejsca. Mnie potym *supplicantē parce*, dość káry, że *culpā rubet vultus meus*; dostąpiwszy zaś *indulgentiam*, zechcę w podanych okazy-  
ach dąć dokument poprawy. Jáko.

W. M. Páná N. N.

*List rǎdzacy zgode.*

**I**ezeli *fas est & ab hoste doceri*, dopieroż bydz by miła powinna przyjaćielska re-  
flexya, którą *amor praeceptor confidentia* do  
uwagi podáie. Słyszátém, iż między sá-  
siadem, y W. M. Pánem, dawne zaięcia y  
diffidencye *ad extrema* práwie Braterskie  
prowadzą sercá. Aleć życzylbym te *com-  
ponere fluctus*, aby tá wszczęta burza, o iá-  
ką go nie przyprawiła *charybdis*. Jáko *in  
fide si quid discrepat, non abruptitur per  
furorem, sed sensim reducitur ad concentum*,  
ták niezgodne strony przyjazna átempe-  
rować powinna moderácia. Boć dáleko  
prędzey największe interessa *peragit tran-  
quilla potestas*, uspokáia pretensye, ktorych  
*violenta nequit*. Do tego, iezeli każdy *a-  
missa recuperare studet*, dopieroż *ante omnia  
vinien amicum*. Záczyń, *dum licet fugeres  
ne queras W. M. Pan Titem y ktoregobyś  
facile mogt superare, hic & nunc discet fe-  
rendo*. Przyjmiesz to W. M. Pan Bráter-



skiey życzliwości *salutare monitum*, ani odio-  
verba momentis mieć zechcesz: iako od  
tego, *in quo dolus non est*.

*List rządzacy stan Purystowski.*

**P**rawdác, że to *non est currentis*, neg<sup>o</sup> vo-  
lentis, ale szczegulnie *miserentis gratia*  
nawwyższego, iako *in genere* świecki, albo  
Duchowny stan życia obierać, tak też *in*  
*specie* w samym świeckim stanie, tę, albo  
inną *vivendi inire viam*. Przecież czasem  
y *vox populi*, bywa *vox DEI* poszeptem  
ludzkim ákkommoduie się, y Boska wo-  
kająca. Záczyń wiedząc z iedney strony  
*de capacitate* y talentách W. M. Páná, z dru-  
giey zrozumiałwszy, iż W. M. Pan, *in bi-*  
*vio* zostáiesz dalszego procederu życia,  
*quo te veritas? compendiosorem* do fortuny  
y świeckiego szczęścia *monstrare* nie mo-  
gę drogi, nád *viam Furis*, którą prawie ie-  
dynie teraz swoim się fortuná złotym po-  
wozi kółkiem. Widzieć W. Pan możesz,  
iako wielu nie tak cudzey przez ádwoká-  
cye swoje, iako własney stáli się *fortune*  
*fabri*. Boć ieżeli który? to ten *pretiosus*,  
pod te czasy *sermo*. Y nie mały szczęścia  
połow máia, ktorzy są *de jure*, gdy *in ver-*  
*bo* práwnych terminow *laxant rete*. Obey-  
rzy się W. M. Pan, iako wielu, lubo *ex*  
*humili emerferunt*, w Oyczyźnie po Woie-  
wodz-

wodzewách nieposlednie, zásiadáią Hono-  
 ru *subsellia*, ktorým *jus* do tego pierwsze  
 dáta *Palæstra*, *Negz laborant*, *negz nent* nád  
 stáraním, tylko siedząc, á przecię wie-  
 lom *in gloria*, ledwie się kto *similis* znay-  
 dzie. Y sobie y innym, umieć *patrocinari*.  
 przed Bogiem iáko *ex officio charitativo*,  
 byđż może przystuga; ále y przed ludźmi  
*palmaris gloria*. Jáko po Trybunałách, Gro-  
 dách, Ziemstwach, komu *laus honor gloria*?  
 ieżeli nie *Furis peritom*, ktorým y  
 Páńskie głowy ledwie nie czotem biią. Záb-  
 ráne tedy *ex bono honesto utili & dele-*  
*tabili* rácye, rozumiem; że powodem W.  
 M. Pánu będą *ad propositum*, do ktorego  
*non minoris momenti accedit* Bráterskich  
 chęci życzliwość, iáko tego, który w tym,  
 y wszystkich terminách.

W. M. Pána, &c.

*List rozradzáciacy kłótnie Práwne.*

**D**Ał mi się słyszeć *strepitus Furis*, który  
 W. M. Pan *attentavit* z sąsiadem swo-  
 im przez wydanie pozwow: ále, iákom  
 ząwsze zwykł, *quod optimum factu* widzę,  
*in sortem* Bráterskiego dobra rádzić, ták y  
 teraz w tym terminie, *meo iudicio* nie są-  
 dzę dalszy czynić proces, y w pewne się  
 wdawać intrygi. Przez coby W. M. Pan  
*nádwerężył jura*, ták *vicinitatis* sąsiedz-

kiey zgody, iáko y przviażni; uczynił *ex vicino malo*, ieszcze goršzego. Nabawił tak siebie, iáko y *adversam partem* niepotrzebnych *expens*, bez ktorych zwyczajnie práwo, iáko *emundtorium crumena* obeyć się nie może. Podał *per Processum juris* w długą delatę sprawę swoię; á ktoż wie, czy nie *indiscrimen*? boć y przeciwna stroná ma swoich popleczników *potentes sermones & opere*. Zaczyni słuszenie się o-  
wiał W. M. Pánu trzeba, áby *non prevaleat adversarius*. Zyczyłbym tedy przystąpić *ad media pacis*, ponieważ y stroná nie od tego: boć *pax una triumphis innumeris melior* bydz powinna W. M. Pánu w tak bliskim sąsiedztwie; y *quibus litem non inzulistis amicis uti poteris*. To jest w sprawie W. M. Pána *pro parte* iego nieprzyjacielskie *judicium*, tego, który *in omni foro* jest zyczliwy. W. M. Pána, &c.

*Respons ná List przeszły.*

**T**AK co do zyczliwych W. M. Pána chęci, iáko co do *interessu magni* jest *momenti* u mnie litera iego, która rąk moich doszła, á *cor rapuit*. Y chętnie bym iáko ie, tak *intellectum captivarem*, in obsequium tey perswazyi, gdyby nie inšza *præpediret* intencye moie *destynácia*; y po części nie które *in contra* szkrupuły nie były



były *retractivum*. Rádźisz mi W. M. Pan  
*media pacis* z łasiadem moim. Wzdyć y  
ia całé nie iestem *vir rixæ atq; discordiæ*  
całé miłszyby mi był pokoy domowy, ni-  
zeli kłotnie prawné; wiedząc: iż *pax ple-*  
*num virtutis opus, pax summa laborum*. Ale  
całé *non ex me perditio hæc*; tak zgody, iá-  
ko y sąsiedzkiey przyiaźni. *Quid ultra po-*  
*tui facere & non feci?* Sukałem tyle spo-  
sobow do ugody przyiaćielskiey, á wśzy-  
stkíe te stáły się *irritamenta malorum*. Y  
iezeli *pars* przeciwna wydała się W. M. Pá-  
nu, iż życzy sobie *ea quæ pacis sunt*, wiedz  
W. M. Pan, że tak có, iáko *multi de pace*  
*loquuntur, cum tamen in pectore bella gerant.*  
Uznáię w prawdzie, iż mię w prawie wy-  
razone czekáią *discrimina*: ále cóż? *pericu-*  
*lum sine periculo non vincitur*. Do tego  
iáko *bona causa triumphat*, tak spráwie-  
dliwóści sądowey, y swoiey niewinności  
dufam. Záczyń wybaczysz mi W. M.  
Pan, iż w tym terminie *judicio* iego *non*  
*acquiesco* ná którym *aliàs* cały polegám,  
iáko.

W. M. Pána, &c.

*List przyiaćielski do Elekta ná Deputácyá.*

**M**Am czego powinšzować W. M. Pánu:  
Mbo nie tylko *Vice-Regiam*, ále *Vicari-*  
*am* spráwiedliwóści Boskiey *in terris Maje-*  
*statem*: ktoremu iáko *Vice-DEO* powinny  
nieść

niośle *cultum*; nie mnieyszą gotuiąc *coro-*  
*nam iustitias post decursum* da BOG Fun-  
kcyi iego. Boć nie wątpię: iż W. M. Pan,  
sławą Imienia *non minor redibit* z tego ho-  
noru *subsellium*, iako wchodzisz. Nietak,  
iak częstokroć drudzy, *non ponderando quid*  
*debeant*, ale *quid possunt*. Nie uważając:  
iż Sędzia *dicens sententiam*, pamiętać po-  
winien, *se DEUM habere testem*: niedbając  
ná to, *quid moneant leges*, *quid curia man-*  
*det*: nie dekretując iak *fas* & *jura sinunt*.  
Ale albo *extimescunt faciem potentis*, v tak  
sprawiedliwości, oraz sławy swojej inte-  
gritati ponunt *offendiculum*. Albo *cogno-*  
*scant in iudicio faciem pargaminkow*; przez  
co wielka niewinności y *justicyi irrogatur*  
korrupcyja. Albo też *auró pulsa fides*, *au-*  
*ró venalia jura*, więcej ná szanę *Temidy ar-*  
*gentum*, a niżeli *argumentum* waży: zgola,  
gdy się ná Sędziach prawdzi *Innocency-*  
*usza exprobrácyja*: *vos Iudices non attendi-*  
*tis merita causarum*, *sed personarum*, *non ju-*  
*ra sed munera*; *non quid liceat*, *sed quod*  
*lubeat*; y sumnieniu przed Bogiem cięż-  
kie *præjudicium*, y chwale swojej nie małe  
*depretium* przed ludźmi czynią. Ale nie  
rozumiejąc tego po delikatnym sumnie-  
niu W.M. Pána, iakobyś miał *sumere faci-*  
*em peccatorum in iudicio*. Y owszem, iż  
zará-

zarábiać sobie W. M. Pan będziesz ná Ho-  
racyuszá pochwale: *Judex honestum pratu-  
lit utilis & rejecit alio dona nocentium vul-  
tu*; według Korrekturey y jurámentu we  
wszystkich punktách sprawuiąc Funkcyę  
swoię, sobie wielką przed niebem y ziemią  
ziednasz W. M. Pan chwaly máterę, á  
mnie dasz do áplauzow, iáko temu, kto-  
ry. W. M. Pána, &c.

*List expostuluiacy o złomane przy-  
mierze przyiaźni.*

**Z**E *facundus* iest ząwſze *magnus dolor*;  
trudno nie sarknąć, kiedy boli; gdy  
ciężka ná serce *oppressiva*, nie westchnąć,  
własną teraz probuie *experyencyą*, á tym  
mi nieznosniejszy: iz od swego. Boć *se  
inimicus maledixisset, sustinuissem utiq;* ále  
iáko żelazu *inter malleum & incudem* zo-  
stawiać, przyćinki mieć drzewu od topo-  
rzyk, z własnych *exhalacyi* słyszeć pio-  
run ziemi, od domu swego *cierpieć Jobo-  
wi oppressyą*, ták y mnie dáleko *żałośniey-  
sza*, kiedy náſze *áffektu* więzy, w nieprzy-  
iazne ciężkiey niewoli zámienit W. M.  
Pan kaydány. Co przedtym *pharetratus  
amor*, teraz przeciwko mnie *furor* mu *ar-  
ma ministrat*. A przecię, *grave malum quod  
infigitur merenti, gravius quod bene meri-  
to, gravissimum quod venit ab amico*; ktorey



ia ciężkości y zasługujący się dobrze, y  
 zasłużony, y przyjaciel, teraz doznając. Bo-  
 day było zdaléką od tego ognia miłości,  
 á niżeli się ná nim spárzywszy, ubolewając.  
 Lepiej, *si non me & nimis fecissem soda-*  
*lem, gauderem minus, sed & minus dolorem:*  
 á niżeli teraz nárzekać, *& tu Brute contra*  
*me.* Te zápisawszy querele ná W. M. Páná  
 przed nimże sámym, y uczyniwszy ser-  
 deczney rány obdukcyą, spodziewam się  
 że *medicamentum vite amicus*, zechcesz cu-  
 rare te vulnera, lepszym o Bráterlki áf-  
 fekt stáraniem, áni urazą nową *renovare*  
*dolorem.* Te clara pácza spodziewam się, że  
 gruntowniejszych uczynią *amicos: liber-*  
*tas scribendi*, która *amicitia propria est*,  
 terażniejszym wyrażona stylem będzie,  
 iáko od tego, który.

W. M. Páná N. N.



Ex Libris Collegii Majoris  
 PO.

PS(\*.\*)XPS  
P O L A K  
P O L I T Y K

W

KOMPLEMENTE.

POWITANIE GOSCIA.

Gospodarz. Wielkie *Numen intra Domesticos Lares* osobę W.M. Páná, iáko znay-  
niższą witam wenerácyą, *debitum* iemu od-  
dając *cultum* ze Braterskie progi, godną  
prezencyi swoiey chćiať *cōsecrare* bytnością.

Gość. Y owszem mam to sobie zá szczę-  
ście, że mi się dostáć *inter Penates* domu  
tego godne *Numen* Gospodarzá, nie tylko  
oglądać, ále *cum omni sensu* powinney á-  
dorácyi oddać honor, który sam *in perso-*  
*na* składam w progách iego.

Gospodarz. Wielki Jubileusz dziś się o-  
twiera w domu moim, gdy od długich  
czásów pożádanego Gościa, w nim witáć  
mi się dostáć, y podziękować zá *plenari-*  
*am Indulgentiam* prezencyi iego: że W.M.  
W.M. Pan *anni gratia* szczodrobliwey tá-  
ski swoiey momentík czásu dárował stu-  
dze swemu.

Gość.

Gość. Uznamię w prawdzie, ledwie nie za  
*auream Portam* progi W. M. M. Páná, iáko  
wszelkich łask obszerną *Fanuam*: tylko w  
nią całę nie wnoszę, ále ráczey szukam *In-*  
*dulgentiam* opieszáłości moiey, że mi się  
*personaliter* nie dostało prędzey w domu  
W. M. Páná *tributum* oddać powinney  
submissyi.

Gospodarz. Ze *amicum lumen* W. M. W.  
M. Pan przed wrotami memi zaiasniał:  
wesóły mi dzień w domu moim czynisz;  
iáko *cælo lapsum* w progách tych Gościa  
z wielką przyjmuję ochotą: y dziękuję żeś  
liche kąty moje ráczył *serenare* prezen-  
cyą swoią.

Gość. Prawdą, że iákbym się do Niebá  
dostał, gdy w dom W. M. M. Páná y kochá-  
nego Brátá, do ktorego wszelka moja o-  
bligácia powodem mi byłá, y tu stáną-  
wszy, dopiero się za *beatum* uznamię, iż mi się  
dostaie *frui visione* Bráterkiej prezen-  
cyi.

Gospodarz. Trudno mi widzę; iuż teraz  
mówić, *quale mihi gaudium?* gdy w progách  
moich oglądam *lumen oculorum meorum*,  
dawną pożadaną prezen-  
cyą W. M. M. Páná,  
za który Pánski respekt ná sługę swego  
przy tym powitaniu, oraz *in gratiarum acti-*  
*onem* z całým domem się wylewam.

Gość. Nie máiąc miłszego tak *visus*, iá-  
ko y



ko y chęci życzliwych *objectum*, nąd godną osobę W. M. M. Páná, tum oko y serce z kierował, iedynie *in votis* máiac *facie ad faciem*, oglądać miłe zdrowie iego; które że widzę, nie małą ztąd czuję w sobie wesela máterya.

Gospodarz. Wielkie dziś w progách moich otwieráią się *bilaria*, gdy ták miłego witam Gościa, z którym *mille solatia* wszed-szy, y sercu memu, y całemu Domowi niespodzianą przyniosły radość, zá którą W. M. M. Pánu, iáko *Authori* uprzej-mym dziękuję áffektem.

Gość. Y ia wzáiem, które *ad intra accēpi gaudia*, ták z miłego zdrowia W. M. M. Páná, iáko też, iż mogę w tych progách nayniższej wenerácyi oddać powinność, te *ad extra* całym sobą *explicuię*, że się zás stáię tego wesela nie ták *Author*, iáko *particeps*, iáko iedynie miałem to *in animo*, ták zá szczegulne swoje teraz *sortem* po-czytam.

Gospodarz. Prawdźiwie dżiśiay *thesau-rum invenio*, gdy *amicum* W. M. M. Páná, nie tylko z estymácyi osoby iego, ále y z tąd *carum* że *rarum*, bo nie częstego Go-ścia, ktorego iáko domu mego *fortunam reverenter habeo*, z nayniższą osoby ie-go wenerácyą.

Gość.

*Gość.* Moie zaś nie tak w tey mierze  
szczęście, iako realney obligacyi uznać  
bydź *debitum*. Abym się z powinney ży-  
ezliwości moiey, ku godney osobie W. M.  
M. Páná, *in omni puncto* podány okázvi  
wypłacał: ktore, że *sero persolvo*, przy-  
najmniey *serio in praesens* nądgrozić u-  
myśletem.

*Gospodarz.* Nie mógł nigdy los szczę-  
śliwšzy paść fortunie moiey, iako gdy *tot*  
*desideriis exoptatum* Gościa W. M. Páná  
w dom moy zestał, ktorego *cum omni a-*  
*stimatione* przvimuię, nie tak w licząnych  
podwoiach, iako w samym życzliwego  
serca składam *erarium*.

*Gość.* Przyznaię, że *thesaurum gratiarum*,  
gdy w dom tákawego Gospodarzá ná stu-  
gę swego się dostaię, y lubo nie *aurum au-*  
*ro addo*, gdy lichą osoby moiey prezen-  
cyą, przynajmniey z Bráterſkiey propen-  
syi, wiem że się nie znawdę *minus habens*,  
ktorą ze nąd wszystko sobie powazam, u-  
niżoności moiej dáię tego probę.

*Gospodarz.* Jeżeli kiedy szczegulnie te-  
raz, *prospera* wchodzący W. M. M. Páná by-  
tności, gdzie *lux oritur dicenda bono* z win-  
nych chęci bydź máią *verba die*. Dla cze-  
go ná iasny dokument propensyi moiej,  
z nieczayną wielkiego Gościa witam obli-  
gacyą,

gącya, tę wnosząc konsequencyę, że wzię-  
wszy *lumen* od świetney iego prezencyi,  
niewygasta obligacyi świecić gotow sa-  
tisfakcyą.

Gość. Nie chcąc *aberrare* od *polum* swe-  
go, to iest Braterskich progow W.M.P. iá-  
ko pomnieysze *sydus* złączam od mego  
*primum mobile*, tu sobie zakładając *firma-*  
*mentum* wszelkich chęci moich, ábym  
przyświecić nie iáki czas mogli usługę swo-  
ią w domu iego.

Gospodarz. Za naypryncypalnieyszą u-  
roczystość *inter solennes dies* poczytam  
sobie Braterskiey prezencyi W. M. M. Páná  
*adventum*, ktoremu naprzod, iáko nayso-  
lenniey zań czynię dzięki, potym *cum o-*  
*mni* go przyiawszy *plausu*, ná iego usłu-  
gę całego siebie *consecro*.

Gość. W prawdzie z lichey osoby mo-  
iey advent zda się byđ *quid extremum*, y  
prawie powszechny dzień iest wszelkich  
usług moich, do Pánskich W. M. M. Páná  
rozkazow znác się powinien. Tylko że  
*singularis pietas*, ku nie zasłużonemu stu-  
dze swemu to spráwuie, że go *solemniter*  
obchodzi, *indelebili* to *charactere* w ser-  
cu moim zápisuie.

Gość. Długimi czásv *desiderio desidera-*  
*vi* powinny moy honor oddać w progách



W. M. M. Páná, do czego, że mi tyle *Superi* nie pozwolili czasu, złotego wieku bydz sądzę godzinę, y nie podła szczęścia mego *sortem*, że mi się go łożyc godzi na *exsolucyą* zaciągnionej obligacyi moiej.

*Gospodarz.* A ja *expectans expectavi* tak długo tego złotego czasu szczęśliwej dla mnie prezencji W. M. M. Páná, y chwala Bogu, że tandem *venit hora mea*, która tak wesołe mi gody w domu moim sprawuje, przy powitaniu godnej osoby W. M. Páná.

*Gość.* Nie mogąc daley *sympaticam affecti-onē* ku braterskiemu wytrzymać sercu, spieszyłem w progi W. M. M. P. do których mi nie małym życzliwych chęci *vis motiva* impulssem była, y iedynie na tym stawam, że życzliwego Przyjaciela *complecti* mogę.

*Gospodarz.* Ktoregom otwartym zawsze sercem, iako *desiderabile nomen amicum* oczekiwał, teraz że witam, y przy czerstwym oglądam zdrowiu, *nec lingua valet dicere*, iako *dulcis* W. M. M. P. jest mi prezencya.

*Gość.* Zebym się nie zdał *praterire* podanej okazyi oddania winnej zawsze W. M. P. *veneracyi*, *ultro temonē direxi* w progi ie go, w których bym stárey życzliwości nowy dawszv dokument, uczynił iej renowacyą.

*Gospodarz.* Te długo umartwione *expectacyą* Braterskie chęci, pożądaną ráczył

can-

tandem *cumulare* W. M. W. M. P. prezen-  
cyą, y *antiquum documentum* stárego, *reno-*  
*ware voto ritu* zyczliwości swoiey, wielce  
mięćá *delectat novitas*, zá którą nowy zábie-  
ram ná dom moy regrátyfikacy oblig.

Gość. Nie zbłądziłem, lubom zdrożył z  
podroży moiey w przyjaćielkie W. M. M.  
P. progi, w które zyczliwa chęć będąc, *pre-*  
*cursor rectas* mi czyniłá *femitas*. Gdzie stá-  
nawszy, całego siebie z uprzejmym áffe-  
ktem, iáko ná požádanym terminie składá.

Gospodarz. Godną prezencyą W. M. M.  
Páná zá wielki przyjmuję gościniec, y nie-  
mniejszyá *solatii partem*, boć cále *exultavit*  
*spiritus* we mnie, przy tey iego wizytácy, z  
ktorey iákem kontent y dziękuję, więcej  
mogę *significare* niż *dicere*.

Gość. Odebráwszy incymácyą bráterskie-  
go rozkazu W. M. M. P. którym mię wy-  
wofywał z domu, *in puncto* stawiam się w  
progách iego, ábym tak punktualney ná  
kázdy *nutum* powolności, iáko y powin-  
nego honoru dał experiment.

Gospodarz. Jedyne to *beneplacitum* do-  
broczynnych chęci W. M. W. M. P. ku słu-  
dze swemu, żeś wotom moim chciał *annu-*  
*ere, gratissimus* przybyć *hospes*, ktorego gdy  
witam w progách moich, mieysćá bym  
ználeść nie powinien, chybá *in conclavi*  
sámego sercá.

Gość. Przy pierwszey znaiomości, y wstępie w dom W. M. P. że tak sobie *liberum* pozwalam *passum*, wybaczysz náprzód Braterskiev poufałości, á potym przyjmiesz dobrego áffektu w powinnym honorze upominek, który by zyczliwych chęci był zádatkiem.

Gospodarz. Jáko záwsze *qua ultra spem eveniunt, oratiora sunt*, tak niespodziána braterskiego áffektu láska wielce mię ucieszyła, y nie máte cátemu domowi ukontentowanie przynosi, tá prezencya W. M. M. P. nowália.

Gość. Jáko *trahit sua quemq; voluptas*, tak y mnie Braterskiego áffektu ponęta, miłym byłá wabien w progi W. M. P. w których iáko *in fine* zyczliwych chęci teraz iedynie *quiesco*.

Gospodarz. Zdał ci się do tych czás mi w prawdzie *prope par infinitivo optádi modę*, przy utęsknionej expektacywie požádanej prezencyi W. M. M. P. ále gdy tego teraz witam, iuż W. M. P. *brevi explet tempora multa* długich domu mego chęci.

#### POZEGNANIE GOSPODARZA

Gość. Już sam czás mię *urget*, ábym záświadczone láski *solennem* uczynił *oratiariskáctioné*, oraz *prosit veniam*, iż *angustia temporis*



poris, daley mi niepozwalaią służyć w domu iego.

Gospodarz. Ze tylko mi widzieć, a nie cieszyć się z prezencyą swoją W. M. W. M. P. pozwalasz, wielką to *injuria* szczęścia mogo, y tylko *irritamentum* życzliwych chęci służenia iemu: ktoremu ieżeli y przez ten czas służyć nie umiałem, wybaczysz W. M. W. M. P. *tenuitati* niedoli moiey.

Gość. Lubo mię interesa moie *evocant* z domu W. M. M. Pána, przecież iako duszą *ibi plus est ubi amat, quam animat*; tak magnam partem sobie w życzliwym sercu zostawuie, ktoreby Przyjaćielski ząwśze świadcząto áffekt.

Gospodarz. Ciężkać w prawdzie ná serce braterskie tá sepáracya, iż *divellimur inde*: o toli że *in partem solatij* nie oddalasz W. M. W. M. P. życzliwego áffektu od sługi swego zá miłego przyimuie *depositū*; a zá dárowany momentozásu *eviternas* winien *grates*.

Gość. Obciążony iuż tanta obfitych tásk, *mole* padam *in amplexum* W. M. M. Pána, z tym się protestuiąc, że świadczonego áffektu, *quo adusq; vita supersit, gratus ero*.

Gospodarz. Y owszem zá szczegulną táskę prezencyi swoiey, którą W. M. W. M. P. Pan studze swemu dárował, *supplex* dziękuie, y przepraszam; zem *pro condigno* tak zá-

cnemu Gościowi służyć całę nie potráfił.

Gość. Już trudno mi daley *urgentem* inter-  
ressow moich *necessitatem* wytrzymać, kto-  
re mię *per vim* z domu W.M.M. Páná wypy-  
cháią. Prawdą, że to ciężka wiolencya ser-  
cu bráterskiemu to rozstanie, ále wybaczysz  
mi W. M. W. M. Pan, że *pro velle meo* służe-  
nia, *posse* mieć nie mogę.

Gospodarz. Ze osierocasz W.M.W.M.P.  
Pánką swoją prezencyą dom moy, wielką  
zostawiasz żalobę sercu bráterskiemu : kto-  
ra grubsza jest, im mi bárdziey był bliźszy,  
bá całę *intimus*, ten, z którym się teraz ze-  
gnąć mi przychodzi.

Gość. Nádchodzi czas, ábym się lubo co  
do mieyscá, przecięż nie co do áffektu tuż  
rozstawał, więc powinne *grates* zostawi-  
wszy W.M. Pánu zá świadczone láski, z tym  
się raz ná záwsze protestuie, iż iáko *in pe-  
ctore non in limine conservatur amicus*, tak  
iż tylko co do mieysca, nie osoby iego, y  
życzliwych chęci się zegnám.

Gospodarz. Doznáię teraz ná sobie, iż *gau-  
dia*, ktore z prezencyi miłego Gościa zlaty  
się były w dom moy, *principium sunt triste  
doloris* gdy mi teraz z niemi zegnąć się  
przychodzi : ále y zá to *minimum punctum*  
ćieszenia się z sobą, zábieram obligácyę.  
*in omni puncto* okázyi odstęgiwác.

Gość

Gość. Ták *qualitate*, iáko *quantitate* wszelkiey ochoty W.M. Páná násycony, iuż winien *agere gratias pro universis beneficiis* zá ktore że teraz przy pożegnániu moim, *pares* oddać nie mogę, zábieram oblig cá-  
łym odstugiwać życiem.

Gospodarz. Ja zás uprágniony długiemí czásy prezencyi W. M. Páná; że ták prędko ná micy osychám, wielce to nie do gustu mego, ále y zá tę *stillam* bráterskiey pá-  
mieći ná sługę swego, *mille refundo gratias*.

Gość. Luboć nie *extensione* długiego czá-  
su, przecięż *intensione* życzliwych chęci moich wypetniwszy *hospilitatis horas*, kto-  
re że ták teraz *abbreviant* interessa pilne przepraszam náprzód, oraz rzucam pod nogi W. M. M. Páná *Eucharisticton* zá świad-  
czone nie zásluzonemu sobie łáski.

Gospodarz. Niewiem iák bym miał *redimere tempus* wdzięcznością moią, lubo ták krotkiey prezencyi W. M. M. Páná, otoli dá-  
rowánego czásu moment, ná zázwsze *maximi* umnie *momenti* będzie, y prawie iákies *infinitum* łásk iego, ktore poki życia, co do moiey obligácyi, *non claudetur terminis*.

Gość. Jeżeli ktore to moie *habent commoda magna more* przy Páńskiey W. M. M. Páná ochoćie, y wszelkiey *humanitatem* świad-  
czenia, tylko że sam czás *admonet me officij*.



Więc przy podziękowaniu za odebrane ślaski archiśimo affectus nexu ściskam kochanego Brata.

Gospodarz. Ciężka błogosławieństwa mego dzieje się alienacya, gdy to Niebo z prezencyą W.M.M. Pána się odemnie oddala, ktoreś nie dawno wniśł w dom mój iako *Angelus pacis*, ale y za ten moment *visuotis beatificantis* uniżenie dziękuję.

Gosł. Rádciłbym w tak dobrej Hármonii y miłey komicywie, dłużej służył W.M.M. Pánu, tylko że dalsze interella iuz drzwi mi otwierają. Zegnam go tedy *cum gratiarum actione* za Páńskie jego ślaski, nayniższe oświadczając dzięki.

Gospodarz. Widzę, że iako każda, iak y moia teraz *brevis est fortuna favoris*, gdy to szczęście prezencyi W.M.W.M. Pána, iuz się z progów moich wynosi, ktore *novam rerum faciem* w domu y sercu moim uczyniło, ale y za ten kawałek dároványey obecności wielkim mu oddać áffektem.

Gosł. Lubo z oczu, przecięż wiem że nie z myśli y áffektu W. M. Pána wynidę, bo tak zegnam osobę jego, iz całego siebie in *faventissima mente y amico* zostawuję.

Gospodarz. To przynajmniej *ex parte solatium* odbieram przy żalobnym się rozstaniu z miłym przyjacielem, iz W.M.Pan

ná niezábudesz w życzliwym sercu *impres-*  
*sam* zostawiesz sobie *speciem*, którą iáko  
miły obraz zechcę mieć ząwsze *in oculis y*  
pámięci.

### POWINSZOWANIE HONORU.

*Applauz* 1. *Ze ad exigentiam* wielkich wy-  
slug W. M. Pánu w Oyczyznienáshzey, *justi-*  
*tia distributiva* ten mu ofiárowatá honor,  
uprzejmym winszuie sercem, á dalszych  
preeminencyi życzę *augem*.

*Respons*. Ták z Páńskiey odebrany ręki,  
iáko y ten ktory *in presens* odbieram od W.  
M. M. P. honor, znam bydz nádz zástugi  
moie, zá ktory nayniáshz *rependo* *submissy*.

*Applauz* 2. *Ze intaminatis fulget honoribus*, wysluzona *virtus* osoby W. M. M. Páná,  
nie má tá co iest Oyczyzny, iáko y życzli-  
wych serc póciechá, którą ná ten czas z  
ápprekacyą co raz większego *incrementum*  
explikuję.

*Respons*. Ten honor, ktory odbieram z  
życzliwey ápprekacyi W. M. M. Páná, *magis*  
bydz uznáię *in honorante, quàm in in hono-*  
*rato*. Ze zász przez bráterski ápplauz ná  
mnie też zlewa, winien bydz *omni conatu*  
te iáskę odsługowác.

*Applauz* 3. Ktorego wiasna godność ná  
ten honoru *elevavit* stopien, tego iáz miey-  
sca mego *prono poplite*, powinien *submissy*  
ádoru.

ádoruię, oraz żeby był W. M. P. co'raz  
*ad altiora* Bráterkie życzą chęci.

*Respons.* Wprawdzie ani *inchoatam po-*  
*tentiá* zástug sposobności moiey nieznam  
do tey elewacyi, do ktorey mię Pańska  
wyniosła ręká, y Bráterki W. M. Pána  
*erigit applauz.* Przecież *pro modulo meo*  
záczną się sposobić do wielkich iego u-  
stug ná każdy rozkaz.

*Applauz. 4.* Nic ci jest osobliwszego,  
że *lucerna* nášzego Woiewodztwa W. M.  
Pan záiśniał *super candelabrum* honoru  
tego, przecież *tákiey luci publica* uprzej-  
mość áffektu *applaudować* każe, y ży-  
czyć; áby *crescat usq. in perfectum diem*  
przeświecnych tytułow.

*Respons.* Jeszcze mi należało *sub mo-*  
*dio* zoltawać, nie *super candelabrum* tey  
godności; tylko że Pańska dyspozycya tak  
kazátá, chętnie przyjmuję tę funkcyá, á-  
bym *ták publico* iáko y W. M. M. Pána  
*usui* poty przyświecał, poki *in seruendo*  
*non consumar.*

*Applauz. 5.* Wielka Bráterkiemu sercu  
zjad przybyła rádość; ze tandem nieżli-  
czone y godne *merita parem labori fortu-*  
*nam* y swoje odebrały *premium*, czemu ja  
uprzejmym *applaudo* sercem, *ex voto* ży-  
czliwych *ápprekacyi* życząc, áby *fructus*  
*bonos.*



bonos oneris był W. M. Pan zádatkiem  
dalszych dygnitarstw.

*Respons.* Y owszem znam do siebie, że  
*ex nihilo mei* biore od Pańskiey ręki tę  
godności kreácyą, od ktorey wzięwszy  
to *esse*, tak iey, iáko Bráterskim W. M. Pá-  
ná *applauzom*, ná *záwsze gratus vivam*.

*Applauz. 6.* *Le tot gravis meritis W. M.*  
M. Pan w Woiewodztwie nášzym *zásia-*  
*dasz in hoc honoris subsellio*, wszystkie Brá-  
terskich chęci ná *applauz excitó* *áppreká-*  
*cye, cum voto* *dalszych co raz promocyi.*

*Respons.* Dość ci to honoru mego bydz  
było powinno, wszystkim usługą moią *sub*  
*esse*, nie *praesse*, że *zá ultra merita* odbie-  
ram to *premium*; pierwsze funkcyi moiey  
będzie *officium*, dáć *experiment* zyczliwcy  
ku W. Pánu *propensyi*, y wszelkich usług.

*Applauz. 7.* *Le magna expectationis omi-*  
*na* nasze przez *kollacyą W. M. Pánu* tego  
honoru *wzięły swoy cventum*, nie mniey  
to Bráterskie *kontentuie desideria*, iáko y  
ćieszy *Oyczyznę; iz iego rectefacta* *koro-*  
*nuie pramiatrix virtus*, czego *cum augere*  
*voto* *dalszych preeminencyi; ex animo*  
*winszuie.*

*Respons.* Nowy widzę ná mnie się wali  
*fructus honoris onus*, to iest wielkie *pondus*  
W. M. Páná iáski, w *applauzie Bráterskim*,  
ktora

które mię *ex alto* honoru tego, do nay-  
niższej *gratiarum* ákcyi, y wszelkich skła-  
nia usług.

*Senátorowi.* Ze ta *Purpura*, która *alto*  
*sanguinis* y wystużonym W. M. Páná bar-  
kom dawno należała, teraz idzie nie tak  
*in ornamentum* osoby iego; iako Oyczyzny  
*decus* uprzejmym winiszcie sercem, *cum*  
*voto* wyższego koloru Senátorskiey inwe-  
stytury.

*Respons.* *Ad ruborem meum* iest mi ta  
*Purpura* y iáska W. M. Páná, iż ie odbie-  
ram całé *immeritus*: ále *induo* obligácii  
do wszelkich usług *habitu* wtey honoru  
Todze, który chyba z życiem oraz *exuam*.

*Biskupowi.* Oddać należycy *applauz* Pa-  
sterkiemu honorowi W. M. Páná, y w wiel-  
kim Káplanie, oraz *Senatora* witam, ży-  
cząc, áby ten Pástorat Oyczyzny y *Reli-*  
*gionis* *in fulcrum* W. M. P., zaś w większe  
*excreseat fasces*.

*Respons.* Uniżenie dziękuiąc za Bráter-  
ską kongratulację, *pedum* moje składam  
*ad plantas* W. M. Páná, czekając *nutum*  
wszelkich rozkazow do przystugi iego.

*Marszałkowi.* Wystużoney *tot annis* *et*  
*meritis* W. M. Páná ręce, iż koronny do-  
stał się *Scipio*, nie tak *in fulcrum* iemu, iá-  
ko Oyczyznę *in columen praesidiumq;* u-  
przeży

przeymym *applaudo* sercem, oraz życzę,  
áby Łaská *reflorescat* W. M. Pánu w go-  
dnieysze *honori fasces*.

*Respons.* Nieták *in premium* wysług mo-  
ich, iáko za *baculum senectutis*, tę Márszał-  
kowską przyimuię Łaskę, życzę sobie, ábym  
przynajmniey otym kiiu zdolnieyszy był  
do usług Bráterskich W. M. M. Páná.

*Kancleierzowi.* Godna ręku W. M. M. Pá-  
ná pieczęć, pierwsze *vota* moje sobie *im-*  
*primat*, *in testimonium* życzliwości moiey,  
iz cokolwiek Bráterskie chęci zápisáć mo-  
gá, przytey funkcyi *applauzow* dalszych  
y *ápprekácii*, te wszystkie pod iegoż *si-*  
*gillum* poddaię.

*Respons.* Odbieram z wielką obligácyę  
ten Bráterskiego áffektu zapis, ktory iá-  
ko w sercu składam, tak *pono signaculum*  
*super cor*, iz poki życia, nienáruszony  
chowáć zechcę.

*Podskarbiemu.* Ze w tych rękách teraz  
Oyczyzná skarbu *pospolitego* składa klu-  
eze, *in cuius manibus sortis* *fortuny* pu-  
bliczney zostáwały, serdecznie winszuię  
W. M. Pánu, y tym *votum concludo*, áby  
iáko do własnego *thesaurum*, wszystkie się  
zgromadziły sukcesá.

*Respons.* Własnie *aurum auro* W. M.  
Pan *addit*, gdy drogi swoy áffekt do ho-  
noru



noru mego skarbu, za który iako uniżenie teraz dziękuję, tak tę *fortunam* na zawsze *reverenter habeo*.

*Postowi*. Iz nie tak honor, iako *merita* w Oyczyźnie wielkiego Postá *characterem* włożyły na W. M. Páná, serdecznie *applaudo*, oraz życzę, aby to *alphabetum* godności, było dalszych honorów popisem.

*Respons*. Sądzić się bydz *incapax* tego charakteru, oraz *immeritus* łaski Braterskiej W. M. Páná: ále zechcę dopiero *studere*, ábym tak moiej funkcyi, iako życzliwym W. M. Páná chęciom, mógł *correspondere* aplikacyą moią.

*Deputatowi*. Nie tylko Koronna *Themis* wielkie *Numen in hac Majestate*, ále y ia partykularnym *applauzem* mnie *amicum Numen* J. W. W. Páná witam, y życzę, aby dalszą sýmę y powagę od tej *libram Fustitia*, nieofszacowane w Oyczyźnie całej, iego zábrzmiały wysługi.

*Respons*. Wielki fawor *in judicio* W. M. M. Páná znayduię, gdy nád zasługi swoje odbieram sýmę z sentencyi iego: ále ten pierwszy koncypuję dekret przy moiej funkcyi, sądząc się bydz winien *in omni termino* odsługiwać Braterski áffekt W. M. M. Páná.

POWIN-

## POWINSZOWANIE.

*Swiat Narodzenia Páńskiego.*

*Applauz. 1.* Ponieważ mię tak obligácyá moia, iáko y *Fascia nascentis Christi adstringunt* do áplauzu dżisieyszego, więc nie tylko Bráterskiego sercá przy powinuszowaniu Swiat chwalebnych *mancipo* chcęci, ále oraz życzę, áby obowiązána W. M. Pánu fortuná, *constanter* w domu iego wiekowáá.

*Respons.* Też *Fascias* Wćielonego BOGA, y życzliwego áffektu *vincula*, przy powinuszowaniu moim *explico in sortem* osoby W. M. M. Páná, áby wszystkie sukcessa zebrawszy się mu *in unum nodum*, trwałszym nád Gordyiski były węzłem.

*Applauz. 2.* Wrodzony mi áffekt *dyktuje*, ábym *magnos Natales CHRYSTUSA* winszuiąc, nowe od kolebki Boskiej tłómaczył W. M. Pánu *gaudia*; to iest: áby zá konsensem Nowo-Národzonego Páná, y fortunne *renascentur*, y szczęśliwe *cre-scant* sukcessa.

*Respons.* Godnemu *à latere* Wćielonego BOGA *nuntio* tego *gaudium*, zá Bráterską ápprekácyą uniżenie dziękuie W. M. Pánu, *coronet vota* iego tenże Pan *meliore eventu*, ániżeli ia mogę *ad equalitatem* życzliwości W. M. Páná odpowiedzieć.

*Applauz.*

*Applauz. 3.* Wielkie zebrawszy *in compendium* życziwych chęci *ápprekácyę*, składam ie *in manibus* W. M. Páná, oraz Wcielonym zámawiam Słowem, áby požądane sukcesá *hereditent* w Domu iego.

*Respons.* Y áffekt, y *vota votis refundos* nie mnieysze lubo *in Verbo Abbreviato* koncentrując W. M. Pánu życziwości: áby tymże słowem, wszystko się mu stáło, co naylepszego ma *possibilitas*, y *ad mentem* dálej działa iák nayszczęśliwiey.

*Applauz. 4.* Ponawiam życziwą chęcią moią *gaudium magnum* Anielskim ogłoszone tonem, życząc W. M. Pánu, áby całego świata poćiechy ząbrzmiały w Domu iego y nieustanne czyniły *hilaria*.

*Respons.* *Oraculum* to u mnie prawie éffektu W. M. Páná, które mi w Anielskim tłomaczysz hasła: ále cięż sámi *interpretes* y *nuncij* poćiech ludzkich *applaudant* fortunie W. M. Páná, y státeczne wesela w Dom iego niech prowadzą.

*Applauz. 5.* Ogłoszoną *ad tubam celestem Gloriam in excelsis*, y iá w Domu W. M. M. Páná nie tylko iá głosząc, ále *in sortem* iego rák chcę osadzić, áby hotdując wielka sława Imieniowi iego, co raz wyżej *in altum* godności wynosiłá.

*Respons.*



*Reſpons.* Ten ſam wyraźny Bráterskie-  
go áffektu W. M. Pána ápplauz zá pier-  
wſzą ná wysokoſci chwate w domu moim  
bydź. ſądzę : zá ktory iák navunize ſiey  
dziękuię, y zyczę, áby *reddeant in autho-*  
*rem* też ſáme ápprekácie y nappomy-  
ſlnieyſze vota.

### P O W I N S Z O W A N I E.

*Swiat Wielkonocnych.*

*Applauz.* Od grobowcu Chryſtuſowego  
zábieram ápplauz y vota moie, życząc u-  
przeymym W. M. Pánu áffektem, áby  
wſzelkiey fortuny ſtał ſię Lidius : y ná  
podporę całego domu *lapis angularis.*

*Reſpons.* Tenże Zmartwychwſtáłego  
CHRYSTUSA grobowiec, *erigo in titulum*  
wſzelkiego honoru, y fortuny W. M. Pá-  
nu, *pari votò* życząc, áby, iáko *ad centrum*  
kámień, w dom iego pomyslnie ſię miały  
ſukceſſa, á nátarczywym nieſzczęſciom  
*lapis* był *offenſionis.*

*Applauz.* 2. Ogłoſzone Alleluja iáko  
powſzechnego weſela *clasticum*, y ia Brá-  
terskim áffektem *intono* w domu W. M.  
Pánás; życząc, áby w ſámey fortuny *fo-*  
*num* ſię zámieniwszy, nieuſtannym  
brzmiáło echo.

*Reſpons.* Nieták o uſzy, iáko o ſámo  
ſerce dżisieyſzego Alleluja, oraz Bráter-  
skiego

skiego W. M. Pána áffektu odbiia się od-  
głos, ktoremu tymże odpowiada echo: á-  
by zǎwsze *vocale* było to *classicum*, nieu-  
stannych poćiech w domu W. M. Pána.

*Applauz. 3.* Przy uroczystym powstá-  
iącego z Grobu Pána czásie, ia wszystkie  
*excito vota* ná ápllauz W. M. Pánu; ży-  
cząc, áby Resurekcyá Chrystusowa ná no-  
gi postáwiłá szczęście, y *gloriosam* mu od-  
tąd uczyniłá *fortunam*.

*Respons.* Dzielna W. M. P. życzliwość,  
że mi *revolvit lapidem* zǎwaloney fortu-  
ny, day BOŻE! skutkiem doznać. Więc  
y ia *vicem* oddáiąc *amico*, życzę, áby  
z pod tegoż grobowcu, pomyslnie porwa-  
wszy się sukcesá, w dom W. M. Pána szły,  
nie iák z kámienia.

*Applauz. 4.* Przy Wielkieynocy dzisiey-  
szej, wielkich sukcesów W. M. Pánu ży-  
czę; áby do proporcyi Bráterskich chęci,  
wszystkie od tąd latá *sereno sole excur-*  
*rant* W. M. Pánu.

*Respons.* Przywimuię zǎ *amicissimum lu-*  
*men*, iasny dokument Bráterskiego áffe-  
ktu, zǎ który całym się W. M. Pánu wy-  
płatam niebem. Życząc, áby cokolwiek  
*influxus fortunati* mieć może, dziś *influa-*  
*t* w Osobę iego.

*Applauz. 5.* Prowadzę wielkiego *fatorum*  
Tryum-

Tryumfatora Zmartwychwstałego CHRYSTUSA w dom W. M. Pána z tym ápplauzem; áby *in captivitate* wszystkie wziąwszy *adversitates*, iemu tylko tryumfow, y pomysłnego pokoju przyniosł z sobą materya.

*Respons.* Za ogłoszone *classicum* tak Tryumfującego BOGA, iáko y Bráterskiego áffektu, podobneż *refundo vota* ná osobę iego, áby pod Chorągiew CHRYSTUSA ściągawszy się pomysłne sukcesá, *militem* chwale, y szczęściu całego Domu W. M. P.

## POWINSZOWANIE.

*Nowego Roku.*

*Applauz.* 1. Przy poczynájącym się Nowym Roku, rok mi dáie do wypłacenia się powinney życzliwości moia obligácyá: więc zaráz *in termino* winszuję W. M. Pánu lat dalszych *exordium*, życząc iemuż, áby ná długo *felix quibet annus eat*.

*Respons.* Wielkie W. M. Pan kładziesz ná mnie *jus obligatorium* ápprekácyi, y życzliwości swoiey, które chętnie przyjmuję: oraz rewers Bráterskiego áffektu dáię, áby podobneśz W. M. Pánu *fluant pretiosa largis sacula rivis*.

*Applauz.* 2. Nie mogę lepszego dalszych lat, iáko *ab Fove principium* zábránego



winszować, y życzyć W. M. Pánu *annos gratias*; áby od drogiey Krwi Wielonego BOGA zaczęty wiek, *cedat in sortem iemu, deq. suis addat* W. M. Pánu *Jupiter annis*.

*Respons.* Cále nie zá *minutias*, ále zá wielki Bráterskiego áffektu popis poczytám, bydz day BOZE nie *vanum omen* W. Páná, ktoremu *prvi votó* życzę, áby Krwią Chrystusową zafarbowany początek roku, *purpureum* dalszego życia uczynił *avum* W. M. Pánu.

*Applauz.* 3. Lubo małą Dziećciná BOG raczką *principis* tego Roku wielkie niech náda błogosławieństwo, oraz *benedicat & corone anni*, áby przy czerstwym zdrowiu *recurrat* ná długo *felici passu* tenże drogi czas osobie iego.

*Respons.* Zá ápprekacją Nowego Roku, nowy zábieram oblig ná wszystkie latá moje, *consecrando* ie Bráterskim usługom W. M. Páná, oraz życzę, áby to wszystko swoy skutek w domu iego wzięło, cokolwiek życzliwemu sobie, rokuiesz słudze.

## POWINSZOWANIE.

*Imienia.*

*Applauz.* 1. Wielkie Imieniny W. M. P. solenni Bráterskiego áffektu obchodzę *ritu* iáko szczegulnicy *cultor* osoby iego winszuję.

szuię, y życzę, áby w kaźdey exigencyi  
był mu *tutelaris*, & *advocatus*.

*Respons.* Wielką przy Imieninach mo-  
ich *accedit mi res* Bráterski áffekt W. M.  
Pána, ktorey, że ia *de condigno regratifica-*  
*ri* nie mogę, składam tę powinność ná Pá-  
troná mego, iáko zdolnieyszego Ewikto-  
ra tej obligácii.

*Applauz.* 2. Ná ápllauz Pátroná Świę-  
tego ustá *solvere* áffekt zaś bárdziej *ad-*  
*stringere* każe moia obligacya, więc przy  
powinszowaniu, moje *amoris vincula* ná  
wiązanie, oraz sam siebie ná dalsze W. M.  
Pána obowięzuie usługi.

*Respons.* Związałeś W. M. W. Pan, nie  
tylko serce, ále y ustá moje *strictiori nodo*  
áffektu swego. Więc to tylko *repono* iż  
lubens poki stánie unii w ciełe żyć, ze-  
chcę iáko *mancipium* tej obligácii, do  
wszelkich W. M. Pána usług.

*Applauz.* 3. Do wielkiego Imienia, *ab*  
*origine domus* zábránego *recurrat* dziś z nie-  
bá záciágnione Pátroná Imię, ktorego ia  
winszuiąc, życzę, áby to Imię, fortunnych  
Imion, wszelkich honoru tytułow, W. M.  
Pána uczyniło Nominatem.

*Respons.* Przy ápprekácii Imieniowi  
Pátroná mego *novum* dziś *titulum* o-  
bligácii zábieram ná osobę swoię, kto

ry za naygodnieyszą mi stanie Nominá-  
c a. gdy się zwąć, y znąć wyczliwym W. M.  
Páná będąc sługą.

## KONDOLENCYA.

*Przyacielska.*

*Po śmierci kogo.* 1. Dowiedziawszy się de  
tanta ruina Domu W. M. Páná, przez śmier-  
telny casum s. p. pospieszyłem in levamen  
uśnionemu żalem sercu, biorąc go par-  
tem ná siebie, áza tak *divisus in plures mi-  
nor* będzie.

*Respons.* Jedyny to kordyaf ná oppres-  
są sercá mego, prezencya y serdeczny af-  
fekt W. M. Páná, którym *animatus vivam*  
ná zawsze pámiętny łaski iego.

*Kondolencya.* 2. Z żałosną kondolencyą  
wchodzę in domum luctus W. M. Páná,  
á żebym lubo nie *misceam gaudia* przy-  
najmniey *temperem* żale bolejącego sercá,  
którym iedyne *et ultimum resolutorium*  
będzie wola naywyższego.

*Respons.* Uyrzałem *post Nubila Phabum*  
Osobę W. M. Páná, gdy in *tenebris* grubey  
ná serce y Dom moy, żałoby, *et in umbra*  
*mortis* s. p. N. pożądaną záiaśniałość pre-  
zencyą: którą łaskę całym niebem *repen-  
dant* mu *Superi*.

*Kondolencya.* 3. Wiedząc, iák ciężką rá-  
nę zádały sercu W. Páná, *immatura fata*

s. p.



ś... N. tudzież *in lenimentum* przychodzę  
żalów iego, za folgę dając tak dekretá Bo-  
skie, które *predestinata neminem pratercunt*,  
iako y ludzkiey náтуры *communes eventus*,  
które *communiter* też *ferre oportet*.

*Respons.* Ześ W. M. Pan memu żalowi  
prezencyi swoiey *efficaci remedio* chciał  
*mederi*, iako pacjent *consolatori optimo*  
dziękuję za przyjacielskie *recipe*, które,  
poki życia, winien będę *exsolvere*.

*Kondolencya w nieszcześciu. 1.* To nie-  
szczęście, które zwykło po ludziach cho-  
dzić, że w dom W. M. Páná weszło, wiel-  
ce to álteruie życzliwe serce, ále coż czy-  
nić? *quod factum, fieri nequit* W. Pan *jaçtet*  
*super Dominum spem suam*, áza który zásmu-  
cił, pociesz y *consolator Dominus*.

*Respons.* Doznáię teraz ná sobie, iż *ura*  
*dies, quandoq, parens noverca*, gdy kryty-  
czny dzień ná dom moy, w weselszą mi  
się zamienia chwilę, przez Bráterskiey pre-  
zencyi W. M. Páná łaskę, którey w wesel-  
szym terminie *faxint Superi!* ábym mogł  
*talionem* oddać.

*Kondolencya. 2.* Nie zdalbym się: áni  
znał *ad jura amicitiae*, gdybym nie miał dáć  
proby życzliwości moiey: záczyń w tym  
*infortunium*, gdy nie mogę *ferre suppetias*,  
idę *in solatium* W. P. życząc, áby *meliora la-*  
*pss* Bog *provideat* ná pociechę iego. *Re-*

*Respons.* Jeżeli komu *bonus amicus in re mala dimidium est malus* to mnie Braterska W. M. Páná benewolencya, w tym nie-szczęściu wielką czyni folgę; za którą *omni meliori modo* niech szczęście od-sługuie iego chęci.

*Kondolencya.* 3. Ciężki bydz sądzę *ca-sum* nie-szczęście W. M. Páná, który nie-mniej iego, iako y Braterskie *premit* ser-ce: w czym ia in-szey rezolucyi dąć nie-mogę, nád *optimum remedium*, ktore iest *in irrecuperabilibus oblivio*.

*Respons.* Luboć *in omni passu* ząwśzem doznawał chętlivey ku słudze swemu W. M. Páná propensyi: iednakże teraz nay-bárdziey, gdy *fortuna perit*, ia Bráter-skie oglądam chęci iego, ktore przyia-cielskie wé mnie utwierdzaią *fœdus*.

## P R O S Z E N I E.

O łáске iáka.

*Prośbá* 1. Wiem wprawdzie *molestum & grave* bydz *verbum rogo*, przecież cięższa *necessitas* mnie przymusza, oraz powol-ney ząwśze ná Braterskie W. M. Páná *pos-tulata munificencyi prajudicata illicitum* mi czyni: dla czego *supplex oro* o wy-swiadczenie łáski N. ktorey ná ząwśze żyć będę *astimator*.

*Respons.*

*Respons.* Bårdzo *injurium* bydź śadzę  
punktualney ná każde rozkazy W. Pána  
moiey zyczliwości oto prosić, co iák swe-  
go iest, gdy się będzie zdało *exortum*, co  
we mnie zǎwsze *voluntarium*.

*Prośbá 2.* Tǎ droga, którą mi utorowa-  
ły iǎski W. M. Pána, idę poufale *ad era-  
rium* dobrodziejstw Bráterkich, *jaclandó  
in Domino spem* moię, iż która mię do tych  
czas *aluit* tylǎ *beneficiis*, y teraz *non fal-  
let* w indygencyi moiey.

*Respons.* Nie znam ci się do żadnych  
ieszcze *beneficia*, ktoremi bym miał so-  
bie *demereri* osobę W. M. Pána, otoli iákó  
*beneficium accipit, qui digno dat*, ták zǎ iǎ-  
skę tę mnie wyswiadczonǎ poczytam, gdy  
mi W. P. *campum* otwierasz usłudze moiey.

*Prośbá 3.* Wiedząc; iż *confidentia* iest  
*praeceptor* przyiaźń Bráterka, więc niechęć,  
áby y moia *necessitas frangat legem* tey  
przyiaźni, ále poufale *recurso* do iǎski  
W. M. Pána, będąc pewien, iż zechcesz  
w przypadku N. *rebus succurrere lapsis*.

*Respons.* *Libenters y reverenter* przyi-  
muię Bráterki rozkaz W. M. Pána, do kto-  
rego *affektácyi*, luboby naycięzsze zácho-  
dziły *obstacula*, przecięż *omnia vincit amor*  
dawney zyczliwości, ktorego dǎć *expery-  
ment*, że mam sposob, szczęście to moie.

*Prośbá*



*Prośbá 4. Nioſę supplicem libellum do Pańſkiej W. M. Pána dobroczynności: undę mię tenent anguſtia; á cale, nikogo nie znajduię, któryby intelligat ſuper egenum; więc ty Dobrodzieiu ſuccurrere cadentis á ia ná ząwſze, qua mihi praſtiteris meminſ ſemper, tenebo.*

*Reſponſ.* *Pro modulo* niedoli moiey, y Bráterskiego áſſektu, y ſtárać ſię będę, á żeby, iáko ząwſze *praecepta* W. M. Pána miały ſwoię u mnie obſerwę, ták y teraz przyſzły *ad praxim*.

*Prośbá 5.* Jáko dawno reſpekt Pańſki W. M. Pána w tyłu okkurrencyách moich, ták y teraz *oculi mei in manibus* iego ſą, które *ſperant* w táſce dobroczynney, od którego providencyi w intereſſie N. iedynie wyglądam, á ná ſiebie codzienney *gratiarum* ákcyi biorę oblię.

*Reſponſ.* Licheć wprawdzie *in ante* uznáię bydź przyſtugi moie, których *apud memorem* W. M. P. *veteris ſtat gratia facti*: ále przy podáney ſobie teraz okázyi, zechcę *amulaz chariſmata meliora* Bráterską uczynnoſcią.

## D Z I Ę K O W A N I E

*Zá táſke.*

r. Znam ſię bydź wielą *officiis devinctum* W. M. Pánu, do których, gdy y teraz *novus titulus* dobroczynney záchodzi táki, wielkie

kie oddać, a większe przy mnie zostają  
dzięki, przyrzekając: iż na zawsze *dignum*  
*praestabo me pro laude merentis.*

2. Wszystkie *acceptissima sunt munera*, ale  
osobliwie te, które *author pretiosa facit*, za-  
czym łaskę mnie wyswiadczoną z siebie  
dość ścowną, szcownieyszą z Osoby  
W. M. Pána *tanti pendo: iż ad equalitatem*  
iego walu, tyle nie znajduję odwwdzię-  
czenia, chyba iedyny affekt.

3. Ponieważ *majestatem res data dantis*  
*habets*, więc iakom osobliwszy *cultor* go-  
dneý Osoby W. M. Pána, za które, że *pares*  
*gratias* oddać nie mogę, winien będę.

4. W celu wyswiadczonych nie zasłu-  
żonemu sobie łaskach iedyną tylko uzná-  
je *injuriam*, iż W. M. Pan tak mię *onera-*  
*sti beneficiis*, że muszę żyć *ingratus*, y tak  
umierać, gdy siły odwwdzięczania prze-  
chodzą iego dobrodzieystwa.

5. Nie mogąc do proporcýi odebránvch  
łask od W. M. Pána *pares* mu oddać *grates*,  
przynaymniey żywe ich *monimentum* będę,  
poty ich pamiętny, poki *et memor ipse mei.*

6. Tak mię *obruunt* niezliczone *munera*  
dobroczyney łaski W. M. Pána, iż prawie  
*incapacem* mię czynią do ich udstuzenia:  
ale przynaymniey *ad vota* się uciekam,  
prosząc BOGA, aby *numeret in caelis*, *et*  
*maueret illa DEUS.*

PO-

(S)(\*)\*(+)\*\*(S)

# P O L A K

## LVDZKI W DYSKURSIE

*Zbawienne niektóre Monita do dyskursu iego  
należące.*

*Pierwsze Monitum.* Zeby mieć wzgląd na osoby, z ktorými się dyskurs ma prowadzić. Jeżeli bowiem z godnemi y poważnemi, albo w leciech nad siebie starszemi kto dyszkurue, pierwsze im mieysce w mowie, lub odpowiedzi dać powinien. Niech czeka innych rezolucyi z zarzuconey kwestyi, niech się z obszerną niewyrwa mową, lecz krotko y subtelnie odpowie, zwłaszcza spytany: ani zbyt nim zelulem przy swojej stawia sentencyi. Lepiej bowiem starszych ustąpić powadze, a niżeli przy zawziętym stać uporze. Tak sobie niegdyś sławny u Rzymian postępował Polio, z ktorego gdy zarzartował Cesarz, y do responsu przymuszał, to tylko namienić: *At ego taceo: non enim facile est in eum dicere, aut scribere, qui pro uno dicto potest proscribere.*

*Drugie Monitum.* Zeby uszczypliwey w dyskursie wolności y swobody wystrzegać się: według admonicji Seneki. *Sales tui & dicta sine dente sint, joci tui sine volitate,*

Bo



Bo ináczey, *dente pro dentem saepe coguntur mordaces reddere aut pati. Et sic invicem* (iák mowi Paweł Święty) *mordendo ledwie* nie *ad invicem consumuntur.* Jáko álbowiem według Puteana: *qui pilam projcit ut reverberetur expectandum est* ták uszczypliwe y práwie do żywego doymuiące słowo, bárdziey szkodliwszym odbiia się. Tákiego, wyuzdány w mowie ięzyk, kiedykolwiek dostanie skutku, iákiego niegdyś uszczypliwy w strofowaniu doświadczył Cycero: że bowiem nie raz Antoniuszowi ostrym słowem doiał do żywego, sam od Fulvii ná własnym ięzyku, igielne odniósł punkтуры.

*Trzecie Monitum.* Zeby nie tylko o obecnych, ále też y nieprzytomnych, dobrze mowić, chwalebny bez niestawy y naruszenia Osob, formować dykurs. Excypuie bowiem cudzego Imienia, nieprzyjazne obmowy od nieprzyjaćielskiego posiedzenia. Święty Augustyn.

*Quisquis amat dictis absentem rodere famam.*

*Hanc mensam vetitam noverit esse sibi.*

Káže y Horacyusz, iákoby żarliwego y szkodliwego strzedz się obmow, taką przestroga-

--- *absentem qui rodit amicum*

*Qui non defendit alio culpante, solutos*

*Qui captat risus hominum, famaę dicacis*

*Finge-*

*Fingere qui non visa potest, commissa tacere  
Qui nequit, hunc tu Romane caveto.*

Ani ná chwalebne Imię y sławę, tacy sobie  
zასлуżyć mogą: Syracides bowiem obmo-  
wcow názywa *canes latrantes aut porcos qui  
lubentes ingrediuntur alienorum vitiorum  
lutum; & movent sententiam.* Sálomon zaś  
zowie ich *abominationem hominum.* Náko-  
niec: *Diffamare caves, nam revocare grave.*

Czwarte Monitum. Zeby pomiarkowa-  
nym y zdrowym rozumem nieprzyjemny,  
y szkodliwy innych znośić dyskurs, boć  
chwalebniey iest uszczypliwemu dys-  
młować słowu, nizeli uwiodziy się niecier-  
pliwością, odpor dawać, według zdrowego  
Platona *remedium: curare noli, si quis te  
laesit, & omne vulnus curasti.* Y według Wa-  
lerjana: *plena victoria est, ad clamantem  
tacere, non respondere provocanti.* Więc we-  
dług tegoż Walerjana perswázysz: *si vindi-  
care vis? sile, & funestam dedisti detractori  
plagam.* Toż sámo potwierdza Seneká. *No-  
li cum pari contendere, aut anceps, cum in-  
feriores, quia sordidum, cum superiores, quia  
furiosum & periculosum.* Toż sámo rádźi y  
Święty Augustyn: *Passus es à malo? ignosce,  
ne duo mali sitis.* A iáko Bion twierdzi: *ze  
majus malum est non posse ferre malum.* Ma-  
drego zaś w tej mierze iest to zdánie: *Fa-  
cile*

cile & libenter rixari, sionum est stultitie.  
Ná ostátek: iák mowi Dyogenes: *hic qui*  
*uictor evaserit, uictus est, qui uictus.* A  
iák Erasmus.

*Hoc scio pro certo, quoties cū stercore certos*  
*Vinco sive vincor, semper ego maculor.* Le-  
piey tedy ná obmowy y urągania ustá zam-  
knąć, y nie nie mowić; gdyż nikomu to  
nie szkodzi bynajmniey, bydź ćichym,  
iákoby bydź gádatliwym. Bo według Sene-  
ki: *Silet confusa omnium silentio mordax*  
*dicacitas, responsione animatur.* Jáko y E-  
cho ták długo odpowiada, iák długo mo-  
wisz, á gdy zámilczysz, przestáie.

*Piate Monitum.* Jeżeli kiedy ná zádanie  
innych w dyskursie ugryzki, z responsem  
odezwąć się trzebá, według ádmónicyi Se-  
neki: *Fame tua bonas neq; sis seminator, neq;*  
*aliena invidus:* reby z uszczerbkiem cu-  
dzey sławy, z obszerną popędliwego ięzy-  
ká nie rozszerzác się mowá; lecz według  
rozu mu moderácyi, z uwagą, tudzież z mo-  
destwą zárzucone sobie krotko solwować  
qwestye: według *Præceptum* tegoż Seneki:  
*Focos cum dignitate sapientie gere, ut non te*  
*gravent, tanquam asperum.* Tákaż u Świę-  
tego Pawła ádmónicya: *Sermo vester sem-*  
*per in gratia sale sit conditus, ut sciatis quo-*  
*modo oporteat vos unicuiq; respondere.*

Szoste.



*Szoste Monitum. Ne rebus sacris miscantur profana, albo seria joci, iáko to sentencye Doktorow Świętych, Historye, y inne sensy Duchowne, świętokradzką odwagą do żartow nie ápplikbwać. Brzydźi się tákiemi, lubo Pogański Pòeta gdy mowi: odi profanum vulgus & arceo. Y Hieronym Święty mowi: nec Deus irridetur, nec Divina debent.*

*Siodme Monitum. Zeby wszelka proźność, y niewstydliva mowa w dyskursie, żadnego niemiałá mieyscá:álbowskiem przy tákiej licencyi, poczćiwosć w wrgardę idzie, á występki, osobliwszą biorą stymę: y ztąd wielkie pochodzą zgorzsenia, y excessa prawdziwie in manibus talis lingue mors est non vita, á według Ezopa: nihil illa pejus. Nápomina Quinktylian: Tanquam scopulum, vites verbum insolitum. A zás Arystoteles rádźi: Aut silere oportet; aut honestiora silentio adferre.*

*Osme Monitum. Zeby nietylko niepoczćiwych słow, ále wszelkie szyderstwa, tudzież zbytniego w dyskursie wystrzegáć się śmiechu. Według Świętego Pawła ádmonicyi: Stultiloquium aut scurrilitas, quae ad vos non pertinet, nec nominetur in vobis. Co zás iest w sámej rzeczy, ná zbytnie się zdobywáć śmiechy? pospolitey sens twier-*

dzi prawdy: *ze per risum multum facile poteris cognoscere stultum.* Łkaż taki mę-  
danie instrukcyą Seneką: *Salus sint sine cachinnos, vox tua sine clamore.* Bo według  
Eurypidesa: *Incontinens lingua turpi sinu morositatis morbus est.*

*Dzienniate Monitum.* Zeby nie wiedząc  
máteryi, w żadne nie wdawać się dyskursu:  
lepiej bowiem uczyć się y rozumnie słus-  
chać, nizeli *quid pro quo* dyszkutować. Tá-  
cy álbowiem częstokroć błędzą tak, iáko  
jeden, który o Rzece Rzymkiey Tyber,  
rozumiejąc, że to w samey rzeczy bytá iá-  
ka struktura, rozmawiał, iák wysoka y iák  
sztucznie wyrobiona bytá. Albo ow, któ-  
ry z dwóch słów, to jest z Rzeki Tumen, y  
Miaśtá Tyris, gádatliwemu ięzykowi swe-  
mu tę zkomponował illacyą: *tu mentiris.*  
Albo ná koniec, żeby takim to niezwan-  
Adagium: *Nec sutor ultra crepidam:* któ-  
rzy w swoiey umiętności chcą się coś  
osobliwszego pokazać, chociaż w samey  
rzeczy zá nie wazą.

*Dzienniate Monitum.* Zeby nie lekkiego  
y lichego, do poważnego dyskursu iáko  
pięść do gęby nie przykładąć; coby się  
jedno drugiego nie trzymało.

*Dyskurs według różności Máteryi jest*  
*wieloraki.*

1. *Naturalny*. Który o naturalnych traktuje rzeczach. Náprzykład, gdyby była kwestya o biegu plánet, o powietrzu: zkład się rodzą grad, śniegi, deszcze, pioruny, grzmot, y bitykawice, Phenomena, Komety, Zaćmienia. Czemu nie które części ziemi są ciepleysze, nie które zimne. O Antypatyách, Sympatyách, o własności wody, ziemi, ognia, drew, kwiećcia, mineralow, kámieni, y tym podobnych.

2. *Dyskurs Fomialny*. Który w sobie zamyka kwestye wesote, y pocztiwemi żartami áttemperowane. Táka był rzucił Krol Filip kwestya, pytając się: coby też było pod niebem naywiększego? ná co odpowiedział pierwszy, że ziemia jest táka. Drugi, że Ocean, który całą oblewa ziemię. Trzeci zaś bydz twierdził Stońce, które sto sześćdziesiąt rázy większe jest, niżli ziemia. Tandem czwarty bydz rozumiał serce ludzkie, ktoregoby cały świat nápełnić nie potráfił, y ten odniósł pochwałę. Táka y Rudolfa była kwestya, pytającego się pewnego Legatá, czemuby brodę miał czarną! á zaś włosy siwe? ktoremu odpowiedział Legat: że broda iego była dwudziestą y kilka lat młodszą od czupryny. Podobneż kwestye formować się mogą w dyskursie: náprzykład: komu nayszczyszyym bydz potrzebá? .

Rz, Pá-



¶ Pátronowi, Doktorowi, y Teologo-  
wi według Póëty.

*Integra clausidico narranda est causa perito  
Et medico morbus crimina Theologo.*

¶ Kto naymniey się cieszy, ále y nay-  
mniey boleie? ¶ Kto się zbyt z nikim  
nie brátá.

Według zdánia Seneki: *Nulli te facias ni-  
mis sodalem, gaudebis minus, & minus dolebis.*

¶ Co też naybárdziej konserwuje przy-  
iażń? ¶ Lít, Flášká, y Czapká, według  
Póëty: *Litera cõservet calices, cultusq; sodalẽ.*

¶ Ktory naycięższy iest bład *circa bellum?*

¶ Ktorzy putant *bellum esse adjectivum*, bo  
według Nereberyusza: *bellum alitur cedi-  
bús, substantia & exactionibús populi, sistit  
commercias, militem in licentiam accendit,  
& vastat universa: á zácym non est bellum.*

Item: czego ludzie lubo naydroższego y  
naywspńialszego nie zázdrozczá?

¶ Pogrzebu, iáko y HENRYK IV. Cesarz  
Rudolfowi Xiążęciu Szwedzkiemu tak  
wspńiałego Mauzoleum, choćasz nie-  
przyacielowi swemu nie zázdrościł, mo-  
wiąc: *Sinite, jaceat, utinam omnes hostes  
mei tam splendide quiescant, ne vivant.*

¶ Ktory dzień naydluższy? ¶ *Dies Mar-  
tis*: bo według Plauta: *bellum cito arbitrio  
sumitur, sed non cito deponitur.*

✧. Ktore nayszkodliwsze człowiekowi zdrowie. R. Zbyteczne pełnienie za zdrowie, według Póęty.

*Una salus sanis modicam potare salutem. Non est in pota vera salute salus.*

✧. Komu naynniey wierzyć? R. Kto wszystkim wierzy: według Póęty.

*Qui curvis quidvis credit male creditur illi.*

✧. Ktore litery w obiecadle naycięższe?

R. C. D. gdy bowiem komu mówią, *cede bonis, vel Cede Officio*, nic cięższego nąd to słyszeć nie może.

✧. Ktore słowo będzie kłamstwem?

R. Doktorskie *recipe* według Póęty.

*Pollcitus nonnulla mihi nil Pontice praestas. Ut medicus quamvis nil det, ait recipe.*

✧. Czego wszyscy czekają, nie będąc pewni czy doczekają? R. Jutrá według zdania Póęty.

*Nemo tam Divos habuit faventes.*

*Crastinum ut possit sibi polliceri.*

✧. Który złodziey naygorszy? R. Śmierć: według Póęty.

*Restituunt furtum fures, ut rapta latrones.*

*Omnia mors aufert, restituitq; nihil.*

3. Dyskurs Duchowny. Który traktuje o rzeczach Świętych do zbawienia wiecznego należących: iáki jest náprzykład o obieraniu stanu życia, o cnotách, o Duszy, o Śmier-

Smierci, o piekle, o Sądzie Pańskim, o ży-  
ciu Świętych Pańskich, o cudach, męczeń-  
stwie, o Duszach w Czystcu zostających, o  
Chwale Niebieskiej, o kazusach sumnie-  
nia, y tym podobnych.

4. *Dyskurs*. Kontrowersyczny, w kto-  
rym się zamyka matéria o Wierze. Y do  
takiego dyskursu nie mają się wdawać, tyl-  
ko ci, którzy są biegli w Artykułach Wia-  
ry Świętej, w Piśmie, w Kontrowersyi,  
zeby nie pobiłdzi.

5. *Dyskurs Teologiczny*. W którym się  
Teologiczna traktuje matéria: iako to o  
BOGU, o Wcieleniu, o Łasce Boskiej, o  
Aniołach, o Sakramentach, &c.

6. *Naostatek Dyskurs jest polityczny*. Kro-  
ry traktuje o rzeczach do Rzeczypospoli-  
tey należących: iako to o stanach, o Mo-  
narchii Arystokracyi, Demokracji, o Rá-  
dach, wojnie, pokoju; o prawach, o try-  
butach, o wolności, y tym podobnych.

*Dyskurs o Demokracji, Arystokracji y  
Monarchii, który też z tych nay-  
lepszy regendi modus.*

*Gospodarz*. Po długiey medytácii sam  
w sobie, tandem umysliłem uczynić przy-  
jaćielskie colloquium circa administrationem  
Regnorum & boni publicis w którym W. M.  
M. Pánowie alto sensu decydućcie, co też



zâ nayełpszy sposob *Regiminis*, czy Monarchicus, iaki jest *in Imperio* we Francyi, Hiszpánii, czy Aristocraticus? iaki jest w Holandyi, y Wenecyi: czy Democraticus, iaki jest w Polsce naszej.

*Assessor. 1. Magna importantia* rzucona od W. M. M. Páná kwestya: bo iako według Alciata: *Regimens omnis est cardo rer*, tak im lepsze jest, tym cate Państwo gruntowniey stoi. Tylko że to tu ciężko *discernere inter lepram & lepram*, poniewaz tak Monarchia, iako y Aristokracya; álboli Demokracya, máią pro porzne rácy, ále też y *contra absurda*: Y tu się Propercyszą prawdzi ser: *Unicuiq; dedit vitium natura creato*. Przecież *ex oculis malis* wybieráiąc *minus* moim zdániem, Monarchicus, rządzenia tryb jest nayełpszy. Dawne to Homera zdanie.

*Est multos regnare malum, Rex unus est, Unius Imperium, cui Jupiter aurea magnus Sceptra dedit, iussitq; suis dare Fura tuedis.*

*Assessor. 2.* Wybaczysz mi W. M. M. Pan, że w tey materyi też z nim *sentire* nie mogę, bo iednego Aristotelela náđ innych w tym słucham. *Non peius est si multi, quam si unus v. pauci dominantur.* Dobrze definiował Monarchią Brutus, który pierwszy, w Rzyńskum Państwie fundował Demokracyą.

krácyą. *Est dominatus unius ad proprium commodum.* A zá tym, niczym się nie różni od tyrannii.

*Assessor.* 3. W tey máteryi toż moje co y Roterodama zdánie. *Plures apparere in cælo soles prodigium est; plures esse Reges in regendo est portentum.* A zá tym iest Niebieski y ná ziemi porządek, gdy ieden iest *primum mobile*, á wszyscy poddáni, iáko mnieyszey *activitatis astra*, iego słuchają.

*Assessor.* 4. Y Roterodama y W. M. M. Páná, godnemu podpisałbym zdánie; gdyby iáko słońce da się rządzić niebieskiej intelligencyi, áby nie zbłądziło; tak ábsolut nie swoim się rządzili widzi mi się. Albo tacy wszyscy byli, iáki ten *Luminarz*, *Erant valde bona* według pochwały Boskiey. Ale to, według Platona: *rara in orbe avis bonus Princeps*. U ábsolutow iedyné práwo: *sic volo sic jubeo stat pro ratione voluntas*. Y miasto słońcá, ledwie nie iák Faetontowie száleją, gdy im się w rękę dostaną *frena Imperii*.

*Assessor.* r. Mnie się zda, że iáko człowiekowi bydz o iedney głowie, tak y *corpori* zgromadzenia, iák iego konnáturalna rzecz iest. *Monstrum* zaś gdy iedno ciało o wielu głowách: bo *quot capita tot sensus*, częstokroć nie tak rządzi, iáko mieszają.

*Assessor. 2.* Dla tegoć rozumiem u Rzymian odwoch głowach Janus, woyny był znakiem, iż gdzie wiele głow rządzi, tam nie masz pokoju. Y tylko Hidry, siedmio-łbiste, albo smoki inwencya máluię ludzka, y wydaie ná swiat natura, iż nayaśdowitże iest, o wielu głowách iedno *corpus*.

*Assessor. 3.* Rozumiem, że lepiey byda o wielu głowách, niż bez głowy. Y więkze to monstrum, gdy *corpus* iákiego Pánstwa, lubo o iedney, ale osley głowie, iáko był oufszách Krol Midas, albo Tygryfowey iákiego tyranná: á prędko się to tráfi, gdy *per successionem* na Tron władza Monárchia ábtolutow. Ráchuymy okrutnych Neronow, Domicyanow, Dyoklecyánow, Káligulow, y tysiácami tyrannow, nigdy tak się krwią niewinnych Rzym nie oblał, zá rządow Demokrácyi, iáko Monárchii.

*Assessor. 4.* Od W. M. M. Páná zaś przytoczony Janus, rozumiem; dla tego był u Rzymian woyny znakiem, á o dwoch głowách, iż ná iedney, w zamieszaniu mało bydz sądzili. Bo ponieważ według Weryna: *consilio utilius, quám armis bella geruntur*; á zátym, iáko wielu ocz więcej widzi, tak wielu głow więcej porádzi.

*Assessor. 1.* Ja w tey mierze Platoná się trzymam zdánia, y rácyi: *ubi Regimen penes*



*nes plures; ibi major cura boni privati, quàm publici.* Doznáiemy tego w nászey Demokrácyi, kiedy ná Seymach, Seymikách, każdy ciągnie wodę ná swoje koło, á Oycyzná w swoich potrzebách ofycha.

*Assessor. 2.* Podpisuię zdániu W. M. M. Páná, bo codzienna nas uczy expéryencya, że iáko w zepsowáney, Rzymiskiey Demokrácyi według Sallustyusza, tak w nászey, że w kazdey: *pro pudore, abstinentia, virtute, viget; audacia, largitio, avaritia, discordia*, y wszystkiego złego początkiem iest Rządcow *pluralitas*.

*Gospodarz.* Á ieszcze, gdy nie tak *libertas*, iáko *licentia dicendi, & negandi*, w rzády, w konsilia się wdżiera, nie podobna, żeby tą *discordia* y *maxima res dilabi* nie miałv. Bo co *una manus* kochającego *boni publice edificat*, to druga *manus destruit*, nie uważnego *Libertyná*.

*Assessor. 3.* Co słuszną przyznąć muszę, że lepiey się ma *privatum bonum* w Demokrácyi, niż w Monárchii. Bo wtey *præclarus custos ovium absolutus* poddanych swoich, przez exákcyę, skłádki, do kazdey rzeczy ákcyzy, ledwie nie łupi ze skóry. Prawdą że w Demokrácyi rzadki *deserit pinguedinem suam*, dla Oycyzny; rzadki się nie żałuje *pro lege & grege*. Nie nasycony  
*de hac*

*de hac rhamno* wypada, y pożera przez konfi-  
zkácye, luicy, podacki swoich poddanych.

*Assessor. 4.* Y to prawdziwa W.M.M. Pá-  
ná illacya, że ta osobliwie w Demokrácyi  
nászej *libertas in licentiam* się zámienia.  
Ale nie przeto wolność ganić trzebá, iáko  
y *liberum arbitrium* Człowiickowi od BOGA  
dáne, że się częstokroć ná złe go záżyie.  
A do tego nie ták szkodzi Polskie nie po-  
zwalam, iáko *absoluta: sic volo sic jubeo.*  
Ciężko ná to ubolewał Rzym, kiedy, *non*  
*consule sacra fulserunt sedes, vacuae cessere*  
*curules, á sam omnia Cesar erat.* Bo zátym  
poszło, iáko mowi Plinius: że *unus so-*  
*lusq; censebat, ut sequerentur omnes, quod*  
*omnes improbarent.*

*Assessor. 1.* Jeszcze mię y ta ráeya ná  
*Monarchicum regendi modum* náklánia; że  
nim porządek stoi, iáko widzieć *in Imperio*  
we Francyi, Hiszpánii, Anglii, gdzie ie-  
den roskázuie, wszyscy stucháią. *In Aristoc-*  
*ratia* zás álbo *Democratia*, iuż wielu Go-  
spodarzow, dla czego porządku mało, ále  
iáko w piekle *nullus ordo sed sempiternus*  
*horror inhabitat.*

*Assessor. 2.* Y moje tákie zdánie, iż dále-  
ko porządniey, gdy iest *unum ovile & unus*  
*Pastor.* Boć to nie piękna owa  *censura* De-  
mokrácyi nászej od Cudzoziemcá dána;  
iż nie

iz nie rzędem stoi Polska. Albo iák Nun-  
cyusz Polski postronnym Monárchiom Pol-  
skę opisał: iz tylko szesć Sakrámentow ma  
Polska, bo iey ná *ordinem* schodzi.

*Assessor. 3.* Żatwobym pozwolił, że Pol-  
ska nászá iest *infernus*, ále *subditorum*, kto-  
rzy są figurą Monárchii: lecz *nobilium est*  
*caelum*, náwet *Judeorum paradisus*. Zás co  
iedno Krolestwo Gallii, Horácysz názwaf  
*Regnum asinorum*. Anglii, *Regnum diabo-*  
*lorum*, to o każdym Monárchii Państwie  
mowić: bo ustáwicznej niewoli, dźwigáć  
iák osłowie muszá ciężar, á z tey niewoli,  
iáko biesom *ex inferno nulla redemptio*.  
Zás Krolestwo Polskie ia rzekę: *Regnum*  
*hominum*, ábo *liberorum*.

*Assessor. 4.* Nie zazdrościmy W. M. M.  
Pánowie tego porządku innym postron-  
nym Monárchiom, zebysmy otákicy mo-  
dlitewce nie słyszeli, iáko zwykli Slezacy  
nád umierájącemi mawiać: *abi in alterum*  
*mundum, & ius dominare, qui tibi fuerunt*  
*dominati in hoc mundo*. Ták gorącey się  
modlmy, zebysmy się przy nászych rzą-  
dách, y wolności utrzymáli.

*Gossodarz.* Moie zás w tey máteryi zdá-  
nie, Roterodama potwierdza kompáracya,  
iz to iest Boski sposób rządzenia, gdy ieden  
Pan rządzi, *ut unus Deus administrat univer-*  
*sarum Monarchas res est saluberrima.* *As.*



*Assessor. 2. Mospánie Bráćie, proszę fi-  
deliter cytować Roterodama kompáracyą,  
ták on mowi: ut unus Deus administrat uni-  
versas sed qui sit optimus ac Sacratissimus: ita  
Monarcha res sit saluberrima si Deo detur  
similis Ale proszę o Monarchę Bogu po-  
dobnego? nie sprzeciwiam się y Klaudyáná  
zdaniu: Fallitur egregio quisquis sub Princi-  
pe credit servitium; nunquam libertas gra-  
tior exstat quàm sub Rege pio. Ale gdzie  
takiego Páná szukać? gdyby to Monárcho-  
wie absolutis pełnili náukę: *Princeps, Mi-  
nistri sunt Dei ad curam & salutem homi-  
num* sambym pierwszy kark moy skłonił  
pod to *jugum suave.**

*Assessor. 3. Ják słaby, iák do ruiny Państw  
skłonny Aristocraticus, y Democraticus  
rządzenia tryb y sposób, navlepiey ex ef-  
fectu się pomiarkować. Kwitnęła przed  
lacy Rzeczpospolita Hebrayska, Lácedo-  
mończykow, Atheńczykow, Rzymian,  
wszystkie te Narody Democraticum Re-  
gimen zgubiły, álbo Aristocraticum po-  
mieśzane z Democraticum. Ták o Demo-  
kracyi Rzymskiej pisze Tacitus. *Post mul-  
torum potentiam & Magistratus avaritiam  
invalidum legum auxilium, quæ vi, ambitus  
turbantur & pecunia, bono Reipub interfuit  
omnem potestatem ad unum conferri.* Dla cze-*

go y nńszey Polſzcze, czego podobnego obawiać ſię zńwſze trzebń, aby ſię owo *va-  
ticiũ* Homera, ktore czytam *in Boleſlao  
Audace*, kiedyżkolwiek nie prawdziło. *Per-  
tur* (mowi Hiſtorya) *piũ quibuſdam revela-  
tum eſſe Regnum Polonia ſequenti tempore  
diſcerpendũ in partes, quemadmodũ Cor-  
puſ ſtaniſlai ſectũũ fuit.*

*Aſſeſſor. 4.* Nie ſtraż W. M. Pan tńk bń-  
dzo, iuż ten Pleban dawno umarł, ktory  
Rzeczypoſpolitey źle uKochowſkiego wro-  
żył, ń onń potym prorocctwie, wiẽcey ińk  
pułtorń ſtń lat ſtoĩ, lubo iey prędkĩ obiec-  
cował upadek. A do tego, nie ſńme y to  
Demokrńcyi ńlbo Aryſtokrńcyi nieſzczę-  
ſćie, że *qua valere ruunt*. Tńk zwyczaj-  
nie, *ludit in humanis Divina potentia rebus*.  
Dobrze Owidyuſz tę uważył Pańſtw Liem-  
ſkich ńlternatę: *Optimis ſummiſq; negatum  
ſtare diu: ſic omnia verti cernimus, atq; a-  
lias aſſumere robora Gentes, concidere haſ.*

D I S K U R S.

*De Juſtitia Diſtributiva.*

*Domator.* Powracńińcemu ń ſolio *Juſtitia  
Diſtributivę* W. M. Pńnu pewno nowego  
tytułũ, ńlbo *panem bene merentium* winſzo-  
wńc nie trzebń.

*Reſpublicant.* Wracńiń ſię widzę, teraz  
Klaudyńńń czńſy, z ktorym ſię uſkarżńc  
trze-

trzebá, *indignos crevisse quæror*. Co w zaslugách ku Oyczyźnie *primi*, stáią się do Honoru *novissimi*, á *novissimi primi*.

Domator. Toć ja *beatus*, że *procul his negotiis*: y szczęśliwszy, że słucham Kochánowskiego rády. Spokóynús res optima contentus, *gaudeo libertate* pewnoque pokoio, *sum procul invidia*, bezpiecžnoś *dormio somnos*, *nil timeo* troski, gdy *swiatá* *negligo pompas*.

Respub. Prawdác że nie przeczę, iż *bene qui latuit, bene vixit*, iák zeznał Owidyusz: boć to każdy Honor *alit curas* według Stobeuszá, y nie inszy bywa tylko *fructus honoris onus*. Aleć gdy álbo godni ściągác ręki do *præmium* swoich zasług nie będą. Albo też lubo *fugientes*, honor sam potykác nie będzie, do tego co Antistenes obiecuie: *dū nullus honos virtuti, nec digni ab indignis discernuntur, certū Republica paratur exitiū*.

Domator. Przyznáię y Antystenesowi, y W. M. Pánu bydz słuszną, oraz nieszcześliwą tę sequelą. Przyznáię y tę, iż według Mima: iák *beneficium ubi dignis datur, omnes ad rectefacta invitantur*. Y według Demosthenesá, *dignos honorare est multos ad benemerendum provocare*. Tak gdy *inhonoratá* zostáwác będzie cnota y zaslugi, *marcescet* iák zwykła *sine præmio virtus*.

Tylko



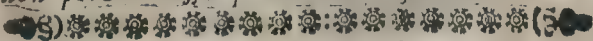
Tylko proszę, co to jest za nieszczęśliwość? iż temi czasę, iako *sors inimica bonis*, tak y Honor; woli sprzyiać mniej godnym, y nie zasłużonym.

*Republ.* Ná tę W. M. Pána qwestyę, odpowiadam naprzod z Pliniuszem: *Factiosus curatur multis, timetur à plurimis; & est amore ore & re fortior*: á zátym nie dziw, że przewrotnym głowom, prędzey fortuná swoím sprzyia kotkiem. Jákoż uznał to y Klaudyas; *nunc qui pacem & fœdera rumpit, qui servat, caret*. Toć y Alcyatá w tey mierze zdánie: *bella gerunt fortes, callidus astra tenet*. A do tego boday temu nie różnieysze złote winny wieki, iako y za czasow Propercyuszá. *Aurea nunc verè sunt secula, pluribus auro venit honor*. Wić przestańmy dziwowáć się z Owidyuszem, iż *pauper ubiq; jacet*; ponieważ *in pretio pretium nunc est, dat census honores; census amicitias*.

*Domator.* Fundámentalną W. M. Pána zlev Administracyi *Iustitia Distributiva* bydź rácyą uznáię z Alanem, iż teraz *nummus vincit, munus regnat*. Uznáię y tę z Plutárchem, *magnus felicitatis artifex per-versitas*. Aleć zátym nieomylna idzie konseqwencya ta, którą wniósł *ex his premissis Alciatus*. *Infelix Patria est, ubi praecedit di-*

*ves honore bonos.* Bać się trzebi, aby się nie zprawdziła w Polsce y druga upi-  
trzona od Seneki. *Pecunia* á ia przyd-  
ia *& factiosa perseveritas ex quo in hono-  
re capit, verus honor rerum cecidit.*

*Respub.* Boday te wszystkie sequele za-  
cząsem w Polskę naszą nie wnida, które  
W. M. *Prasago spiritus* y mądrą illacyą wno-  
sisz, tak, iż byty za Popielą Wtorego  
wtargnęły. Boć iak tylko za tego Pána  
*locari* zaczęły *pro nummis honores*, bene-  
meritis *praire bene nummati*, *aurum argen-  
tumq; aurea antefervi virtuti*, tak zaraz (i-  
ako mowi Elogiarysta) y złote czasy zło-  
tey wolności, w żelazną niewolą iść po-  
częły. Zaczym iest w Polsce czego ży-  
czyć, albo ożyła, chwalebny w tym pun-  
kie Bolesław Chrobry, który *sui simillimis id est optimis Regiam & subsellia im-  
plebat*, y przeto (iako Pánegirysta iego  
mowi) *summa Regni felicitas erat, in quo  
non poterat esse potentior, nisi melior.*



# P O L A K

*W mowach Ståtystá.*

S E Y M I K

*Boni Ordinis.*

Z *Agáienie Seymiku.* Szczęśliwie wchodzi  
ad li-

*ad libertatis sacrarium y Consiliorum Cam-*  
pum, liczny ordo Jasnie WW. W. M. W. M.  
Pánów y Bráć, áby stánęwszy *in meta vo-*  
*rorum* publicznych obrad; *prospiciat bonos*  
*consulat Patrie*; nie zchodziło nigdy temu  
mieyscu ná zelántách pospolitego dobra,  
*Optimos Cives Patrie* y publiczney Woie-  
wodztwá nášzego Chwałę Promotorách.  
Ale ieżeli ten był *optimus* sagó, *optimus iste*  
*topas*, *consilio non minor ille fuit*; w kaźdey  
obrad máteryi Lubelskie Kongressa, miały  
swoich *Namas*. Záczy y teraz *fas & jura*  
*sinunt*, ábyśmy ten czas złotey wolności,  
ná fortunę y *melius esse* ták Oycyzny, iáko  
y Woiewodztwá nášzego, przez szczęśliwe  
obrady obroćili. Gdyż iáko *consilio stant*  
*omnia*, ták z przeciwney miary, *illo defici-*  
*ente ruunt*. Zadna Monárchia, Krolestwo,  
Rzeczpospolita bez tego *Consiliorum ful-*  
*crum* nie státa, áni stoi, ále kaźda *gens absq̃*  
*consilio & prudentia damnatur*. Już to ostá-  
tnia zgubá, y rzeczy do ruiny náchylone,  
gdzie mądre głowv nie wspierá, bo tylko  
*miseros sensus cum res consiliumque fuit*. Já-  
ko y pácvent iuż smiertelny, gdy go *consi-*  
*lia medicorum* odstápiá. Záczy mamy  
naprzód zá co *Divinam Providentiam*, y  
Páná nášzego Miłostíwego *adorare manum*,  
ze tym się tu zgromadzić pozwolitá, ná



których zdaniu, *omnis spes inclinata recumbit*. Złączym z mego mieyscá *exploro* J. W. W. W. M. Pánow y Bráci *Sensum*, ieżeli zgodá będzie ná Márzalká, ponieważ *unum imperii corpus, unius animó regi* przynależy.

*Votum*. 2. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Nic požądańszego tak *publico* Woiewodztwá nášzego, iáko y *privato* party-larnych Domow *bono* sporzadzić Páńska nie iáko gdy nam Gospodárskiego pozwo-liłá Seymiku, który *intestino malo y mederi* przez *sana consilia* może, y *praeservare* od iákiey szkodliwey áffekcyi *remedio efficaci*. A zátym Páńská pocałowawszy rękę, bierz-my się do intentow nášzych. *Si Patrie vo-lumus, si nobis vivere chari, hoc opus hoc stu-dium* będzie konsultácyi teraźnieyszych.

*Votum*. 3. Tenby chybá następuiącym obradom Gospodárskiego Seymiku był *contrarius*, ktoby bez duszy chéiał mieć *corpus* całego Woiewodztwá. Bo ponieważ *anima rerum est ordo*, á nie infzy zás nam zostáie, tylko to *tempus acceptabile*, ktoreby kaźde-mu tchnąć trzebá *spiraculum vite* wewnętrz-nego porządku, żebyśmy zgodnie *hanc animam spiremus in unam*. A zátym tak trzymam, że się tu nie znaydą *inimici do-mestici ejus*, áby mieli nieprzyjazną kon-trádykcyą, ostatnią wydrzec duszę dobru domowemu.

No-

*Nominacya Marszałka.* Ponieważ J. W. W. W. M. W. M. M. Pánow jednoścayny głos, *idemque velle* ná *Nominacya Marszałka*, tyle mi pozwala *activitatis* ábym Dyrektora nászych obrad podał, záczy *unum e millibus* táłkom Bráterskim zálecić mi przyidzie. Prawdác, że *Troes omnes & Arcades omnes*, bez braku y excepcyi, wszyscy *dignitate meritis candidati*. Tylko że *consiliorum caelum plures* nie cierpi *soles*, y iedney ręki *Marszałkowska* pretenduie *Laská*; W. J. Mości N. *votis & affectibus* J. W. W. W. M. Pánow *prompta* stáwiam. Tego, który temu ciężarowi *par Atlas palmaria merita* expervencya, y nie mnieysza *activitas* pierwsze dáie *suffragium*. Tego tedy z mieysci mego upraszam, áby, to Gospodarzá *onus quod valent humeris non ferre recusent*, á Bráterskiemu *verbo placet* rekomenduię.

*Szláchcie.* Nie pozwalam ná Jmści N. dla nie táłki Jmści ná mnie.

*Respons.* Y to to jest Mości Pánowie, *quod nos y násze consilia premit* záwsze, gdy pokatne násze interessa między publiczne wrażamy. A co tu czynić máią *insulsa* ná kogo, prywatne *cordolia*? nie záchłisimy tu ná inquizycye, nie przyszli ná sądy. Masz W. Pan *acta* Grodzkie, Trybunał *ie* y Sądy Ziemskie; tam się *coram Themide*  
12                      uskar-

uskarżyć: á tu prosimy *importunem* w takich nie bydź objekcyách.

*Nominat* ná Márszałkostwo *dziekuie* za *funkcya*. Przyimuję *cum intimo animi sensu*, y nie mnieyszą weneracyą naprzod, J. W. Jmści Páná Woiewody, ná *immeritum* sobie sługę Páński respekt y pámięć; że tytu pominąwszy wysłużonych, y *probatos* przy swoiey *activitatem viros meritó & virtute*, ktorzy *pro condigno honoris & oneris* tą Márszałkowską mogli władnąć Laską, ná mnie, ktory *non tali me dignor honore*, swoje obrocił *votum*. Przyimuję y J. W. W. W. M. Pánów y Bráći z nayniższą osoby moiey *submissya*, á powinna *estymacya* wszystkich *in universum, in verbo placet* Bráterskiego áffektu ku słudze swemu, iednostayną życzliwość, iż do tey *preeminencyi* Bráterskie *vota* mię *elevant*, do ktorey w zasługách y zdolności moiey le dwie sobie przyznąć mogę *potentiam inchoatam*. Przyimuję, lecz sáme áffektá Bráterskie, W. M. W. Pánów, za *suffragia* zaś y funkcą Márszałkowską, *cum omni venia* *dziekuie*. Wiedząc, że *emitur hac sola virtute potestas*, ktorey że nieznam do siebie záczyz zostáwnię to *premium meritis* innych *in hac sparta* wysłużonych. Wolę usłuchác w tey mierze przestrogi Terency-  
uszą:



uszą: *vive tibi tecumq; habitas nec grandia tentes*, nizeli niedoli moiey słyszeć censurę, *alta petis Phaëton*.

*In contra Votum. 1.* Pytał się Persyusz, wątpiąc, *an erit qui velle recuset os populi meruisse*: ale pierwszego widzę W. M. Panną, Mościanie N. by znalazł, który głosów Braterskich zastużoną zdasz się gardzić łaską: prosimy tego *prajudicium* y wiolen-  
cyi nie czynić chęciom naszym: bo iako *triculibus Civibusq; semper enitendum est*, ut suus cuiq; honos tribuatur, tak lubo fugientem ścigać będziemy z tym honorem W. M. P. ktorego, y pospolite vota, y partykularne iego wystugi uczynity Kandydatem.

*Votum 2.* Upraszam y ia z mego mieysca W. Jmści P. Nowy Juwenalis *expecta diu tandem Provincias cum Te Rectorem accipiet*; długo oczekiwała Prowincyi naszej Marszałkowska Łaska *tantum Scipionem*, záczyz nie godzi się *frustrare* naszych expectacyi tyle *desideria*.

*Nominat na Marszałkoſtvo. J.W.W.M.* Pánowie y Brácia. Przyznáię: ze *pulchrum est eminere inter illustres viros*, przodkować między pierwszymi nie poslednia. Tylko ze nád zastugi y siłę moię ta funkcyja, ktorą Braterskie vota, na nieudolne kładą rámioná, ten zát ciężar, *nisi qui sua*

*metitur pondera ferre potest. Dótego wiem,  
iako grave est praesse & non prodesse. Za-  
czym moja niedola dziękować mi każe,  
za Braterskie chęci, y upraszać o manu-  
mista z Nominacyi Márszałkowskiej.*

*Votum 3. Mostiánie N. ináczey bydz nie  
moze, tylko Tu Civem Patremq; gerass tu  
consule cunctis te moveant sed publica vo-  
ta; prywatne exkuzy, prosimy niech pu-  
blicznym Bráci Szlachty ustąpią rządóm  
y zdaniu.*

*Votum 4. Dawne to Mostiánie N. prin-  
cipium, non appetendum sed nec abnuendum  
imperium; dum Frater ut regnes rogatus á za-  
tem proszę, niechciey go pokornym swo-  
im uporem W. M. Pan infringere: gdy ie-  
dnostawnym głosem Brácia Szlachty, za  
Moderátorá go swego upraszamy. A do  
tego, poniewaz: gratia & honos opportuno-  
ra non cupientibus sunt, od Nominacyi ná-  
strey uporowi W. M. Páná, całé nie usta-  
piemy, ále tym bárdziey nitemur cupre-  
musq; negata.*

*Nominat ná Márszałkostwo. Poniewaz ten  
honor y gloria funkcyi Márszałkowskiej,  
od W. M. Pánów ná osobę moię znaney,  
et k ingens calcar habet stymulujących mię  
do tego Braterskich éffektów, á trudno mi  
widzę, dálej contra hunc sinulum calcestra-*

re, luboć *ingens in vitio est semper onus*  
przecież poddać moje barki pod ten ciężar, y nie tak *libenter* iako *reverenter* pełniać rozkazy Braterskie, wolą moję, y *assensum* skłaniam ná ich áffekcyę, á żebym tak konserwowaną táłkę sobie uczynił *efficacem*. Nim zaś do Łaski Márszałkowskiej ściągnę rękę, upraszam J.W.W.W.M.W. Pánów, czy uniwersalna ná mnie sługę swego zgoda?

*Márszałek.* Zásiadszy *in hoc honoris sub-*  
*sellio* ná który mię Braterskie wypromowały *vota*, naprzód powinna czynię *gratiarum actionem meis creatoribus*, że mię *ex nihilo* meis żadnych do siebie nie znáiąc záslug, do tego przyprowadzili funkcyi Márszałkowskiej *esse*, y prawie *per potentiam obedientialem elevárunt*. Prawdác, że ta *prater spem & meritum* potkáła mię *promocya*, który *subesse non praesse*, y cudzych słuchać rozkazow iakem był powinien, tak iedynie miałem w intencyi, & *proposito*. Ale że Braterskie głosy raz mię okrzyknąwszy *silentium indicentes* wszelkiey *exkuzie* uczyniły, y swoim *insistere* kazały przykazom: záczyń *sacrosancte* pełniać te *mandata*, całego siebie *immolo* ná usługi W.M. Pánów y Bráćci; máiąc sobie zá szczęście, że *non veni ministrari, sed ministrare*. Zai-



wczásu tylko proszę *veniam erratis*, iezeli  
*tenuitas* moja *pro condigno* pierwiastkowey  
tey funkevi służyć nie potráfi, boć to zwy-  
czay, *quod prima vice fit, aliquando bene fit.*

*Votum Winszuace.* Dziękujemy Mościá-  
nie Márszałku, żeś dłużey niechciał *contra-*  
*torentem niti* Braterskich *votum*, áleś po-  
dał rękę tey łasce, którą pod władzą iego  
*volumen fulcrumq;* *bono publico* będzie Wo-  
iewodztwá nášzego. Y z mego mieysca I-  
mieniem całego Koła Rycerskiego, nieták  
osobie iego, tego honoru, iáko honorowi  
ták godnego Scypiona winszuiemy.

*Propozycja universalna Seymiku Boni Or-*  
*dinis.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia.  
Ponieważ zgodne *vota* y *beneplacitum* Bo-  
skie, iuż sporządziło Gospodarzá; *in cuius*  
*manibus* z Łaską Márszałkowską *sortes in or-*  
*dinem* Seymikowania nášzego złożyliśmy;  
záczy *non pratereat nos* y naymnieysza  
*particula bona dieis*, á żebyśmy ták drogie-  
go czásu nie mieli záżyć ná dobro nášze.  
Wiem: że iáko *Patria communis omnium Pa-*  
*rens*, ták żaden się z nas nieznaydzie, kto-  
ryby iák naylepiey z wrodzonego áffektu  
życzyć y rádzić o niey nie miał. Do cze-  
go żebyśmy przystąpili, *ante omnia* nam  
trzebá *statum questionis* konsultácyom ná-  
szym uformować. Mnie się záś zda ten  
naypo-

zeli  
wey  
wy-  
fit,  
cia-  
tra  
po-  
ego  
o-  
I-  
ak  
owi  
Or-  
ia.  
o-  
ius  
or-  
y;  
za  
e-  
ce.  
la-  
o-  
tu  
e-  
m  
a-  
n

naypotrzebnieyszy, ná którym *cardo ver-  
titur* dobra pospolitego: to iest. Co się też  
może zuaydować *malis*, co może *obesse*, y  
co znaleźć *bonis*, coby *prodesse* mogto *meli-  
ori esse* Woiewodztwá nášzego? te *in gene-  
re* rzućiwszy kwestyá, *alto iudicio* zostáwu-  
ię iey decyzyá; nie wątpiąc, że *iunctis mani-  
bús*, ráczey *viribus*, zechcecie wesprzeć for-  
tunę Oyczyzny, do czego wszystkich nas  
obliguie *Iustitia legalis*, y *Pietas in Patriam*.

Propozycya pártylarna Scymiku Boni Or-  
dinis. Magne importantia propozycya J. W.  
J. Pána Woiewody, nie podobna, żeby  
czyich nie miała wzruszyć *viscera*, naprzód  
ná kompássyá *supra malignantem sortem pu-  
blicznego* dobra, áby *per sympathicam affe-  
ctionem* każdy Syn kochájący Oyczyzny,  
nie miał czuć tey Mátki *vulnera*; á potym  
do obmyślánia skutecznego lekarstwa *per  
sana consilia* oraz *ingravescenti malo*. Ale  
ta w pospolitości rzeczom propozycya iest  
iákies *universales*, ktore trzeba *contrahere  
ad singularia mala*, y im *remedia*, żebyśmy y  
co mogli przez *lauda* nasze uchwalić, y  
z konkludować. To zaś sámo, żeby grun-  
towniey się stáło, trzeba *à labefactato zgrun-  
tu fundamento* tę zacząć reparacyá, *aliás*  
nayıpięknieysza obrad nášzych *fabryká mo-  
le sua ruct*, álbo iá *ládá contradictionis spi-  
ritus*

*ritus* łatwo obalić może. Ten zaś fundá-  
ment nie inšzy byđź śądżę, tylko *integri-*  
*tatem* Seymikow nászych. Zaczynamy,  
wprawdzie piękne częstokroć *opus* dobra  
pospolitego, ale coż? co iedną ręką *adifi-*  
*cat* kochającego *boni publici*, to druga *ma-*  
*nus destruit*, nie uważnego Libertyna, albo  
za prywatnym interessem zelantá. Zaczym  
*securitas finis* Seymikowania nászego, niech  
teraz będzie nayspewniey *in intentione*, aby-  
śmy, tak temu iáko y inšzym Seymikom  
ná zawsze szczęśliwe obmyslili dokonánie.

*Pro Votum. 2.* Nic fundámentalnieyszego  
ná utrzymánie całej *molem* tak Oyczyzny,  
iáko *in bonum* Woiewodztwa nászego sty-  
szyć nie mogłem, iáko gruntowną propo-  
zycyi W. Jmści N. Ná ktorey iáko *in an-*  
*gulari lapide* osadza się wszelkie dobro.  
Boć zgromadźliśmy się ná to konsultácyi  
nászych mieyŃce, iuz po tylekroć, á zeby  
było *forti brachiò*, y mocną rádą wesprzeć,  
do ruiny nákłonione szczęście násze: rá-  
daliśmy *pro esse*, gdy tego exygencye rze-  
czy wyćiągały. Ale coż? *capimus adificare*  
*& non posuimus consummare*. Przez co práwie  
*in proverbium* y *lidsbrium* postronnym Na-  
rodom násze Seymiki poszły, gdy ie An-  
tonomastice zowią: *magnum nihil*. Zeby te-  
dy więcey Kongressa násze nie były Wieża  
Babel,



Babel, to iest *confusio labij unius* gdy Braterkiego niewyrozumiawszy głosu y racyi, czyni wszystkich przez uporczywą kontraktykę *Auctores imperfecti operis*: naypotrzebniejszą tedy rzecz bydź rozumiem *obstruere fontem omnis malis* y przy pierwszym wstępie, prekaucyą uczynić zbawienną, okryślić *severò laudò Ruptores* obrad nąszych; bo inaczey y ten Seymik *periclitabitur*, y ktoż wie, czy *finis coronabit opus* tak potrzebne, y pięknie zaczęte.

*Votum. 3.* Stoię *in proposito fundamento* tak Seymiku tego, iako wszelkich obrad nąszych, który że ná lodzie álbo piasku stoi, dla czego życzyłbym od niego zacząć, áby *media non frusirentur sine suo*, iakośmy po tyle rázy z wielką Oyczyznę y Woiewodztwa *melioris esse* krzywdą doználi. Trudno się naprzód sprzećwić postronnym insultacyom, które ná nąszych ziazdach uszczypliwe, ále prawdziwe formuią illuzye, zadając im: *parturiunt montes & nascitur ridiculus mus*, kiedy tak publiczne ceremonie nąszych Seymikow ziazdy, nie mówię *sana consilia*, lecz práwie *oracula* od Synow kochających, *bonum publicum* podane, ná wiatr idą. Trudno nie przyznąć, że u nas *vox pratercaq; nihil*, iestesmy słowacy, ále nie słowni, cále *de verbis quantum*

viss

*vis* ale *de opere nihil*; gdy tak długie, tak potrzebne Woiewodztwa naszego rady, w ięzyku nie w ręku zawisły. Zebyśmy tedy byli *factores verbi*, dla czego życzylibym *ante omnia frenum imponere*, nie tak wolnym, iak zbytkuiącym ięzykom w mówaniu obrad naszych.

*Votum. 4.* Godnych głów, y tey Korony pierwszego czoła godne vota, nie tylko z mego akceptuię mieysca, ale iako *Divi* na *effata in communem* Woiewodz: naszego, *sortem* zporządzon bydz uznaię. Ubolewamy Mości Pánowie *in privatis colloquiis* na *discordinam* publicznego dobra ruinę, na *invalidum legum auxilium*; iż iak niegdy w Rzymiskiey Rzeczypospolitey według Sallustyusza, tak y naszej *pro amore & pietate in Patriam vigent licentia, ambitio, avaritia, largitio*; á nie pytamy się ktorey to Mátki tak szkodliwy *partus*? iż to *discordia consiliorum*, *omnis mali mater*: záczy po temu teraz czas, á żebyśmy *semel pro semper* tey dyskordyi ukrećiwszy łeb, dla ktorey y *maximae res* dotych czas *dilabi* musiały, *de concordia* głosow, y zdánia obmyslali, á przyrzekam, iż przy niey, lubo *parvae res crescēt*.

*Votum. 5.* Bardzo to mądra, chwalebna konfyderacya W.M.W.M. Pánow, iż *respicitis fines* Seymikow naszych. Jakoż pierwsza

to ludzkich ákcyi, ktorzy *propter finem operantur* iest *maxima*, áby *ante quàm initium tentant, exitum cogitent*: bo ná coż się zda zacząć, czego do skutku trudno przywieść? oále się táki *ařtus* zda byđz *otiosus*. Do ktorego końca ták te, iáko y przeszle Seymиков nászych obrady szczęśliwie przyprowadzić, iedyny *obicem* nam uprzątnąć trzeba, to iest; nie ták *liberum* iáko *licentiosum*, bez żadney uwagi, bez rácyi, nie pozwalam.

*In contra Szlachćie. 1.* Do tegoż to iuż rzeczy przychodzą M. Pánowie, że nam gęby zamykáć kaza y wolney Szlachćie wolny głos, w stárodawnym pozwalam, álbo nie pozwalam chcą wydźierać? po tym *frenum* ięzyká nászego, M. Pánowie nie ochybnie by nas ośiodłano, y dobrze uieżdżano, záczym *dum licet injusto subtrahere colla iugo* poki tehu y ięzyká stánie, nie pozwalam.

2. Y ia protestor M. Pánowie, przeciwno tym Pitagoresom, ktorzy palec ná gębę, chwata Bogu że nie pięść nam kłada, *silentium indicentis* nákazuiąc wolnym głósom, Mogliby sámi w ięzyk się ukásić, álbo *digitò compescere labellum*, á niżeli ták *prajudiciose* złotey wolności *consilia* głóścić.

3. Móści Pánowie, coż by nam po ięzykach było, gdyby nas tákie *consilia* sylencyá-



cyaryuszami poczyniły: prawdziwie *in manibus talis lingua mors* by była, nie życie wolności, gdyby iák martwemu mówić się nie godziło, zaczął poki życia mego, nie pozwalam.

*Pro votum. 6.* J.W.W.M.W.M. Pánowie y Bráčia. Ponieważ naprzód Páná nášzego Miłościwego táłká, pozwoliłá nam Seymiku *Boni Ordinis* ábvsmy *ad idem Fratres* się zgromadziwszy, o porządku y całosci Woiewodztwa nášzego obmyśláli. Ná którym fundámentie mądrą (bo *more suo*) gruntowną y potrzebną, do tey máceryi zászadził J. W. Jmść Pan Woiewoda qwestya, co też znayduie się *mali*? co może *obesse* y coby znaydował *boni* coby mogło *prodesse meliori esse* Woiewodztwa nášzego. Tę zászámę *universalem* chybá *è medio consiliorum* rugować zechce, który *obesse* nie *prodesse* zámysła dobru pospolitemu. Ze zász co naybárdziej *obest* temuż dobru, to iest *studiosa* nie których *licentia* w rwaniu Seymików *perspicaci mente* upatrzył, y ná oko wyrechnął W. Jmść Pan N. trudno *contra solem loqui*. Bo coż bydz może śmiertelniejszego, iáko gdy Pacyent *salutare recipere* od siebie odrzuca, álbo znieść nie może? rák, co fatalniejszego, iáko gdy *peccantes humeres in corpore* Oyczyzny álbo Woie-

wodz-

wodztwa, humorowate *subiecta transeant in  
suis consiliis?* chćieymy ieno Mosći Páno-  
wie *ratione vivere & non affectu*, ná stronę  
odłożywszy prywatne interessa, dla których  
częstokroć *zelus Domus nostrae nas comedit*,  
do zębów się o nie uiadziac, pod pokrywką  
dobra pospolitego, chćieymy prywatne  
diffidencie, emulácie pod rády publiczne  
nie podśzywać, bo ząwsze *privata felicitas  
posthabenda est Reipublicae commodis*; á do-  
piero uznamy, iák to szkodowało Woie-  
wodztwo wrwaniu Seymikow; á iákó pro-  
fitować może przy ich całosci. Ztym ie-  
dnak, *protestor in facie* całego Woiewod-  
ztwa, iż broń Boże, żebym miał cokolwiek  
*detrabere* wolnym głósom, y *liberum veto*  
W.M. Pánów y Bráći, przez co bym się stał  
*injurius* złócey wolności. Wiem pochwale  
u Horacyusza: że *vir bonus, qui consulta Pa-  
trum, qui leges juraq; servat*, záczyń nie-  
chćiałbym y ná paznogieć ustąpić od Stá-  
tutow, y trybu, powinnego Seymikowania,  
ále też *ex leges* trudno mi ćierpieć, u kto-  
rych czy pozwalam zda się *blattri*. Rozu-  
miem, że się tu nie znaydzie taki *Frater*,  
*turbos* któryby miał zdrowe rády swoim ra-  
mować nie pozwalam, álbo *verbó placet*  
szkodliwe potwierdzać *consilia*, przez coby  
się *in caput hostis* stał Oyczyźnic. Záczyń,  
iákó

iako *primò votò* uśiłowalem, ták y teraz iedynie to mam *in votis*, ábym *certa lege val-lare abyssos*, okryślić tę przepaść dobra po-spolitego, to iest nieuważne nie pozwalam.

*Votum.* 7. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráčia, ktoby chciał Szláchecckie wolne nie pozwalam *labefactere*, y *de valore* cokol-wiek mu uiąć, *laderet pupillam* wolności ná-szey, ktora iedynie ieszcze *prospicit* całej Oyczyźnie ná-szey. Ná tym iednym słowem stoi Polska *libertas*, zá ktorego zámilcze-niem, álbo nie usłuchaniem pewna idzie niewola; boć prawdziwie *servitutis genus est* *qua quis sentiat; non dicere*, pozwolić álbo nie pozwolić, według swego zdánia y woli, to oraz *liberi arbitrij* od BOGA dánego so-bie, oraz *libertatis* iedyny skutek y doku-ment; *é contra* záś to chcieć tamować, iest pierwszy wstęp do niewoli. Záczy-m *in suo robore* to zbáwiennie słowo áby zá-chowane było, *sacrosanctè* tego przestrze-gać potrzebá.

Ze záś *in antecessum* godne vota J. W. W. W. M. W. M. Pánów y Bráći chcą nieznośić, ále tylko korekturę uczynić tego słowa, nie pozwalam, ktore w prawdzie częstokroć więcey sobie pozwalá, niż *libertas* każe. Záczy-m nie wątpię: iż zechcecie W. M. Páno-wie y Bráčia *re menda emendare*, ieżeli się

ktore



z ie-  
val-  
a po-  
alam.  
wie y  
e nie  
okol-  
i ná-  
caley  
owem  
leze-  
idzie  
us est  
álbo  
woli,  
o so-  
oku-  
wac,  
czym  
y zá-  
trze-  
V.W.  
ność,  
a, nie  
okroć  
. Zá-  
páno-  
eli się  
ore

które znajdują w tym słowie: y *quis modus*  
poprawienia tych errorow bez náruszenia  
istoty y całości wolnego głosu, álbo nie po-  
zwalam, posłuchac. Ja się zaś z tym protestu-  
ję: że pierwszy, *ne minimum jota* dam ubliżyć  
powinney wolności seymikowania nášzego

*Votum. 8.* Ponieważ zgoda W. M. Pánow,  
aby *in medium* wyprowadzić *absurda* które  
się pod piękną posturą wolnego nie pozwa-  
lam udaią, chętnie to *onus* ná siebie biorę.  
Czyliż to niesmiertelna koszulá, pod tym  
ptaszczykiem *liberi voti* ná utratę wolności  
y Oyczyzny nášzey? którą ladá *venalis ani-*  
*ma*, niebaczny syn uszyć iej może. Niech-  
by w najcięższych terminách potrzebowa-  
ła Oyczyzna zdrowey rády, ná ktorey wszy-  
stkie stoia Pánstwa? niechby się naykute-  
cznieysze obmyśliły *remedia*? iedno nieu-  
ważne przekupione nie pozwalam, to zni-  
szczy. Jákośmy się *luculenter* y przysłu-  
cháli, y własná experyencyą przypátrzyli,  
z nieznośną tak Rzeczypospolitey, iáko y  
Woiewodz: ruiną. Pod tą mąszkárką, dra-  
piestwa tak całego Pánstwa, iáko y Woie-  
wodztw máia swoię *immunitatem*, bo *admi-*  
*nistri*, tak Skarbu Koronnego, też pártiku-  
larnego Woiewodztwa, unikáiąc *rationem*  
*villicationis suae*, rwą Seymy, rwą Seymiki.  
Przez to niedochodzą Legácy, Poselsstwa,  
K Depu-

Deputácy, à *per consequens* bać się trzebá, żeby generalne obrady około Oyczyzny, Trybunał Koronny, z gruntu nie upadły. Tym nie pozwalam, *foventur dyssensye*, zawziętości między Synámi Oyczyzny, skryte máchinácy przewrotnych głów, szkodliwe Rzeczypospolitey táia się fakcy; á tego złego iedno słowo nie pozwalam, iest *causa instrumentalis*. Záczyń W. M. Państwu, y Bráci *incumbit*, ábyście *primavam institutionē hujus libera vocis* chcieli utrzymać, á nie dáli *abuti* tey signifikacyi. Mnie ieszcze zostáie tym inkonweniencyom *efficax* obmyślić *remedium*, to zaś bydzá sądząc *prasentissimum*. Aby lubo *liberum veto* nie pozwalájącego ná iákíe *consiliū* głosu, przecież żadnego waloru y ákceptacyi ná Seymikách nie miało, które *in fundamento* gruntowney rácyi wspierać się nie będzie: boć słuchać tego, któremu álbo *sensus prae-* *tit*, czyli *pervertit rationem*, álbo sama *licentia* iest przyczyną, álbo też cudza mammona iákiego *interessantā corrumpit rationē*, byłoby to, *participare in crimine*, iedno co *amenti obedire*, y przez to *approbare scelera*.

*Votum. 9.* Niewiem: czemuby się podobáć nam nie miało to *medium sapienter* obmyślone od Jmści ná utrzymanie obrad nászych; ábyśmy nászego nie pozwalam,

grun-

gruntowną popierali racya, boć gadać tyl-  
ko, a nie *rationari* papigo n albo srokom  
przyzwolcsza nie ludzom. Ponieważ fun-  
damentalna według Manliusza: *neq̃ decipitur ratio neq̃ decipit unquam* toć słuszna,  
aby konsultacyom naszym, nieomylną by-  
ła reguła. Do tego, wszak *rationi servire, libertas est*: toć gdy nie sam tylko głos ale  
y racya kończyć, albo rwać Seymiki nasze  
będzie? dokument to będzie wolności, nie  
*prejudicium*. Złączym zda mi się *salvo judicio meliori* J.W.M.W.M. Pánow y Braci, a-  
by, lubo *negativum argumentum liberi veto*  
miało po sobie racya, ponieważ tak *malignantis* iest *natura* iz *positivis in contra argumentis* wszelką tamuis *activitatem*. Ta  
żás racya, niech *ad trutinam* idzie całego  
Seymiku, y ieżeli *in libra judicij* Rzeczkie-  
go Koła, swoy mieć będzie *pondus*, niech  
ma y valor, ieżeli żás, *invenietur minus habens* z prawá, y fundamentalney prawdy,  
cále takiey racvi y bez słuszney racvi takie-  
go nie słuchać nie pozwalam, bo ináčzey  
do tevby nieszczęśliwości Polska naszą  
przyszłą, co y Rzymska niegdy Demokrá-  
cya, gdy *unus solusq̃ censebat, ut sequerentur omnes, quod omnes improbarent*. Ráczey  
ieden sens swoy *conformet* wszystkim, a ni-  
eżeli wszyscy iednego bez racyi słuchać má-



ia. Inquantum by zaś uporczywie stał kto przy takim nie pozwalam, taki nie tylko *non audiendus*, ale iako *convulsor legum libertatis* y rozumney rady, *in caput hostis* odtąd niech będzie.

*In contra Votum. 1.* A coż to Mości Pánowie się dziecie? czyliż to *fas & jura sinunt*, aby Brat Szlachcic z wolnym swoim głosem szedł na *examen*? dawno chwałá Bogu *evacuavimus ea, quae erant parvuli*, przeistalsmy bydz zakámi. Proszę *per quam reputam* Státutu Koronnego, ma wolny głos *liberi veto* poyść na inkwizycve czyli tortury? co? dla czego nie pozwala? á wreszcie dość rácyi wolnemu Szlachcicowi: *sic voloi stat pro ratione voluntas.*

*Votum. 2.* J.W.W.M W. Pánowie y Bráćia. Uważaiąc przedsięwzięty *statum questionis*, ledwie nie *inter malicum & incudem* zostáiemy? wyliczone y własná doznáne *experyencya inconuenientia* cierpieć by na n trzebá, czyli go *restringemus*: nie mnieysze zátym by poszły *absurda*. Przecięż *ex duobus malis eligendo minus*, y *in dubiis*, osobliwie gdzie idzie o dobro pospolite, tak Woięwodztwa, iako y Oyczyzny; *tutiorém sequendo partem*, życzyłbym żadnego nie czynić *prajudicium liberi veto* Bráći Szlachty. Boć dáleko mniey szkodzi, kto szkodzi ne-

gati-

gativé, a niżeli *positive*. Zás przewrotnych,  
a subtelnych głow *pernitiosa consilia* łacwo  
by, czego by tylko chętały dokázuiąc, zwy-  
ciężyły iednym razem *sua malignitate*,  
wizyskie *absurda* z wolnego nie pozwalam  
pochochzące. Jeżeli bowiem przy *omnem*  
*libertatem* Seymikowania, *periclitatur* wol-  
ność naszą! coż dopiero, gdyby gębę zá-  
tkáno wolnemu nie pozwalam? łacwoby  
potym y zá kark wzięto. A do tego *velle*  
*suum cuiq; est, nec votò vivitur uno*: iáko  
Bóg, tak y Oyczyzná naszą zostawitá ka-  
żdego z nas *in manu consilij sui* y zá coż wol-  
ne zdánia nasze mamy pod cudze widzi mi-  
się, álbo krytyczną poddawać censurę ná-  
sze rácye? w tey mierze trzymam z Quin-  
ktylianem: iz *coacta libertas, genus servi-  
tutis est*. Więc Mosci Pánowie, iáko *mori-  
bus antiquis res stabat Romana virisq;* tak że-  
by przy całości szczęście Woiewodztwa y  
Oyczyzny utrzymać, nie wnosmy tych  
*novitates*, według dawnego trybu, niech  
Seymiki Seymikami będą.

*Votum. 3.* Tęz samę wnoszę konsequen-  
cyą, *ex antecedenti* restrykcyi *liberi veto*  
którą w demonstrował Jmśc Pan N. iz zá  
ustánieniem głosu wolnego, cáleby iuz *requi-  
em* spiewać wolności trzebá. Smiertelna  
to bowiem, iáko *in humanos* tak y *Republi-*

ca corpore, gdy mowę zamyka. A za tym  
Mości Pánowie, iako *semper iustus peccan-*  
*di pretextus est*, tak y ten pretext utrzyma-  
nia obrad Seimilow nászych, przez ukro-  
cenie wolnego nie pozwalam, wiedzieć  
trzeba, iż jest wielkie bez práwie wolności  
Polskiey. Zaczynam ta *perversitas* w Seymi-  
kowaniu, żeby nie była *magnus infelici-*  
*tatis artifex*, ani *nominetur* więcej.

*Pro Utum. 10.* Cále przyznam się, doćiec  
nie mogę, *qua consequentia* z ukrocenia, nie  
tak wolnego, iak swawolnego nie pozwa-  
lam, wnosić się może iákiekolwiek *praju-*  
*dicium libertati*? chyba że to teraz *libertas*  
iedno jest, y *licentia*? á przecię wolności  
Polskiey *non omnia qua lubent, licent, & ex-*  
*pediunt*: ále uważać y przestregać trzeba,  
*quid moneant leges*, które *in tantum* złotey  
nam wolności pozwalają, *in quantum infor-*  
*tem* Oyczyzny, *in bonum* Woiewodztw, mie-  
liśmy icy záżywać. Ale to, jurgieltowe  
*subiecta*, nie tak w swoich głosách publi-  
cznego szczęścia, iako dźwięku workowe-  
go upátruia, że nie tylko same chcą mil-  
czeć, ále wszystkim obradom *silentium*,  
przez przekupione nie pozwalam nákazuia,  
*aurum silens* dokázuie. Cáleby trzeba teraz  
z Propercyuszem żalić się, iż *auro pulsa fi-*  
*des*, *auro venalia jura*, *aurum lex sequitur*

nec

nec  
les  
wo  
go,  
prze  
czá  
no:  
S  
prze  
ocul  
bem  
rách  
á na  
utr  
á ni  
nie  
ięcz  
na.  
żeb  
prz  
S  
to,  
cyi  
trzy  
co  
my  
iáki  
oper  
żeli



*nec sine lege pudor.* Gdy przez takie *venales animas* osycha ná zdrowych Woiewodz: wolność bierze, krzywda dobra pośpolitego, á prywatni interessanci tryumfuią: á przecię, ieżeli zá Pogańskich Owidyuszá czasów, dopieroż teraz bydz by powinno: *turpe reos emptâ defendere lingvâ.*

*Szláchćic.* Jáko to Wielmożni Ichmość, przezorni ostrowidzowie *Festucam* widzą *in oculo Fratris* ubogiego Szlachćicá, á ná *trabem* swoich korrupcyi, kretámi zostáli. Poráchuemy ieno się Mości PP. z szkát ufámi, á naprzod z sumnieniem: iáko pełne są dla utrzymánia cudzych interessów, cudzego á nie grosza, ále tysięcy. Ták to widzę: nie tylko práwa, ále iuż y Seymiki iáko páięczyzna, bák się przebuiá, á ná muchę wińa. Záczyń Mości Pánowie życzyłbym, żeby kościel garcowi, w tey mierze nie przygániał, gdy obay smolą.

*Szláchćic.* Mości Pánowie zá násze myto, ieszcze nas pobito. My według áffektácyi Wászeći mego Mościom Państwa, utrzymuiemy ná Seymikách ich interessa, co prawdá, nie grzech: á za coż ná nas sámych *crucifige*? że Brat Szlachćic weźmie iáki czerwony álbo bity, á czyli nie *dignus operarius est*; boli garło gadác darmo. Jeżeli záś ta korrupcyá *vergit in nocumentum*

obrad Seymikowych, y dobra pospolitego  
*rui* to *scelus* ná Wielmożnych Ichmo-  
ściow, iáko ná *Authores* iego; nie dawać  
korupcyi, á Brat Szlachćic bráć iey nie  
będzie. Zás ieżeli nie głupi co dáie, do-  
pieroż mądry, co bierze. Záczyrn ponie-  
waż *mutua relatio* tego kryminału, życzył-  
bym y sobie dáć pokoy, bo kto w piecu  
lega, niech drugiego ozogiem nie sięga.

*Szlachćic.* Mos P. Bráćie, W.W. Ichmość,  
ták to widzę teraz nas okrzykneli, iák u E-  
zopa wilk báráná, báránie nie mac wody.

*Contra Votum.* 4. Trudnoć wprawdzie nie  
przyznáć, iż *liberum veto* częstokroć *dege-  
nerat in licentiam*, y ruinę iáko zdrowey rá-  
dy, ták przeskrode *boni publici*. Prawdá, że  
*in ore piscis muti* y sobie, y komu inszemu  
cyt nákazującego znalazby nie raz *staterem*:  
áleć to *commune malum* ták rwiących, iáko  
y utrzymujących Seymiki interessántow.  
Jáko zá czasow Helego, ták widzę, y temi  
lacy *pretiosus sermo*, wolnego głosu, czy nie  
pozwalaíającego ná nie czyli promowuiące-  
go cudze interessa. Wcale teraz *nummus  
vincit, munus regnat*: żeby záś temu zábie-  
żeć y *obicem ponere*, áby *post aurum non abe-  
ant* tacy stypendyaryuszowie, sposobu nie  
widzę, chybá iedyná z sámej Ewangelii po-  
chwale; *quis est hic? & laudabimus eum?* insze  
záć

z zaś ktorekolwiek z wolnego nie pozwalam,  
*redundant* ná dobro pospolite *inconuenien-*  
*tias* moim zdaniem lepiejby cierpieć, á ni-  
żeli *eradicare* te zizania z niebezpieczeń-  
stwem wykorzenienia, oraz y wyborne-  
go ziarna na wolności Szlacheckiey.

*Votum. 5.* Godney reflexyi Jmści Páná  
N. y ia z mego mieysca podpisuię: iż dáleko  
bezpieczniej, iuż nam zwyczajne cierpieć  
*malas*, á niżeli nową wszczynać *tempestatem*.  
To się to teraz prawdzi, co zá Marcyliusza  
było: *nunc & damna iuvant, sunt ipsa peri-*  
*cula magni*; iż lubo poniekát szkodliwe *in*  
*suo abusu* wolne nie pozwalam, przecież to  
*malum*, iż iest *necessarium*, trzeba *ferre*, ále  
nie znosić, ktorego iakikolwiek uszczerbek,  
pewną by był utratą wolności nászej.

*Pro Votum. 11.* Już ci wątpię Mości Pá-  
nowie, áby większa bydz mogła niewola,  
iáko gdy iedno bez rácyi nie pozwalam,  
wszystkim nam gęby zátyka, á rozumne  
głowy y zdánia, *captivat in obsequium so-*  
*bic*: cále się obawiać *post has premissas*, Cy-  
ceronowey nam trzeba *sequeli*, áby ta  
*extrema libertatis licentia, extrema servi-*  
*tutis* nie bytá *principium*. Y ledwie by nie  
lepsza bytá rozumnych rozkazow słuchác,  
niż wolnego bez rácyi głosu. Boć według  
Dyona: *multo pejus est, cum omnia licent*  
*omnibus, quàm cum nihil.* *Contra*



*Contra Votum. 6.* Mościanie N. widząc: że iako *nullum sine authoramento malum est*: tak y niewola umysłona, ná wolne głosy násze zábiera *authoritatem* od Osoby W. M. Pána, ále przyrzekam, że nie damy się ciągnąć zá ięzyki, gdy *inutilis questio y pernitiōsa* Oyczyźnie, *solvi* powinna *silentiō* przez *liberum veto*.

*Votum. 7.* Oświadczam się Mości Pánowie: że miłość wolności, iako u mnie jest *ratione valentior omni*: tak życzyłbym Bráterskim sercom gruntownego przy niey státku: boć *justum & tenacem, propositū virum, non civium ardor prava jubentium, mente quatit solida*.

*Votum. 8.* Znać nam się trzebá Mości Pánowie ná tych lisách farbowanych, czyli *in vestimentis ovium ná lupum rapacem*: ktorzy publicznych obrad potrzebą, y ni by licencyą wolnego nie pozwalam, chcą nas w niewoli podać pázury: záczyń iednostaynym ich okrzyknijmy głosem: nie pozwalam.

*Votum. 9.* Ani *pro* ani *contra* więcej chcę słucháć propozycyi w tey máteryi, bo widzę że *sub dulci melle venena latent*.

*Márzałek.* Cáleć *ultra expectationem meam* iuż widzę, *ad extrema* przychodzi záczyć pod moją Laską ten Gospodarski

Sey-

Seymik, który tak nagle, a ciężkie już  
biorą konwulsye. Życzyłemci wprawdzie  
y sobie tego szczęścia, żeby był za moją  
dyspozycyą *feliciter* dokonał: ale bardziej  
*bono publico*; żeby było tak nie osierociąto  
bez żadnego *consilium in miserabili statu*  
zostawione. Jać *ex parte* przypisuję nie-  
doli moiej, iż nie umiałem *moderari con-*  
*tradictionis spiritus*; aby były tey nie wszczy-  
nały burzy. Ale *propter quem tempestas hac?*  
tak szkodliwa fortunie Woiewodztwa ná-  
szego, *ipse viderit*. Boć kiedy temu *boni*  
*ordinis* Seymikowi nie pozwalamy szczę-  
śliwego dokonania, czegoż się w Woie-  
wodztwie spodziewać? tylko piekła, gdy  
*nullus ordo* będzie, *sed sempiternus horror*.  
Więc Mości Pánowie, *præstaret motus compo-*  
*nere fluctus*; aby po tey burzy, pogodniejszy  
obradom publicznym zaiasniała chwilá.

*Votum 1. wnoszące nowa illacya.* J. W. M.  
Pánowie y Bráćia. Ponieważ podane *medi-*  
*um ad melius esse* Woiewodztwa nášzego; to  
jest utrzymanie Seymikow, przez okrzesa-  
nia *liberi veto*; nie jest substancya tera-  
źniejszego Seymiku, ale tylko *accidens*;  
toć *sine corruptione* tego *potest abesse vel a-*  
*desse*. Choćiaż tedy *per omissionem liberam*  
czyli *coactam*; zaniechamy tę stronę zbyt  
*licentiosum* nášzego nie pozwalam; ieszcze

nie schodzi *in aliis mediis*, które *ad melio-*  
*rem statum* przywieść mogą Woiewodztwo  
nasze. Zaczynam iako zostacie jeszcze *in suo*  
*vigore* nigdy *pro condigno* nie wychwalona  
questya od J.W.J. Pána Woiewody rzu-  
cona. Co się znayduie? co może obesse  
álbo coby mogło *prodesse meliori esse* Wo-  
iewodztwa? tak zostacie jeszcze obfity *cam-*  
*pus* konsultacyom naszym.

*Marszałek.* Jedynieć tak szczęśliwych  
czasow życzyć nam sobie trzeba, aby się o  
naszych Seymikowaniach prawdzieć dana  
czasom Homera mogła pochwała: *Haud*  
*unquam nos consilium, neque curia dictis au-*  
*divit pugnare, animo sed semper eodem &*  
*sentire eadem, atq; eadem decernere vidit.*  
Boć iako człowieka iedynie zabia *distem-*  
*peries*, y *pugna* humorow, tak ná *corpus*  
Oyczyzny y Woiewodztwa, nic bydz nie  
może fatalnieyszego, iako humorowata  
niezgoda. Tym sposobem *Regnum in se*  
*divisum desolatur*, tym, nie tylko Oyczy-  
źnie *viri rixa & discordia*, ale y własnemuż  
*va* fabrykują szczęściu. A zaczynam  
ztąd zaczynam *votum* moje: *qua finis*  
*erat* głosow Braterzkich, aby się w swo-  
ich kontradykcyách chćiały uspokoić, a  
ná iedno *nolle* álbo *velle* się zgodzity. Boć  
*cui fini* y nasze ziazdy? kofatá? fatygi?



oto parturiunt montes, á nascitur ridiculus mus, śmiechu godna máterya.

*Votum.* 2. Ponieważ iedyny ten *Leo in via* zástępuje, y nie pozwala dalszego *cursum* Seymikowánia nášzego, to iest okrzestánia *liberi veto*, toć według godney illacyi Jmści Páná N. lepiey by go pominąć, nizeli dáley drażnić. Záczyń moia rádá, odstąpmy od tey máteryi; á za przed się weźmiemy łacwieyszą *viam* obradom nášzym, którabyśmy *ad exoptatum finem* Seymiku, szczęśliwie przyszli.

*Márzáték.* Jużże Mości Pánowie, cáło doszła sublewácyá interdyktu włożonego ná Seymik náš? od sámychże W. M. Pánów, czy przywrocona *activitas*, która *in suspensio* przez nieiáki czas zostawáła, czyli nie? chcę iednostaynym głosem *edoceri*.

*Szláchćic.* *Stante conditione* podáney od Jmści N. zgoła ná kontynuácyą Seymiku.

*Márzáték.* Ponieważ W. M. Pánowie już *direxistis opera in vias planas*, y *liberum passum* dálisćie obradom nášzym, áby dáley *in suo cursu prosperè procendant*. Więc przystępuię do reásumpcyi Seymiku nášzego; y czekam rozkazow Bráterskich, rychto Łasce Márzátkowskiey *annuere* kázá *votum* swoim.

*Propozycya druga Seymiku Boni Ordinis.*

Ták

Ták uniwersału obloqweney, iáko y rzu-  
coney z początku qwestyi *insistendo*, toby  
nam trzeba przez *consilia* przezorne *prospi-*  
*cere*; á żeby, poniewaz Scymik iest *boni or-*  
*dinis*, wszystkie naprzod uprzatnąć *obstacu-*  
*la bono publico*, á potym zbawienne *reme-*  
*dia* obmyślić, ktoreby skuteczne *medium*  
były *ad hunc finem*: á takie zda mi się bydz  
*subsequens*. Dat nam Pan BOG Mości Pá-  
nowie, práwie *terram promissam* zá Oyczy-  
zną, Polskę naszą, mamy w naszej Ziemi  
nie przebrány *thesaurum absconditum in a-*  
*gro*, złote urodzaje, y żniwo, nie tylko *mel-*  
*le & lacte*, ále tak we wszystkim opływamy,  
iż oprocz własney *subsistentiam*, możemy,  
iákoż y *dispargimus cum sole manus*, użyczá-  
jąc Cudzym Kráiom tak *uictum* iáko y *ami-*  
*ctum*. Coż się przecię dzieć? że *mercenarij*  
nási y przekupniowie *abundant panibus*, u  
nas częstokroć głody, gdy u nich gody,  
w większym widziemy szczęściu te Kráie,  
ktore od nas *emendicatô pane* żyją, niżeli  
Państwo nasze. Całego tego widzę rácyą,  
iż nie tylko ná zbyćiu iest u nas to szczę-  
ście, ále go sami wypychamy z domow  
naszych, gdy ábo zá granice nasze *merci-*  
*monia*, ábo do pogranicznych portow wy-  
wożiemy. Przez co wielkie *detrimentum*  
fortunom naszym: nie tak bowiem *tantum*

pro tanto przedáiemy, iáko *dissipamus sub-*  
*stantiam*, zá co, zá to przepychájac. Chćiey-  
my ieno Mości Pánowie *fortunā revcrenti-*  
*us* mieć naszą, záłożmy w Kázimierzu, y  
po inszych Portowych Miasieczkach *de-*  
*positoria* naszą, kupiom *moribus antiquis*.  
Niech Gdańszczanie y Cudzoziemcy, iáko  
przedcym, nam się kłániaią, á ssekuruie, że  
o ni nie grofzem tańsi, á my drożsi będzie-  
my. Ten rzuciwszy Projekt *meliori iudicio*  
J.W.W.M. Pánów czekam decyzyi w tym  
punkcie, wiedząc: że *quisq; Patrem Ci-*  
*vemq; gerit boni publici y swego*.

*Pro Votum. 2.* Rozumiem: że niemášz  
tákiego, ktoryby *publica calamitatis* cięża-  
rem przyćisniony, miał to sobie zá *leve*  
*onus*, dopieroż zá *suave iugum*; komu by  
miałó sinakowác mizerya, chybaby zbyt  
*Catholici* był *ventriculi*. Ze zaś *undiq; nas*  
*dura in rebus premit egestas*, experyencya  
każdego uczy, kiedy nie tylko *publicum a-*  
*varium* Skarbu Koronnego, ále y prywa-  
tnych Obywatelow lámuzy, szkaruły o-  
tworem stoią, á *currens moneta* áż w Cu-  
dze Państwa zá granice wyszła. Ledwieby  
się wroćie nie powinny, iuż nie otowne,  
álbo żelazne, iáko ráczey skorżáne wieki,  
áby iáko przed laty zá Przemysława w Pol-  
szcze naszej ze skory bito pieniádze, po-  
nieważ



nieważ *argentum & aurum non est nobis*.  
Zaczynam w tey potrzebie mądrey trzeba du-  
ższy, ábyśmy *efficaci remediis rebus* mogli  
*succurrere lapsis* tak Woiewodztwa nasze-  
go, iáko y całej Oyczyzny: *presentius* zaś  
nie widzę, iáko podáne od Jmści N. żeby  
żadne mercimonia zá granice nie wywo-  
zić. Ale záłożmy zbozu, wełnie, wołom,  
y inszym *mercibus* swoje *emptoria*, ktore-  
mi żywiemy y odziewamy pograniczne  
Państwa, á uczyniemy to, że *illaviis* kto-  
rą z Polski wyszła, wroci się fortuna.

*Votum.* 3. Wiedząc: że *tantundem valet  
sentire per se, & alteri bonam sententiam di-  
centi accedere*, zaczął wielkie zdanie J.  
W. Jmści Pána Woiewody, moim *in pra-  
sens* zdaniem roboruję. Piszę się ná to,  
áby żadnych defluitacyi exportacyą zá gra-  
nice nasze nie miały mercimonia, z kto-  
remi oraz fortuna całej Oyczyzny, y nas  
wszystkich zá granice wychodzi. Obey-  
rzymyno się ná postronnych *facta Principum*,  
które nie tylko są *admiranda*, ále też  
*imitanda*, iáko swoje kupie *intra viscera  
Regnorum* utrzymują, przez co ludność  
Miaśtom, Skarbowi i intracę, Państwom swo-  
im *pretium* przynoszą. Godziłoby się w tey  
mierze oddać *talionem* Cudzoziemskim rzą-  
dom, áby odtąd záiczdając po mercimo-  
nia

nia do Polski, ták iáko Polacy, odtąd w ich Państwach, ták oni odtąd płacili ákcyzy, cła, według naszey kupowali y przedawali taxy, á ták y Skarb Koronny, y Krolewskie Komory, Cudzoziemskim by się, Miastá, Miasteczka, zápomogły groszem. Jákoż widzieć dáleko w lepszym pierzu te poslessye, w których lada targi, álbo iarmarki bywaią; dopieroż coby się zá *aurea messis* Polszcze naszey otworzyła? gdyby publiczne záłożono ták poltronnym, iáko y Polskim kupiom *emptoria*. Dla czego życzylbym y ia *intra limites* granic Woiewodztwa *publicò laudò* záramować *prajudiciosam* fortunom naszym, y *bono publica* exportacyą wszelkich towarow.

*Votum. 4.* Do tych ták gruntownych racyi iedyną przydaię, o ktorey y mowić *pacificè* nie mogę. Czyliż, to *servile*, ktore *gravat libera corda juvum* daley cierpieć będziemy Pánów Gdańszczánów? áby *impinguâtix ingratsâti* chlebem naszym daley y słuszności, y honorowi wtey mierze Polskiemu *recalcitrent*. Wszak *nec fas nec iura sinunt*, áby kupiec według swoiey, nie przedaiącego płacił woli, który sobie záwsze *bonus*, á iemu *nequam*. A przecię to czyni Gdańsk z námi, gdy taxy według swego áwantazu ná zboże y insze mercinto-

L ..... nia,

nia, á z oczywistą naszą krzywdą formuie-  
Y lubo ná czas podáie się *pretium*, iednak  
to tylko *illicium* bywa defluicacyi następ-  
iącey, ná którą ponęte Polakow, iák dud-  
kow łowi, y z nich dobrze się obławia.  
Widzieć proszę Gdańsk, wielu w nim *neq̃*  
*laborant*, *neq̃ nent*, á ledwie ktory Senator,  
dopieroż Brat Szlachćie co do ápparencyi  
fortuny, *similis in gloria*, co wszystko iest  
*labor manuum nostrarum*. Coż nam po tych  
nie potrzebnych kosztách? ktore teżemy  
ná spuszczenie zboż naszych? w poddą-  
nych y pańszczyźnie *detrimentum* w legu-  
minach, próżna stráva w budowaniu szkor,  
dubaśow, daremna *expensa*, *periculum* zá-  
tonienia, á ieszcze ná mieyscu, álbo pro-  
ścić się trzeba áby kupiono, álbo zá co zá  
to przepohnąć. Nie lepieyże te wszystkie  
stáránia złożyć ná Pánow Gdańszczanow,  
álbo Cudzoziemcow, á żeby oni po woli  
naszey skakáli. A pewnie złożemy, iezeli  
oni do nas po chleb záiezdzać będą, nie  
my do nich z chlebem. Záczyń upra-  
szam w tey illacyi *verbum placet*.

*Contra Votum*. I. Nie mogę *magnum ado-*  
*rare oraculum* Wielmożnych W.M. Pánow,  
ktorzy *pro bono publico* ták Woiewodztwa  
naszego, iáko y własneyże intraty, iák dru-  
gi stawać *pro Troia Apollo*, podáiąc *medi-*  
*um*



um i takimby do siebie przysć mogło szczę-  
 ście nasze. Przyznam się, że bym nie chciał  
*spirare contra ventos* tak zbawiennego na-  
 technienia, tylko że *servitutis quoddam genus*  
*est si quis sentiat, quia non dicat, y nā tym*  
 Seymikowania placu, *suum cuiq; velle est,*  
*nec voto vivitar unus rāczym bonā veniā*  
 godnego zdania, nie pozwalam za zata-  
 mowanie wolney exportacyi naszych to-  
 warow za granice. Bo w co się obroci  
*Palmaris* owa gloria Polski naszej ktora do  
 tych czas zwala się y była *totius Europæ*  
*Ægyptus, messis regnorum, horreum extero-  
 rum.* Dawna to *Praxis*, żeśmy *ultra* po-  
 stronne żywili, y odziewali krāie. Tak żi  
 Jagiella, do samego Konstantynopola Pol-  
 skie przez czarne morze transportowały się  
 prowianty. Tak w roku 1590 Tuscyja, Ge-  
 nueńczykowie, Rzym sam, naszym ozy-  
 wiony poślikiem, iako w Boterze każdy  
 się może doczytać, ku naszej żyti chwale.  
 A do tego podobnaż iest; aby między ni-  
 mi y sąsiectwem, spolne ustawaly com-  
 mercia, byto by to nie tak zbogacić Woie-  
 wodztwo, iako rāczey *extenuare*. A zkāł  
 nā tak liczne expensy zābierać mamy per-  
 cepty? ieżeli nie *à vicinia* w ktorej ręku  
 wszystkie nasze intraty. Zātamować *laudō*  
*publicō* za granice Woiewodztwa wolną

drogę było by iedno, co *auri obstruere venam*, zárzuć aurifodię. Gdyby, czyli Gdańsk, czyli Pogranicza, ná wytrzymań z námi poszli, w co by się doroczne obroćtę krescencye, w co obory y owczarnie? gęba tego nászá nie przeie. Záczyń pówtornie nie pozwalam ná to *medium*, iáko *injurium bono honesto & utili*.

*Votum. 2.* Do tego *pondus rationum* Jegomości P. N. niemniejszy szkupuł przydáię, to iest złotey wolności waloru nie małą uymę, przez zátamowanie wolney przedaży *mercimoniorum*, gdzie, iáko, kiedy, y komu się podoba. Daymy to: żebyśmy *cum majore fructu* profitowali z krescencyi nászych, álbo inwentarzow tym sposobem: ále cóż? przeważa to wszystko *libertas*, áby sobie Gospodarz według *beneficentiae* y exygencyi domowych *interestu*, które *ad universalem & unam regulam reduci* nie mogą, mógł dysponować. *Insuper*, nie trzeba nam *pro norma & precepto* stawiać Cudzoziemskie *praxes*, którym *insita est in natura & libertate lex* swoiey woli, á zátym takiey dopuszczać *prohibet contraria*. Była by to oprócz wolności uymy, ta Monarchickiego rzádu *imitatio affectata*, że *absolut* w swoich Państwach, poddánych tak *circumscribit*, więc y *in Regno*

*gno libero* tak bydz powinno? cięszka *ex his premissis y concessis* idzie konsekwencya. Jeżeli gdzie, to tu *argumentum à pari* konkludować nie powinno. Wierźcie mi W. M. Pánowie, ta rządow kompáracya, ká-  
żdemu Synowi wolności iest, álbo bydz ma  
*odiofa*. A do tego, y po te czasy w Cudzo-  
ziemskich Państwach widzimy, iáko *mer-*  
*cator per mare per terras* y cudze záieżdza  
granice, czego się y pod naszym nápatrzyć  
Gdańskiem, záczy, choć *in servitute* ta  
pozwolona wolność, y nam *liberum pas-*  
*sam* otwiera. Toć wolno bydz powinno  
Szlachćicowi wolnemu przedawáć wszę-  
dzie, *honestum lucrum* szukáiąc z pracy rąk  
swoich. Więc z tych rácyi ná przeciwno-  
temu vota, nie pozwalam.

*Pro Votum 5.* Godnáć iest reflexya w pra-  
wdzie Jmści Pána *in fundamento libertatis*  
osadzona, tylko że *multum probat*. Tym  
*argumentem* Jmść moy Wielce M. P. powi-  
nienby poznosić wszystkie *Statuta Regni*  
Konstytucye, Práwa, Dekreta Koronne, bo  
*restringunt* záwsze wolność Polską, y *certa*  
*lege* okrześláją. Trzeba *annullare lauda*  
Seymikowe, kontrakty, y cokolwiek móże  
*quoquo modo* wolność ludzką obligowác.  
Ta rácyá Herezyárscy Libertyni, śluby ná-  
wet, *proposita* znieść usiłują, iż *præjudicant*



*libertati*. Złączym Mos Pánowie, trzeba tę  
Mojarkę dobrze roztrząsnąć. Prawdą, że  
*ab intrinseco* determinácyą, dopieroż gwał-  
towna konkcyja *in antecessum* poprzedzają-  
cą wolną determinácyą woli ludzkiey, jest  
*præjudiciosa libertati*. Przecież *ex suppositi-  
one consequente* dobrowolney elekcyi, do  
czego mieć obligácyą, albo sobie uczynić  
nie *præjudicium*, albo y owsem *liberum* jest  
*exercitium*. Złączym gdy się przez wolne  
głosy zgodzimy ná utrzymánie merci-  
moniorum w granicach Woiewodztwa; tá-  
kie *laudum*, nie tylko że chwalebne, że pro-  
fitujące będzie, ále *insuper liberrimum*, ná kto-  
re z mieyscá mego upraszam o zgodę.

*Contra Pötum 3.* Akceptuję tę explikácyą  
tak *liberi arbitrij*, iáko y wolności Polskiey,  
ná ktorey fundámentcie, tylko to *in contra*  
godney illácyi Jmsći Páná N. wniozę. Iż  
jeżeli włásna determinácyą, zadnego nie  
czyni *præjudicium* wolności, ále tylko cu-  
dza *ab intrinseco* determinácyą; proszę,  
czyżby nie szaloney wolności byto *exer-  
citium* dobrowolnie klasć ná się kaydány?  
y pozwalác? ná niewolę, czyliżby táka *ser-  
vitus* była wolnością? prawdác to Mości  
Pánowie, iż możemy się przez Konstytu-  
cye Seymowe, *lauda* Seymikowe obligo-  
wác, tak, y *liberum arbitrium* częstokroć

wiąze-

wiążemy ślubami, propozytami, bez żadney iego leży. Przecież iako *in re illicita* za nic votum albo obietnicą, tak knować *lauda* samymże sobie *injuriosa*, ani nam, ani wolności, rzecz zbawienna. Zaczynam, nie tak *multum probat* moia propozycja, iako iey przeciwna *nihil probat*.

*Votum 4.* Żacwo rozumiem; całego Koła uniwersalna będzie natę propozycją *non exportandi merces* za granice Woiewództwa, zgoda, tylko proszę o *adaquatam solutionem* tych obiekcyi, które opugnują *validissime* tę sentencyą. Naprzód Mości Pańowie, a krotz nas assekuruie: że Gdańsk, że Cudzoziemcy sami *ultra* w nasze progi zaieżdżać będą po zboża, y insze towary? a kiedy w cudze się obrocą Państwa? czyliż to iedna tylko Polski naszej *fert omnia tellus*, tym sposobem *certa amittimus dum incerta petimus*. Prawdą, że przed laty zaieżdżano pod Kázimierz do Szpiklerzow naszych po Annonam, ale *non omnibus annis omnia conveniunt*, res prius aptas *noceat*; bo, też y Cudze Kráie nie tak teraz *steriles*, a zátym y nie tak głodne chleba, iako przedtym. A choćby bez Polskiego chleba obeysć nie mogły się, przynajmniej na wytrzymaną na kilka, albo kilkanaście lat z nami poysć mogą, mając

dobrze już uprowiántowane Szpiklerze; y  
w coż poydą roczne nasze kreścencye?  
chyba żeby ie myszy y wotki gryzły. Nád  
to, zkąd ná Wiosce iedney y drugiey sie-  
dzący Szlachćie, czy siebie y dom okryie,  
y inſze expenſa, czy do Węgier, czy ná ko-  
rzenie zkąd zaſtąpi, ieżeli ta percepta choć  
do czasu uſtanie? Iacwiey to Ichmoſćiom  
millionowey fortuny ná to pozwolić, u  
ktorych groſz záležały, niżeli rowney  
Szlachćie, ktore od roku do roku *in ſudore*  
*vultus ſui veſcuntur pane*. Záczy m *nón*  
*turpe puto quidquid miſeros fortuna iubet*.  
Ná oſtátek, czyż kaźdemu nie wolno zá co  
zá to przedać? y w te wyliczone *in ante*  
ſzkody w przedaży, krzywdą ſię zwąć nie  
powinny, poniewaź w tey rzeczy *volen-*  
*ti nón ſit; injuria*.

*Pro Votum 6. Ad invalidandum robur in*  
*medium przywieźdżionych rácyi od Jmćci*  
*N. ktore impugnant emptorium Woiewodz-*  
*twa náſzego, czytam informácyę, ktorąm*  
*wziął ze Gdańſká de data 31. Decembris*  
*Anni 1729. Iż tego Roku z Polſki do Gdań-*  
*ſka wyſzło zboża.*

Pſzenicy	Żaſztow	19268	korcy	1
Zyra	Żaſztow	39384	korcy	21
Jęczmienia	Żaſztow	2788	korcy	48
Śladow	Żaſztow	119	korcy	47
			Owſa	



Owfa	Łąsztow	1094	korcy 3
Jagieł	Łąsztow	636	korcy 13
Gryki	Łąsztow	479	korcy 37
Grochu	Łąsztow	89	korcy 38

Odeszło zaś na Okrety.

Pszeniczy	Łąsztow	18990
Zyra	Łąsztow	31407
Jęczmienia	Łąsztow	1350
Owfa	Łąsztow	1073
Jagieł	Łąsztow	260
Gryki	Łąsztow	621
Grochu	Łąsztow	123

z czego wniesć sobie każdy może; że ani Gdańsk, ani *externae gentes*, bez naszego chleba, całe obeyść się nie mogą, gdy tak od ręk, prawie go sobie wydzierają. Więc nicby po takiey Polszcze hoyności, aby *indigentibus*, ieszcze chleb wozić, *satius* go niech w progach naszych żebrają.

*Contra Votum* s. Popierając godnego sensu Jmsci Pána N. przeciwko nie exportowaniu mercimoniorum, iednę ieszcze *non minoris momenti* przydaię obiekcyą. *Dato non concessò*, że nasze Woiewodztwo *publicò laudò* zátamuie *liberam deflutationem*. A insze Woiewodztwa iáko? czyliżmy im *regulam praescribere* możemy? mohłyby prawdá naszym się regulując przykładem toż u siebie postánowić:  
mogą

mogą też, *quod est certius* to *consilium reprobare*. Y tak wszyscy inși będą lepiej profitować z swoich defluitacyi, á my sami ná koszu usiądziemy. Zaczym Mos Pánowie, *meo iudicio non est huius fori questio* nie Seymikowa, lecz ráczey Seymowa máterya. Więc *frustra de iis verba non sistant* ad qua non suppetit perficienda facultas.

*Pro Votum 7.* Uznáię, iż to ciężki Achilles każda rácyá W. W. M. Páná, który *impugnat* násze zdánie, á przecięz ieszcze to nie jest *insolubile argumentum*. Naprzód że Gdańsk y pograniczni Kupcy prosić się sami nam będą w progách nászych, tego dawna experyencya probuie: zaś według Plutarcha *principium: Optime consulunt qui rerum futurarum exempla ex prae-teritis sumunt*. Wszak też krescencye są y teraz, też do chleba gęby, co y potym bydz mogą w Cudzych Kráiach, á przecię milionowemi żasztami chleb Polski idzie zá granice. Jeżeli zaś idzie o *lucrum cessans* ná czas krotki, to bydz może: ále iáko *zвычайnie esse solent magno damna minor* á bono tak y ta ná rok y drugi nie szkoda, bo *quod differtur non aufertur* iáko *patientia* w stokrotny by się nam y dobru pospolitemu obrociła pożytek. Nád to *fuit hac sapientia quondam, publica, privata* secer-

*secerere*, tak y teraz niech będzie, aby prywatne wygody ustąpiły całego Woiewodztwa szczęściu, boć zawsze *amor privati commodi venenum est boni publici*. Wi-  
dziemy iako nie tylko intraty nasze szko-  
dliwą na należytey percepcie tym spo-  
sobem, ale przez to nie małe *detrimentum*  
Skarbu Koronnego. Zaczynam *semel ac-  
cepto claudenda est janua damno*, przez za-  
knięcie pasu wolney defluitacyi. Co zaś  
Jmść Pan N. *intulit*, że to bardziey Sey-  
mowa, niż Seymikowa matéria; naprzod  
*bonâ veniâ* Jmści, myli się *ex parte*, boć  
to Gospodarskiego Seymiku *proprium*, ob-  
myślać dobru swemu, y do Seymiku to na-  
leży knować sobie *lauda*, które żeby *ex-  
tendantur* na całe *Regnum*, y *vim* Konsty-  
tucyi *sapiant*, prawdą, że rzecz Seymo-  
wa. Zaczynam nie daleko czekać y Sey-  
mu, teraz to *laudum* uczyniwszy, wolno  
go będzie w instrukcyę Ichmościom Po-  
stom położyć.

*Marszałek*. J. W. W. M. W. M. Pánowie  
y Bracia. Ponieważ státeczenie *utrag pars  
pro & contra* przy swoich stoi rácyach,  
żeby ta *lucta periculum* náderwánia obra-  
dom naszym nie uczyniła, życzyłbym  
ná przed Seymowy Seymik tę odrzucić  
máteryę, á za sam czas te uspokoi kon-  
trádykcyę.

*Votum*



*Votum inter locutorium.* Obeyrzawszy się  
ná *anteriorem sortem* Oyczyzny nászej,  
czyli Woiewodztwa nászego dawny splen-  
dor, y ná *teraźnieyszy* też *statum* oboýga,  
przyznać trzeba, że *nulla conventio lucis*  
*ad tenebras*, zganiliśmy respektem wie-  
kow przeszłych: y ledwie nie trzeba mó-  
wić: iż nam fortuna *peracta* jam *sua*, gdy  
*felix* owa Arabia Ziem nászych, cále się  
w *desertam* zámieniła. Ze zaś *teraźniey-*  
*szych* obrad to jest *negotium*, iákoby prze-  
szłe *aurea saecula* znowu do siebie *revoca-*  
*re*, obmyślając *qua via* ma *recurrere* to  
szczęście, y co za *obices* *prapediebant* mu,  
do tych czas wolnego przystępu: záczy-  
my życzyłbym nie ustawać *in hoc passu* tak  
szczęśliwych obrad, ále dotrzeć uciekłej  
fortuny, á żeby *redeat ad Dominum* *qua*  
*fuit ante suam*.

*Respons.* Mościánie N. proszę, nie bądź  
W.M.W.M. Pan tak *injurius* latóm nászym.  
Wždyć y przedtym Wisła álbo Bystrzyca,  
nie byłá Gangesem: y Antecessorowie ná-  
si chleb iadáli z mąki, nie ząwŹe biszko-  
kty, kto nie miał piwa, tak pił wódę iá-  
ko y teraz. Baiecznych Sáturnow, Mida-  
fow, nie zazdrościć dawnym czasóm, bo  
y teraz nie trudno o iákic fikcyę u Pòe-  
tow. Zwyczajnie to *omnia post obitum fin-*

*git*

git *majora vetustas*, chociaż też nie mǎłz  
y co, przecież *laudamus veteres*. Jeszcze  
chwałǎ BOGU zá nášzey pámięci, z kory  
nie bito pieniędzy, ieszcze nie przybecze-  
liśmy *dies calamitatis & miseriae* iák Przod-  
kowie náši.

*Propozycya trzecia Seymiku Boni Ordinis.*

Mości Pánowie, nie ziachalismy się ná  
taxę czásow y fortun prywatnych, ále ná  
ich melioracyǎ, upatruiac có może *prosperare*  
dobro nášze, álbo iemu byđ *detri-  
mentum* záczym *hic Rhodus, hic saltus* niech  
będzie dalšzym zámystóm. Wszak to Sey-  
mik, nie Querele, mieysce tu publicznym  
obradóm, nie pártýkularnym querimoni-  
óm. Słyszeliśmy iuż J. W. W. M. W. M.  
Pánowie y Bráćia, nie ktore *media*, kto-  
rych *crambe* niechcę *repetere*, *providentis-  
sime* upatrzone *ad emendandum statum* Wo-  
iewodztwa nášzego. Oprocz tych, ieszcze  
iednę *obseruo viam*, ktorǎ z granic Oyczy-  
zny wychodzi fortunǎ, to iest Forýsterye  
y Peregrynácye. Czyliż to małe nádwe-  
ręzenie Polškich Domow fortuny, kiedy  
co roczne ná Cudzoziemskie exotyki prá-  
wie millionowe summy sypǎć się muszǎ  
bez potrzeby. Boć ieżeli gđzie, to tu, *si-  
ne necessitate multiplicantur entia* expens  
daremnych. Nie dla nábyćia rozumu? boć  
qui

*qui fuit hic asinus non ibi fiet equus.* Nie dla poprawy obyczajów? bo doświadczeniem widzimy, iż *exteri soles* raczej *inurunt labem* iaką, niż oświecaią. Do tego, lubo *cæli* mogą *influere in corporas* przecież nie *in animos*. Złączym chociaż zła natura *mutabit cælum* ná czas, ále nie *animus*: á jeszcze zá to płaćć? y coby który Syn Oyczyzny miał fortuną swoią dom, Oyczynę według wesprzeć; to on ledwie nie iak *filius prodigus* álbó *dissipatá substantia* álbó *ex parte* utraciwszy, staie się *partialis causa* y domu, y Oyczyzny zubożenia, którą przedtym *intra viscera Regni* Pánowie Polacy fortunę utrzymywali, iedynie ią łożąc, ná Chorągwie Nádworkne, Rekruty Woyłka, Zamkow, Miast, Fortec zakładanie, tę teraz z gariá iey wydárzzy, cudze wolą panoszyć Państwa Ichmość Forysterowie. Złączym nie dziwować się po części, gdzie się z Polski, z domow najbogátszych fortuná podziewa, ci to *inimici domestici ejus* wynoszą ią zá granice.

*Pro Votum* 2. Piszę się ná to z W.M. Pánem Mościánie N. iż sie w błoto práwie fortuná wrzuca Polska, gdy ią Pánowie Młodzi ná Luteczę, álbó insze kráie łożą. Nieznalić Dziadowie, Pradziadowie nási Stáro-Polacy postronnych Narodow,

á day



Nie á day Boże áby to przynaymniey u Pere-  
grynantow teraźnieyszych było w głowie,  
co u nich w pięcie. Możesz to *usus Ma-*  
*gister* y w domu wszystkiego náuczyć; á  
fortun Polskich *ut quid perditio ista?* á czę-  
sto gęsto taki pożytek, iż ná Cudze Kráie  
*inorando bona* Ichmość *alieno ave*, y sami  
ubożeią, y wielu Bráci Szlachty fortuny  
gubią, gdy przetádowane dobra, nie mogą  
potym wystárczyć ná znieśienie długow.

*Contra Votum 1. Contra solem* mowiących,  
gdy *contra soles externos* stvżalem W. M.  
Pánów, ktorzy Cudzym Kráiom, iáko y  
Peregrynantom Polskim *ensoriam* dálisćie  
*crysim*. Jednych w tey máteryi *in contra*  
styszę: boć *pleni sunt omnes libri, plane sa-*  
*pientum, voces, plena exemplorum vetustas,*  
opisuiących y chwálących Forystyerstwa.  
Był ten y w Poganstwie chwalebny zwy-  
czay, gdy Alexander Mácedonow, Kambi-  
zes Persow, Plotomeusz Egypcu, Mitrida-  
tes Pontu, Krolowie (iáko czytać u Láer-  
cyuszá) Cudze zwiedzáli Państwa. Náczy-  
tać się pełno pochwał w Lipsyuszu, Puceá-  
nie, Plutarchu, tych ktorzy dla tego Pere-  
grynácyve záleccáią, iáko y Aristoteles rá-  
dzi, *ut mores, ut leges, ut ratio curiae, ut for-*  
*ma militia condiscantur, atq; cum Patria col-*  
*lata, quasi sub oculos ponantur, quae in Pa-*  
*triam*

*triam transferenda.* Przyznając, że tego Mágistrá *lectio* y aplikácya, iák tak nauczyć może; możemy *ex auditu* mieć *finem* w tey mierze, ále iáko w kaźdey rzeczy *segius irritant animum demissa per aures, quam quae sunt oculis subiecta fidelibus*, tak y w tey włafna experyencya y prędzey, y fundamentalney postępie. Jeżeli zaś ktory Syn marnotrawny *in regionem longinquam* poszedłszy, nie tylko substancya, ále y po częściwość tráci, nie przeto ganić Cudze Kráie, bo y w Ziemi Świętey są hulaćie: tym sposobem y Oycyzná náganna u W. M. Pánów byđż powinna, gdyż y w niey nie jeden się znajduie Utrácycusz, tak to; iáko *virtuti*, tak y *vitiis* żaden *locus* nie iest *inuius*. Łożyć też pomiarkowane *sumpta* ná Cudze Kráie, iezeli gdzie, to tu, *sic perdere lucrum*, gdy fortunę talentámi, dobrzy słudzy Oycyzny *lucratur alia talenta bonis, honestis, utilis, & delectabilis*.

*Votum.* 2. Mości Pánowie, nie wszystkich nas żółwiami *felicitas nascendi* porodziłá, ábyśmy z domow nászych wynieść sobie w Cudze Kráie nie mogli. Niech drudzy według Plutarcha: *velut cochleae quae nunquam suam domum deserunt*, zasklepiwszy się iák ślimacy w skorupách, według swego urodzenia, przy domie żyją, á drugim tey wolno-

wolności nie ganią, którym v natura, y  
fortuná *liberum* do tego datá *passum*. Boć  
całe nie znamy się bydź owemi szkolnemi  
modusami, ábyśmy bvli *entia affixa*, ie-  
dnemu tylko miejscu, iednego kráiu. Nie-  
bieski to práwie proceder, mówię z Lips-  
uszem: *præcelsæ animæ cælum imitantur, dum  
gaudent motu*, gdy Polskie *subjecta*, iáko  
słonce y niebá, całv, gdyby można, swiac  
lustruią. Komu własne kąty, y zapieckowe  
się życie podoba, mówiąc sobie z Klaudyá-  
nem: *felix qui propriis ævum transegit in ar-  
vis, ipsa domus puerum quem videt ipsa se-  
nem*, nie zazdrościemy. Ale też prosimy  
nie *cavillari* chwalebnych Peregrynácyi,  
których iedni nie mogą *amulari*, á dru-  
gim miłsza mammona, niż *honestæ* mło-  
dosti edukácyá.

*Pro Votum 3.* Ale Mości Pánowie nie  
podchlebuiąc sobie, bo wolę *veris offende-  
res quàm placere adulando*, chwalić Polskie  
Peregrynácy, ktore iuż dawno Euripides  
zganil: *non recte sapit qui spretis Patris fin-  
ibus, alienam laudat, & moribus gaudet ali-  
enis*. Boć całe w Polsce naszej Cudzo-  
ziemskie exotyki y praktyki, áni potrze-  
bne, áni popláciá, ktora się Koronnym  
Práwem y wolnością rządzí. Záczyń Mos  
Pánowie, nie chápaćmy tey Francuskiej,  
M poli-



polityki, dość będzie każdemu ná Polkiew  
grzeczności.

*Szláhcic.* Mości Pánowie, mnie ta re-  
flexya przychodzi: czemu też to Cudzo-  
ziemcy nie tak *curiosi* á żeby *viceversa* do  
Polki, swoich do Forystyerstwa wysyłali.

*Respons.* A byłoby co widzieć Mos Pá-  
nowie. Rudera tak wspaniałych Zamkow!  
puszcze tak obszerne, błoto tak chędogie!  
y tym podobne *raritates*. U samego W.M.  
Pána ogrody; pełne kápusty, y konopis;  
zwierzyniec; w pástowniku świnia, y cielę.

*Nowa illacya.* Mości Pánowie, nie trze-  
bác już więcey wywoływać nam tych wil-  
kow z láśá, dość jest tych szárpáczow for-  
tuny Polkiew, przy Dworách, po Miasztách,  
przy Skarbie, Clách, Zupách, Pocztách,  
Cudzoziemskich Forystyerow, którzy ni-  
by przez swoje usługi, bárdziey *querunt*,  
*quæ sua sunt*, á niżeli się przysługuią Rze-  
czypospolitey: á iáko nie może byđz nic  
szkodliwsza, iáko gdy kto *cum maxime no-*  
*cet, hoc satagit ut prodesse videatur*, tak nikt  
bárdziey *obesse* szczęściu naszemu nie mo-  
że, iáko ci *domestici fures*, którzy *insensi-*  
*biliter* pod pretextem usług, z Skarbu, z do-  
mow Polskich zá granice wielkie summy  
wynoszą. Bo iáko tylko te *sanguisuga* wys-  
lą nas z grosza, tak prędko się z Polki wy-  
noszą.

noszą. Zaczynam chciećmy wiedzieć Mości  
Pánowie, iż między inšzemi Oyczyzny y  
Woiewodztwa wyniszczenia przyczynami,  
y ta nie poslednia: iż naszáz własna *ser-*  
*vat multos fortuna nocentes*, gdy się w tych  
powierza ręce, ktorzy właśnie są iako owi  
*praclari custodes*, *ut ajunt lupum*, gdy le-  
dwie są do dziesiątey nie tupią skóry. Więc  
o tymby myśleć, iakoby ich poszczwąć  
tak dobrze, aby do swoich łożyszczá zé  
nasze uciekali granice.

*Szláchćic.* Mości Pánowie, przyznając  
że to niemieckie kieszanki są złodzieyki  
Polskiego grosza: ale ta *perditio* z nasze są-  
mych. Niech byśmy w Cudzoziemcách  
nie korzystáli, pewnie by ich tu nie ná-  
gnał. Ale to ládá szofdra, co tylko się  
ziawi, áz pierwszy do respektu, *ad confi-*  
*lia*, do podárunku: á Bráćia Szlachta do-  
służyć się nie mogą.

*Szláchćic.* Prawdá Mości Pánowie, wi-  
dzą się nie prawdzi teraz owo Stáro Pol-  
skie: poki świat światem, nie będzie Polak  
Niemcowi Brátem: gdy ládá Cudzozie-  
mieć, że zé monsioruie, álbo zaszwargo-  
ce, już ci brat á brat.

*In contra Votum.* Mości Pánowie, ná coż  
się zda szpecić własnez gniazdo Oyczyznę.  
Jakby to my sami nie ználi się ná ludziach,

y według każdego zasług, nie byli *acceptatores personarum*. Byłby to gruby prze-  
ciwko *justitiam errors* zebyśmy *multo posito*  
*merito* mieli *acceptare* Cudzoziemców, y  
*nullo posito demerito* mieli *reprobare* Roda-  
kow swoich, że zaś Polska naszą konserwu-  
ie różne Języki Cudzoziemców, Starych  
to Polakow obyczaj, za których na sa-  
mych Tłomaczow Stárostwo Tłomackie  
chodziło. Znaydują się też y po Cudzych  
Kráiach Polacy, rozumiem; że nigdy na  
siebie takich nie słyszeli *clamantes*. Y o-  
wżem, iák sobie Polkie poważają Imię,  
dała tego dokument Francya, gdy *in vita*  
*Sociam* Korony swojej wezwała Polskę. A  
zátym Mości Panowie: *non sic tractantur a-*  
*mici*: godziłoby się przynajmniey áffektem  
y dobrym słowem, nie dyshonorem za ho-  
nor oddawać. Jest to *contra jus gentium*,  
nie tylko *contra humanitatis leges* obcym  
ludziom, ktorzy za fortuną idą, tamować  
drogę, y pewna invidyi proba, na cndzey  
fortuny blask patrzeć. Niech będzie każdy  
*fortune sua faber* nie pártacz, á rozumiem:  
że będzie się mieć do każdego szczęście.  
Aleć to według dawnych *epitheta*: *Ger-*  
*mani laboriosi*, *Poloni otiosi*, wielu nam  
do roboty ciężą rękawy, gdy drudzy ie  
zawiiiają; záczyń nie dziw: że *par est ma-*  
*gno fortuna labori*. Szła-



*Szláchéci. Mościánie N. inſza wersya*  
czyta: *Poloni equites boni Germani sunt va-*  
*ni*, záczy m nie takicy Antonomázyi ná  
nas zázywác proszę, ktora sárkázmem y  
infamią Imienia Polskiego pachnie.

*Votum 3.* Mości Pánowie, ná coż się to  
zda, dármo słowa psowác? nie przeczę: że  
y Cudzoziemcy, ktorých przy Dworách,  
Ministryách Oycyzny po dostátku, są  
polityczni publiczney fortuny *fures & lo-*  
*culos habent* dla niey Cudze Kráie. Ale  
*cui fini?* iz tu ná nich będzie bity zábiy, iz  
*virgis*, ná prászczetá iezyczne ich púszczać  
będziemy, iezeli *illis domi tergum*, á ieszcze  
*potentes de sede* poplecznikámi ich będą.  
Już o to y ná Scymách przeszłych *adin-*  
*tende* dawano, y takie *clamantes* były: áż  
w Senatorskiej Izbie datá się styścić tey il-  
lacyi zelozya, coż więcéy *reſtat?* tylko cier-  
pieć, á mowić: *hac est hora vestra & potestas.*

*Nowa illacya.* Ja ieszcze chcąc indy-  
gencyi ſkarbu poſpolitego, y tak *meliori*  
*eſſe in genere* Wojewodztwa náſzego, iáko  
y nas ſámych upadłemu rękę podać ſzczę-  
ściu, oprócz álienacyi Cudzoziemców, *ex*  
*lege ſumpturia* zabieram ſpoſob. Pytáli-  
ſmy ſię naprzód Mości Pánowie, dla cze-  
go *in flore* y przy groſzu są cudze Pańſtwa?  
á Polka, lubo przy obſciſzym kráiu, cze-

mu się kurczy? gotowa *disparitatis ratio*,  
*ex modo vivendi*. Cudzoziemiec, chociaż  
y *pingvioris fortunae* dość ma na szmelce  
przy jedney y drugiey potrawie, niechże  
przyda trzecią y czwartą przy wetách, już  
ci godu: á wszystko idzie do worká. Zás  
Polska ochotá ząwśze huczno, ząwśze bu-  
czno, á przeto nie dziw, że potym y w pię-  
ty zimno. Niech tylko okragleysze u nas  
będą stoty, nieták częsta kolew, to fortu-  
ná z swoim kotkiem wytaczać się nie bę-  
dzie z domow nąszych. Niech nie będzie  
lew rozley, ná co milliony co rok do Wę-  
gier Polskie szkatuły liczą? niech *sub mo-  
dio* według miary splendory y ápparen-  
cyę będą, ássekuruie, że w krotce zaiá-  
śnienie Polska, miało partyrow, złotogłow,  
iedwabiow, ságier, niech nie cięży y pa-  
klak, álbo mądzelono, osobliwie zdol-  
nieyszym barkom, iáko chwalebna moda  
Cudzoziemcow każe, to intratá w domu  
się zostawszv, zápewne nas uzłóci. Ale to,  
co ręká zarábi, to w brzuch y gardło, álbo  
ná grzbiet idzie. Dla czego wielu się znay-  
duie w Polsce Káwalerow, *de bona for-  
tuna* iż u nich *contempto* bywało jednym  
się kontentować, álbo żołádká *bono habe-  
re*, álbo *bono esse* worká. Zączym *hoc in  
puncto* nie trzeba *publico laudo* obmyśláć  
com-

*communi bono*, ktorego po wielkiej czę-  
ści z prywatnego *coalescit*, iáko żeby we-  
dług proporcvi *status* kondycyi z fortu-  
ny, każdy *circumscribat* życie swoje *quò  
ad modum subsistendi*.

*Szláchćic*. Winszuiemy sobie nowego  
Kuchmistrzá Koronnego, Cześniká, oraz  
Krayczego.

*Szláchćic*. Mos Pánie Bráćie, álboż to  
Seymiki násze ieszcze w cudze garki zá-  
glądać będą? y łokciem się álbo kwartę  
bawić? nie ta ich professya. Jezeli się  
mensura podoba, co wola, czeka W. M.,  
Paná zá klauzurą.

*Szláchćic*. Reformę to Was Pan, wi-  
dząc zámysla Polszcze nászej, chcąc nas  
mieć *strictioris observantie Fratres*, zá klau-  
zurę Mos Pánie z taką Regułą.

*Szláchćic*. Mości Pánowie, nie ten to  
*finis* był propozycvi moiey, ábym miał  
komu kwaśić ochotę domową, wolno ko-  
mu chcieć záwsze *bacchanalia vivere*, tom  
tylko wniósł *in medium* Kołá tego; iż to *lu-  
xus* Polski, iest *populator opum*, y nie we-  
dług kondycyi życie. Záczyń, iż nietrze-  
ba dáleko szukać rácyi, przez co się wyni-  
szcza Polska: ktorzy záś máią ná zbyćiu  
fortune, czyniąc *amicos* do *mammona*, ocho-  
czym będąc *amicis sociis mensa*, nie wiążę  
wolnych rąk y worku.



*Nowa propozycya Seymiku Boni Ordinis.*  
Prawdą, że y *antacta* matéria należy iáko  
*ad regularem vitam*, tak niby *ad seriem* ká-  
tegoryi Seymiku tego *Boni Ordinis*. Tyl-  
ko, że *cura leues loquuntur*, á *ingentes stu-*  
*pent*, takie illacye zabierają czas innym  
*majoris momenti*; záczyń chćieymy ná re-  
paracya *boni publici*, y fortun naszych *ad-*  
*rutinam* wziąć *capitaliorem* ich *hostem* co-  
iést kápituły, y summy Duchowne. Kto  
nie czuie tego *onus*, ktore lubo się zda  
bydź *onus Christi* iáko *patrimonium* iego,  
przocież nie iest *jugum leues* kiedy ledwie  
ktoty Klucz, Máiętność, y Wioskę by zna-  
lazł, áby nie była inonerowana. My ro-  
biemy ráchuiemy, krwawym się zálewá-  
jąc potem, á chwala BOGU, że *in sudore*  
*vultus* káwałkiem tym chleba gębę ogniać  
przyidzie, á *potior pars* musi poysć ná pro-  
wizye, wyderkafy, zápisy, álbo ná Kościo-  
ły, álbo kościelnych niby sług, ktorzy iák  
wroble cudzą tylko pszeniczką żyją. Wi-  
dziemy Mosćci Pánowie, iáko *pinguis panis*  
*Christi*, tak wiele Káptanow tuczy: iż u  
Bractwa Solachćicá ná iedney y drugiey wio-  
sce osiadłego, nie mász takiey *apparen-*  
*evi*, porzadkow, tysięcy *in depositis*, ktore  
z krwawey rąk naszych pracy, czy wdzie-  
cięcinách, ákcydensách, czyli czynszách,

w grotowym y do ich rąk idą groszu, iá-  
ka u Duchownych, których *ante signani si-  
ne sacculo & pera* zbawieniu Dusz ludzkich  
służyli. Zaczynam życzytbym Mości Pano-  
wie, álbo *cate excutere*, álbo przynaw-  
mniey *alleviare* te ciężary, pod ktoremi  
całe fortuna naszą upada.

*Pro Vtium 2.* In capite mowy moiev o-  
świadczam się naprzód, iż nie myślę *sacri-  
lego ausu*, tak przeciwko Kościołom, iáko  
y *immunitatem Ecclesiasticam* cokolwiek  
*moliri*. Niechce by naymniey mową mo-  
ją *tangere Christos*, zebym w iáka u kogo  
nie popadł censure. Przecięż co się tycze  
*publicum bonum*, dawno *praeconceptum* y *alta  
morte repostum*, do tych czas zdania mego  
milczeć dáley nie mogę, iż oprócz tego  
ciężaru, ktore W. Jegomość Pan N. ma-  
dże uważył, ieszcze *jugum supra jugum ag-  
gravant* Duchowni ná karki nasze, kiedy  
zebrawszy z naszych álbo jałmużn, & *pie-  
legatas* álbo z prowizyi innodowanych sum-  
mami swemi dobr naszych, znaczne sum-  
my, tymiż nasze *bona* bárdziey *in dies* o-  
kładają. Y przez taki postępek, że nierze-  
kę *usuras ab usuris exigendo*, ále prowizye  
biorąc od prowizyi, nie tylko z grosza, ále  
y z dobr nas wyzuią. A co gorsza, iż *sta-  
diore* tak *praggravant* summami Ducho-  
wne-

wnemi dobra Szlacheckie, áby *insufficiens* będąc wypłacenia Brat Szlachćic, dekretem przyćśniony z własnego ustępował kąta. Y tak że nie mogą *hereditario modo* wyzuwać nas z dobr naszych, wynaleźli *medium terminum*, áby iáko *tenutarij* onegoż trzymáli; co iest *idem aliter*, bo álbo dziedzice, álbo ich *successores*, álbo też inny Brat Szlachćic, widząc *pragravata bona*, nigdy się nie odważy ná ich redempcyą. Záczyń *nit justius* by było, áby máiąc wzgląd Ichmość Duchowni, ná násze álbo Oycow naszych fundusze, y zapisy naszej iáski, ná naszą nie cbracáli *oppressvą*, ále taką się kontentowali porcyą prowizyi, ktora by im była *sufficiens*, á nam nie była *gravaminosa*: á więcęv nád *primitivam fundationem summ* żadnych nie lokowali.

*Votum 3.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Oprocz *emergentia damna*, ktore z Duchownych summ ná nas *redundant*, zważyć ieszczé trzeba y *discrimen boni publici*. Jezeli, co *avertant Superi*, czásu swego ná trwoę uderzy Mars Polski swoim *elassicum*, wołając *ad arma*, każe od śmiertelnego rázu záłożyć Oyczynę *armata manu*, y przeciwny wytrzymać zamách, iákoż: *nemo diu tutus est, qui periculo proximus.*

Króż



Ktoż *vims vi repellat*? kiedy osiedli przed-  
tym *herodes*, ze Wsiow, Włości, Folwar-  
kow, *veteres migrare colons*, y ledwie nie  
całe Ziemie, Woiewodztwa *ex equestri in*  
*Ecclesiasticum* się zamieniły *statum*: chęba  
żeby woyna Polska Krucvátá bydz chciała.  
Albo jeżeli gdzie się ná káwałku trzyma  
Brat Szlach ic, to przez Duchowne pro-  
wizye *extenuatus*, nie wiem, czy znajdzie  
zá co konia kupić, áby wsiąść ná niego.  
Poráchuymy Mosci Pánowie Klucze Bi-  
skupie, Opatie Włości, Máiećności Kápi-  
tulne, Klasztorne Wiołki, á obaczemy, że  
większa część będzie *terra Sacerdotalis*: á  
jeszcze y násze káwałki *majori ex parte* z  
percept swoich idą *in portionem* prowizyi  
Duchownych? y iákże się ma mieć dobrze  
Brat Szlachcic, iák *bonum publicum* ná no-  
gi stawiać? kiedy sam ták w ruinę idzie.  
Záczym podpisuje *magno iudicio* W. Jego-  
mosci N. zgoda ná cétalke *summ* Ducho-  
wnych, które *ultra originale* *fundationem*  
się pokaza y *diminucya* prowizyi. Przez  
to nikomu *injurij* nie będziemy, sobie  
záś nie małe uczyniemy *levamen*.

*Contra Utum* i. J. W. W. M. W. M. Páno-  
wie y Bráćia, Stvżatem *pro domo nostra* &  
*boni publici* dość chwalebny y *plausibilem*  
y Kóle tym zelum, tych, których *nomina*  
*magna*

*magna Catones*, iedynie ná to oko mája,  
áby Prowidencyą Pańską iáko naylepiey,  
*prospicere* mogli Oyczyźnie. Tylko iż  
szkruput nie po części bierze, ze ta me-  
lioracya fortun náfzych y szczęścia po-  
spolitego, iest *cum injuria tertij*, á ieszcze  
sámego BOGA, gdy Domu y Sług Jego,  
záczyń wybaczyć prosze, iż *namum me op-*  
*ponam pro Domo DEI*. Naprzód zważyć nam  
trzeba, komu to chcemy czynić tę subtrá-  
kcyą? nie Duchownym! bo wiemy dobrze,  
ze to oni tylko są Administrátorowie Pa-  
*trimonij Christi*, więc BOGU; *rapinam* záá  
zámyslać *ex holocausto*, ciężkiego by ta  
winá nie uszła *sacrilegium*. Wyszło by to  
coś ná Judaszá, chcieć karbonę y worki  
Chrystusowe decymować. Nie ubozeli An-  
tecessorowie nási, ktorzy tysiące łożyli  
ná Koscioty, Klasztory, y różne fundusze,  
*certa lege* okryśláiąc y obliguiąc nas Sukces-  
sorow, ábyśmy byli świętey ich woli *exe-*  
*cutores y tutores* ich fundacyi. Więc czy  
*dignum & justum est*, tak święte *sancita* Oy-  
cow náfzych, zkađ BOGU chwala, *San-*  
*ctuary* ozdoba, *suffragium* iest Duszom de-  
paktować? gdybyśmy mieli nie tylko nie  
*augere*, ieszcze *violentis consiliis* stárych be-  
*nefacta* Polakow wydzierać: co by ztađ przed  
Niebem y światem zá obelga urosła Imię-  
nia

nia nászego. Włec *quod fecisse decebit*,  
*occurrat mentemq<sup>3</sup> domes respectus honesti*.  
Słuchaymy Mości P. po Káimowsku, co  
Ablowie Bráčia nási ná ofiarę BOGU dali.

*Votum 2.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y  
Bráčia. Cáleć bym y ia niechciał ubliżyć  
tak własney iáko y publiczney fortunie: y  
owszem *omni meliori modo*, radbym *suc-*  
*currere cadenti*. Tylko że taka depaktá-  
cya summ y prowizyi Duchownych, *de-*  
*le*, máiąc zapisy, *pia legata*, po wielkiey,  
á pomnieyszey części tylko im przypisu-  
jąc, *scribe*, czyniłaby nas *villicos iniquita-*  
*tis*, dla czego żadna *mens conscia recti*, ná  
to zezwolić nie powinna. Boć Mości Pá-  
nowie *omnis* krzywda grzech, tam *mete-*  
*re*, gdzie *non seminavimus*, żebyśmy z cu-  
dzych, á ieszcze BOGU poświęconych *of-*  
*fert* mieli się podpomagąć. Záczyń mo-  
lim zdániem, á rozkazem Chrystusowym  
*reddamus, qua Dei Deo*, ieżeli ktora u kogo  
znayduie się BOGU *inscriptio*.

*Votum 3.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y  
Bráčia. Chcemy *in fundamento* inone-  
rowanych Duchownymi summami dobr  
nászych tę uczynić állewącą, utyskuiąc  
ná to, że ledwie ktore są *munda bona* od  
tych grzechow. Ale pytam się, któż te  
dobra *operabat*? my sámiś záciiągáiąc sum-  
my



my Duchowne ná dobra nášze? á coż iest  
zá *injuria volenti*? záczyw w tey mierze,  
ieżeli kto *leditur*, to *nisi à se ipso*; miło  
brać sumnę, niechże nie będzie y ciężko  
*stare oneroso contractui*. Do tego proszę  
Mości Pánowie, godzi się Szlachćicowi *in*  
*necessitate* záciagnąć zkąd ztąd, choćby y  
od żyda ná káwatek swoy iákiego groszá,  
á czemu nie od Duchownych? czyliż iuż  
puszki żydowskie będą do nas szczęśliwsze,  
niżeli kárbon y Kościelne? y nášzá w tym,  
y Duchownych wolność *vertitur*. Jezeli  
zá iáké zápis y zeznały ná dobrách ná-  
szych, *in se* & *DEUM* pŷ Oycowie ná-  
si: y nie wiem *qua conscientia* uciążamy so-  
bie, dopieroż gdy zrzucąć chcemy. Wol-  
no przepić, przehuląć, przedárować, gdy-  
by w błoto wrzucić Szlachćicowi y całą  
fortunę? á BOGU, á zá Dusze, nie wolno  
*partem* iey poświęcić? uważmy do czego  
to *mortalia cogit pectora auri sacra fames*.  
Záczyw Mości Pánowie niech nas cudza  
fortuná w oczy nie kole, boć nie tylko  
przed ludźmi, ále y przed Bogiem, áby  
takiemi illacyámi *non abscindat nostra mul-*  
*tum sors invida laudis* obawiać się trzebá.

*Votum 4.* Ja niechcąc do ostátká zgu-  
bić Oyczyzny y fortun Szlacheckich, ná  
dyminucyá prowizyi od summ Ducho-  
wnych,

wnych, nie pozwałam. Nie tylko *ex moti-  
vo altissimo*, iż to, gdy niszczyć będziemy  
Sług Boskich, poydźcie w ruinę chwatać Bo-  
ska, *Religia*, a zacyt y my sami: wszak  
tak *peritura Troja perdidit primum Deos*,  
tak osadził dawny Starysta Plutarchus: *Mo-  
ta Religionis anchora periclitatur Reipubli-  
ca navis*. Ale też *ex civili ratione*. Iż gdy-  
byśmy Mości Pánowie prowizyi Ducho-  
wnych *ad quinque* albo *ad tria à cento* redu-  
kcyą uczynili, dopierozby ubogi Szlach-  
cieć, a choć y *non minus habens*, tylko chcą-  
cy mieć *plus*, zaciągał summ Duchownych  
*illectus* małością prowizyi, ktoraby *aliàs*  
od kogo inszego dług zaciągnawszy, *in  
integrali* płacić musiał, y tak niewiem czy  
się potym ktora Wioska od tych grze-  
chow, na ktore teraz taki zelus nas bierze,  
*immunis* zostawił. A y owszem, iezeli  
chcemy, aby to *malum perniciosum* fortu-  
nom naszemu *non serpat*, *efficacius* nie wi-  
dzę *remedium* nád to, aby nie tylko *mino-  
rare*, ale y owszem podwyższyć *ad decem  
à cento* prowizye Duchowne. Bo tak  
wstręt weźmiemy od zaciągania tych dłu-  
gow, a na swoim kawałku iák tak oga-  
niać się będzie będziemy.

*Votum s.* Y ia ieszcze *suffragor iustitia y  
innocentia* w tey mierze lechmościow Du-  
cho-

chownych, *vapulavit* poniekąd wtym Ko-  
 le ich *fama* naprzód, iakoby ziadáli *lab-*  
*rem* rąk naszych: wżdyć przecię *dignus*  
*perarius mercedes*, aby, który *altari servit*  
*de altari* & *vivat*, które prowadować i kó-  
 do Kollátorow, *Debitores*, y inszym *justi-*  
*tiali titulo obligatos* należy. Gdy oni za  
 nas czynią *oremus*, my też słuszną iest, aby-  
 śmy za nich *aremus*. A osobliwie gdy się  
*portione substantia* ich dorabiamy kawałką  
 chleba, y fortuny, należy się zarobkiem  
 dzielić. Co zaś do pregrawacyi Dobr  
 Szlacheckich? ta objekcyja nie mniey Du-  
 chownych iako y nas *petit*. Pewnieby o-  
 ni nie dawali, gdyby nie bráli; by *ultra*  
*importunis precibus*, iaski też nie żebráli:  
 y ieszczeż teraz mamy *retribuere mala pro*  
*bonis*? á do tego, wszak iuz dość y *huic*  
*inconvenienti* zábiegłá Konstytucyja, żeby  
*ultra medietatem* dobr waloru, sumy nie  
*importare*, záczyń sam by sobie byt *inju-*  
*rius*, ktoby tak cudze *pregravaret* dobra.  
 Záczyń Mosci Pánowie, zda się to bydź  
*injusta vexa*, bárdziey z naszey málewo-  
 lencyi, álbo zazdrośney Awarycyi, niz *ex*  
*amoni publici* pochodząca. Chćieymy bydź  
*amici* *etiam ad aras* lubo *super pauca* ná-  
 kawałku swoim *fideles*, á spráwiedliwy zá-  
 robek *supra multa* nas *constituet*.

ex ex xoxoxox



ts  
co  
i-  
zá  
y-  
fie  
ká  
em  
br  
Du-  
o-  
tro  
áli:  
pro  
uic  
eby  
nie  
ju-  
ora.  
ydz  
wo-  
z ex  
ydz  
ná  
y zá-





Ex libris Andreæ  
Chaczowski



